GAZETA
ADMINISTRACJI i POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 41. WARSZAWA, DNIA 7-go PAŹDZIERNIKA 1922 ROKU. ROK 4.

ZYGMUNT CYBICHOWSKI.

O zabezpieczeniu prawidłowości wyborów sejmowych.

I.

Konstytucja polska z 17 marca 1921 r. w artykule 2 głosi, „że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu". Trzeba sobie uświadomić, że zasada ta nie ma znaczenia prawnego. Naród polski, do którego zwierzchnia władza „należy", nie może z niej korzystać, nie może wydawać żadnych rozkazów, żadnych poleceń, żadnych upoważnień; nie może nikomu władzy delegować. Cóż powiedzianoby o osobie, do której pewna rzecz „należy", lecz która na niej nie ma żadnych praw, której więc własność nie rodziłaby konsekwencyj prawnych? Osoba nie byłaby, w znaczeniu prawnem, właścicielem rzeczy, rzecz ta do niej by nie „należała". Zasada zwierzchnictwa narodu, której przejawem jest artykuł 2 naszej Konstytucji, jest pozbawiona znaczenia prawnego, nietylko u nas, lecz wszędzie, bo nawet w demokracji bezpośredniej, w której obywatele rządzą państwem na zgromadzeniu ludowem, nie naród, lecz jego cząstka posiada prawa polityczne. Mimo to myliłby się badacz prawa politycznego, uważając zasadę zwierzchnictwa narodu za obojętną. Choć ta zasada nie ma znaczenia prawnego, posiada wybitne znaczenie polityczne, streszczając się w zasadzie, że egzystencja państwa opiera się na woli narodu, objawiającej się tysiącznym sposobem, często wyczuwanej raczej, aniżeli dokładnie widocznej. Od tężyzny i energji tej woli zależy rozkwit i chwała Rzeczypospolitej, z chwilą osłabienia woli państwo zaczyna upadać. Słusznie zaznaczono, że wielkość męża stanu, jego genjalność, polega na zdolności zrozumienia właściwej woli narodu, na której mąż stanu zawsze opierać się powinien, chcąc prowadzić naród ku realizacji jego przeznaczeń. Komendant Józef Piłsudski, stojąc 14 listopada 1918 r. na czele powstającego państwa polskiego, podjął akt pod względem prawnym samozwańczy, rewolucyjny, lecz pod względem politycznym krok jego był zgodny z wolą narodu polskiego, wyrażoną w postaci głośnej aprobaty lub milczącego uznania. Władza zwierzchnia pod względem politycznym należy do narodu, pod względem prawnym — do państwa.

Podobnie rozumieć należy ciąg dalszy artykułu 2 naszej konstytucji, gdzie czytamy, że „organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej, łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe Sądy". Sejm, Prezydent, ministrowie są, z punktu widzenia prawnego, nie organami narodu, lecz państwa, jednakże politycznie rzecz biorąc, pozostawać powinni ciągle w zgodzie z wolą rządu, którą formułuje zwłaszcza opinja publiczna. Demokratyzacja społeczeństw nowożytnych stała się przyczyną rosnącej stale potęgi opinji publicznej, której rozkazy spełniają organy państwowe. Od orzeczeń opinji niema odwołania, opinja jest instancją najwyższą, lecz nieraz długo czekać trzeba na jej polecenia, które z reguły mają charakter ogólnikowy. Opinja publiczna, to opinja mas, to opinja narodu, jej wyraz nie może więc zawierać szczegółowych wskazówek, a zanim opinja się skrystalizuje, upływa nieraz czas długi, zwłaszcza w życiu społeczeństw, zróżniczkowanych znacznie pod względem socjalnym. Wtedy Sejm, Naczelnik Państwa, ministrowie nie są wykonawcami woli narodu, której niema, lecz działają według własnego uznania, korzystają z władzy, która prawnie nie jest zawisła od narodu. Prawo ratuje „sytuację", której polityka nie zdołała opanować.

Opierając się na tych rozważaniach, zrozumiemy właściwe znaczenie wyborów sejmowych i co zatem idzie, wagę kwestji zabezpieczenia ich prawidłowości. Według klasycznego określenia słynnego przywódcy rewolucji francuskiej Mirabeau'a, Sejm powinien być obrazem społeczeństwa, jak mapa geograficzna jest obrazem kraju. Wszystkie kierunki polityczne w państwie powinny mieć przedstawicieli sejmowych, stosownie do swej siły i znaczenia. Sejm powinien być przedstawicielstwem narodu. Jest to piękny ideał, nad którego urzeczywistnieniem pracują oddawna najwybitniejsze umysły. Zagadnienie byłoby stosunkowo łatwe, gdyby chodziło tylko o zorganizowanie reprezentacji narodowej pod względem *ilościowym*; jednakże wielu reformatorów pokusiło się o rozwiązanie zagadki trudniejszej, polegającej na powołaniu do pracy sejmowej wszystkich prądów w społeczeństwie, stosownie do ich *jakości*. Zwolennik tego programu musi podjąć zawiłą pracę wartościowania obywateli, musi dać jednym większe prawa, aniżeli innym, musi odsunąć od udziału w wyborach sejmowych elementy, uważane za ciemne, niedojrzałe lub niebezpieczne. Hasłami prawa wyborczego są wtedy cenzusy wyborcze: majątku lub wykształcenia, pozbawiające praw politycznych obywateli niezamożnych lub niewykształconych, albo też system kurjalny, dzielący obywateli na grupy o różnych prawach, albo wreszcie obowiązywać może zasada wielokrotności, według której jeden obywatel ma jeden głos, drugi dwa lub trzy głosy. Kierunki takie przeważały w dawnych prawach wyborczych, lecz dziś zbankrutowały doszczętnie wskutek przyjęcia zasady powszechności i równości prawa wyborczego. Urzędnik najwyższy ma to samo prawo wyborcze, jak urzędnik najniższy, obywatel doświadczony i dobrze się orjentujący w sprawach publicznych, ma tak samo jeden głos, jak prostak, który czytać i pisać nie umie i nie ma pojęcia o zagadnieniach państwowych. Jednakże funkcje, sprawowane dawniej przez prawo, może objąć polityka, a nawet uczynić to powinna, kierując tak wyborami, aby zwyciężyły bezwzględnie partje pożyteczne, które nie zaprzepaszczą sprawy publicznej, lecz poprowadzą państwo pewnemi drogami do szczytów potęgi i dobrobytu. Zwyciężyć powinien przy wyborach nie karjerowicz, który kandyduje gwoli zaspokojenia ambicji lub pomnożenia fortuny przez wykorzystanie wpływów poselskich w celach egoistycznych, lecz posłem zostać powinien obywatel nieskazitelny, dla którego jedyną gwiazdą przewodnią w działaniu jest dobro ogółu. Pod względem politycznym wybory będą prawidłowe, jeśli grono poselskie składać się będzie z obywateli najbardziej powołanych i najlepiej przygotowanych do wykonywania mandatu. Liczne są środki zabezpieczenia prawidłowości politycznej wyborów; do nich należy czynny udział w agitacji wyborczej inteligencji, która uświadamia najszersze warstwy obywateli, objaśniając im potrzeby i zadania państwa. Wygłaszanie pogadanek i odczytów, drukowanie rozpraw i broszur politycznych, popieranie prasy pożytecznej i wiele innych sposobów, które wskazuje nauka polityki, zabezpieczają prawidłowość wyborów. Chodzi o pracę nie dorywczą, lecz systematyczną, rozpoczętą na długi czas przed wyborami, pracę, która nigdy nie ustaje, jak to widzimy w Anglji i Ameryce północnej. Robota ta nie jest przymusową, lecz zależy od dobrych chęci obywateli, choć ma niezmierną doniosłość. Punkt ciężkości zagadnienia prawidłowości wyborów spoczywa na polu polityki, a nie prawa, które stwarza tylko gwarancje, aby wola wyborców mogła się swobodnie objawić w akcie wyborczym. Zadaniem polityki jest urobienie woli wyborców, zadaniem prawa — zabezpieczenie jej swobodnego wypowiedzenia.

Pierwszym warunkiem formalnej prawidłowości wyborów są listy wyborców. Prawo wybierania posłów jest zawisłe od szeregu warunków, jak wiek, przynależność państwowa, niezależnie do osób wyłączonych od głosowania. Stwierdzenie tych warunków w chwili oddawania głosu nie jest możliwe wobec wielkiej liczby uprawnionych do głosowania obywateli, trzeba więc spisać wyborców i postanowić, że głosować może tylko osoba wciągnięta na listę. Od dokładnego ułożenia list zależy, czy głosować będą tylko ludzie, mający prawo wyborcze. Prawodawstwa znają dwa rodzaje list: stała i niestała; pierwsze są ważne czas dłuższy, drugie tylko w okresie jednych wyborów. Przeważająca ilość państw europejskich przyjęła system list stałych, które są lepsze od niestałych, sporządzanych z wielkim pośpiechem po zarządzeniu wyborów. W razie rozwiązania Sejmu administracja jest zaskoczona potrzebą spisania w krótkim czasie miljonowych rzesz wyborczych. Omyłki są częste, wpisuje się na listy obywateli, nie mających prawa wyborczego lub opuszcza jednostki, które oddawna mieszkają w okręgu wyborczym. Ułożenie list jest szczególnie trudne w państwach, które, jak Polska, nie żądają od wyborców sejmowych dłuższej rezydencji, co ze względu na ciągłe ruchy ludności powoduje nieścisłość list. Praca włożona w ich przygotowanie, dziś bardzo kosztowna, idzie na marne, skoro wybory się odbędą. Prostowanie list wyborczych jest wprawdzie możliwe, lecz okresy reklamacyjne są z konieczności krótkie, a wyrok najwyższej instancji przychodzi z reguły zapóźno, bo po wyborach. Natomiast listy stałe poprawia się perjodycznie, bez pośpiechu; na podstawie tych list wybory są każdego czasu możliwe. Listy stałe zabezpieczają lepiej od niestałych prawidłowość wyborów. Anglja i Francja przyjęły system list stałych, Polska — niestałych, jak wynika z artykułu 32 ordynacji wyborczej, który głosi, że listy wyborców układają naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominjalnych) najpóźniej do dnia 20 od daty ogłoszenia wyborów. We Francji listy ustala komisja, składająca się z mera, delegata prefekta i delegata rady gminnej. Komisja rozstrzyga reklamacje w składzie, powiększonym przez dwuch delegatów rady gminnej; od decyzji komisji można się odwołać do sędziego pokoju, którego orzeczenie wolno zaskarżyć do trybunału kasacyjnego. Listy układa się od 1 do 10 stycznia; praca ogranicza się do poprawek, bo listy ciągle istnieją. Dnia 15 stycznia wystawia się listy na 20 dni do przeglądu publicznego. Reklamacje są dopuszczalne w tym

określe. Dn. 31 marca zamyka się listy, które zachowują moc do 31 marca następnego roku. Poprawka może nastąpić tylko z mocy decyzji sędziego pokoju, po tym dniu wydanej; dopuszczalne jest jednakże wykreślenie osoby, która zmarła lub straciła prawa polityczne wskutek wyroku sądowego. Gorączkowe organizowanie Rzeczypospolitej Polskiej stanęło na przeszkodzie przyjęciu wzorów francuskich, które w czasach spokojnych, po zupełnem ustaleniu stosunków w państwie, niewątpliwie będą naśladowane.

Wybory przeprowadzają komisje, których skład, o ile jest odpowiedni, zapewnia czystość wyborów. Przed komisją obywatele głosują, komisje obliczają głosy i stwierdzają wynik wyborów. W komisjach powinien być reprezentowany czynnik rządowy, obywatelski i sędziowski; pierwszy stoi na straży interesów państwowych, które mogłyby ucierpieć wskutek nadużyć partji politycznych, drugi dba o interesy obywateli, nie dopuszczając, aby rząd wbrew przepisom wpływał na wybory, trzeci gwarantuje bezstronność urzędowania komisji. Skład polskich komisyj wyborczych czyni zadość tym wymaganiom. Nadzór nad czynnościami komisyj wyborczych sprawuje Generalny Komisarz Wyborczy, który musi być sędzią sądu najwyższego. Komisarz ten jest przewodniczącym państwowej komisji wyborczej, do której, oprócz niego należy ośmiu członków, wyznaczonych przez osiem najliczniejszych klubów poselskich; stronnictwa polityczne, tak bardzo zainteresowane w wyniku wyborów, biorą przez swych delegatów udział w postępowaniu wyborczem. Na czele komisyj okręgowych stoją sędziowie; jednego członka tych komisyj mianuje przedstawiciel władzy państwowej, wojewoda, pozostałych czterech członków wybierają rady miejskie lub one i sejmiki powiatowe. Przewodniczącego komisyj okręgowych, na których ręce obywatele składają głosy, mianuje okręgowa komisja wyborcza; jednego członka tych komisyj powołuje władza administracyjna I instancji, trzech pozostałych członków — rada gminna. Zgodna i uczciwa współpraca tych wszystkich osób zabezpieczy prawidłowość aktu wyborczego.

Dr. JANUSZ STRZESZEWSKI. Z Cyklu: „PRAWO ADMINISTRACYJNE POLSKIE".

Organizacja samorządu w Państwie Polskiem.

(Ciąg dalszy)

c) *Samorząd powiatowy.*

Jeszcze przed wydaniem Dekretu o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego ukazał się Dekret z d. 5.XII 1918 r. o tymczasowej ordynacji wyborczej powiatowej (Dz. Praw № 19/1918 r. poz. 51).

Według powyższej ordynacji Sejmik Powiatowy składa się z delegatów gmin wiejskich i miejskich powiatu, po 2-ch od każdej gminy. Postanowienie to zmieniono później Ustawą z 3.II 1921 r. (Dz. U. № 18/1921 r. poz. 99) o tyle, że miasta z ludnością ponad 10,000 do 15,000 wybierają 3-ch, ponad 15,000 do 20,000 4-ch, a ponad 20,000 do 25,000 — 5-iu delegatów do Sejmiku. W gminach wiejskich wyboru delegatów dokonywują Rady Gminne, w miastach zaś członkowie Rad Miejskich i Magistratów na wspólnem posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza. Na członka Sejmiku może być wybrany każdy członek odnośnego kolegjum wyborczego, umiejący czytać po polsku. Wybory do Sejmików Powiatowych są tajne; dokonywuje się ich względną większością głosów.

Jednocześnie z Dekretem o samorządzie miejskim wydany i ogłoszony został Dekret z d. 4.II 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego (Dz. Praw № 13/1919 r. poz. 141).

Każdy powiat administracyjny, według art. 1 tego Dekretu, stanowi powiatowy związek komunalny, który jest osobą publiczno-prawną; zmiany granic powiatów pociągają za sobą odpowiednie zmiany obszaru powiatowych związków komunalnych. Miasta, liczące ponad 25,000 mieszkańców, wydzielone są z powiat. związku komunalnego i stanowią samodzielne powiaty miejskie.

Powiatowe związki komunalne mogą za zgodą Ministra Spraw Wewn. łączyć się dla osiągnięcia poszczególnych celów komunalnych w związki specjalne, obejmujące pewną liczbę powiatów; organizację i działalność takiego związku reguluje statut, zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewn. W myśl okólnika ministerjalnego z d. 20.V 1919 r. związki specjalne mogą być tworzone: 1) celem wypełnienia pewnego zadania, które przekraczałoby siły finansowe poszczególnych pow. zw. komun., lecz przez kilka z nich może być z pożytkiem i bez trudności wykonane (np. utrzymanie szpitala dla chorych umysłowo, lub też 2) celem wypełnienia takiego zadania, które ze względu na terytorjum, na którem ma być wykonane, nie mogłoby być przeprowadzone przez jeden tylko powiat (np. regulacja większej rzeki).

Do poruczonego zakresu działania pow. związków komunalnych, który określają ustawy, należy w szczególności opieka i nadzór nad gospodarką gmin wiejskich, oraz miast, niewydzielonych z powiatu. Własny zakres działania obejmuje pieczę nad gospodarczemi, zdrowotnemi i kulturalnemi interesami powiatu, a więc: 1) zarząd własnego majątku; 2) budowę i utrzymanie dróg i innych środków komunikacyjnych, 3) ochronę i rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu; 4) ochronę zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urządzeń sanitarnych; 5) dobroczynność publiczną; 6) popieranie oświaty; 7) podnoszenie poziomu obyczajności i kultury społecznej. Działalność powiatowych związków komunalnych w zakresie powyższych zadań, z wyjątkiem spraw zarządu majątku własnego, jest tylko subsydjarna: pow. związki komunalne podejmują te zadania o tyle, o ile nie mogą ich wykonać poszczególne gminy.

Organami pow. związku komunalnego są: *Sejmik Powiatowy, Wydział Powiatowy* i *Starosta* (dawniej Powiatowy Komisarz Rządowy). W miastach wydzielonych funkcje powyższych organów spełniają, zgodnie z ustawą miejską, odpowiednie organy samorządu miejskiego (Rada Miejska, Magistrat i prezydent).

Członkowie Sejmiku Powiatowego wybierani są na 3 lata. Sejmik jest organem uchwalającym i kontrolującym pow. związku komunalnego. Kompetencja Sejmiku obejmuje: uchwalanie budżetu i zatwierdzanie obrachunku rocznego, zaciąganie pożyczek, uchwalanie statutów o pobieraniu opłat, samoistnych podatków powiatowych, dodatków do podatków państwowych, oraz ustanawianie monopoli powiatowych, wybór członków Wydziału Powiatowego i t. d. W zakresie wszystkich tych spraw może Sejmik wydawać postanowienia obowiązujące, które muszą być zgodne z obowiązującemi ustawami.

Artykuły 18—32 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej zawierają przepisy, dotyczące posiedzeń Sejmiku i jego uchwał, analogiczne z przepisami Dekretu o samorządzie miejskim, dotyczącemi posiedzeń i uchwał Rady Miejskiej.

Wydział Powiatowy składa się pod kierownictwem przewodniczącego Sejmiku, wzgl. jego zastępcy, z 6-ciu członków, wybieranych na lat trzy zwykłą większością głosów przez Sejmik z pośród mieszkańców powiatu, posiadających bierne prawo wyborcze do Rad Miejskich lub Gminnych. Do Wydziału Powiatowego należy: przygotowywanie spraw, mających wejść pod obrady Sejmiku, decydowanie we wszystkich sprawach, nie wymagających uchwały Sejmiku lub przezeń dla siebie niezastrzeżonych, oraz określanie sposobów wykonania uchwał sejmikowych, wykonywanie czynności, poruczonych przez władze państwowe i ustawy, sprawowanie władzy dyscyplinarnej nad pracownikami pow. związku komunalnego, wreszcie nadzór w I-ej instancji nad samorządem gmin wiejskich oraz gmin miejskich, nie wydzielonych z powiatu. Na mocy prawa nadzoru nad niższemi jednostkami samorządnemi sprawuje Wydział Powiatowy władzę dyscyplinarną nad członkami magistratów miast niewydzielonych, oraz nad wójtami i sołtysami. Wydziałowi Powiatowemu w stosunku do Sejmiku, a Staroście w stosunku do Wydziału Powiatowego służy prawo kwestjonowania uchwał nielegalnych i niewykonalnych, analogiczne z prawem, służącem Magistratowi, względnie burmistrzowi lub prezydentowi w stosunku do Rady Miejskiej, względnie Magistratu w myśl art. 62 Dekretu o samorządzie miejskim.

Przewodniczącym Sejmiku i Wydziału Powiatowego jest Starosta: przygotowuje on wnioski na posiedzenia Wydziału, kieruje obradami Sejmiku i Wydziału, wykonywuje ich uchwały, załatwia sprawy bieżące i podpisuje w imieniu pow. związku komunalnego wszystkie pisma.

Zatwierdzenia przez władzę nadzorczą wymagają uchwały Sejmiku Powiatowego, dotyczące: 1) środków komunikacyjnych, 2) wprowadzenia opłat, podatków i dodatków do podatków, oraz monopoli handlowych, 3) ustalenia budżetu pow. związku komunalnego, 4) zaciągnięcia pożyczki lub objęcia zobowiązania ponad 50,000 mk., 5) nabywania i pozbywania nieruchomości, 6) lokaty kapitałów. Wszystkie te uchwały, z wyjątkiem uchwał, dotyczących środków komunikacyjnych, zatwierdza Minister Spraw Wewnętrznych. Minister Spraw Wewn. ma również prawo rozwiązać Sejmik i Wydział Powiatowy, obowiązany jest jednak zwołać nowy Sejmik w ciągu 6-ciu tygodni. Poza temi sprawami bezpośredni nadzór nad samorządem powiat. związków komunalnych należy obecnie, w myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2.VIII 1919 r. o organizacji województw — do Wojewody. Załatwianie skarg na uchwały lub zarządzenia organów powiat. związku komunalnego należy w pierwszej instancji do Wojewody, w drugiej zaś do Ministra Spraw Wewn., od którego decyzji służy obecnie stronom zainteresowanym w ciągu dwuch miesięcy skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego (art. 10 i 36 ustawy z d. 3.VIII 1922 r.).

B) *Wschodnie województwa kresowe i Ziemia Wileńska.*

Na Litwie i Rusi istniał w chwili wybuchu wojny zorganizowany według ustaw rosyjskich samorząd wiejski, oparty na podstawach stanowych, miejski, oraz bardzo ograniczony powiatowy i gubernjalny (ziemstwa „stołypinowskie" i ziemstwa „margarynowe").

Obecnie na obszarach, które przyłączone zostały do Polski na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze 12.X 1920 r., oraz uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 24.III 1922 r. (Dz. U. № 20/1922 r. poz. 162), a więc na obszarach województw: wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego, tudzież Ziemi Wileńskiej, ustrój samorządu gmin wiejskich i miejskich normują rozporządzenia b. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, ustrój zaś samorządu powiatowego — te same przepisy ustawowe, co w b. Kongresówce. Wydane dla b. Kongresówki przepisy o samorządzie powiatowym rozciągnięto na wspomniane obszary kresowe rozporządzeniami Rady Ministrów z dn. 10.VIII 1922 r. (Dz. U. № 72/1922 poz. 651 i 652).

a) *Samorząd gmin i gromad wiejskich.*

Samorządu gmin i gromad wiejskich dotyczą: rozporządzenie b. Komisarza Gen. Z. Wsch. z d. 25.VI 1919 r., o tymczasowej ordynacji wyborczej do zebrań i rad gminnych (Dz. Urz. Z. C. Z. W. № 7/1919 poz. 45), oraz rozporządzenie z dn. 26.IX 1919 r. o samorządzie gminnym (Dz. Urz. Z. C. Z. W. № 21/1919 r. poz. 215).

Rady Gminne wybierane są w drodze głosowania pośredniego. Wyborów do Rad Gminnych dokonywują Zebrania Gminne, składające się conajmniej ze 100, a najwyżej ze 150 członków. Czynne prawo wyborcze do tych zebrań mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 rok życia i mieszkają stale w obwodzie głosowania conajmniej od 10-ciu miesięcy. Pozbawione są prawa wyborczego: 1) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego, 2) osoby, przeciw którym wdrożone zostało dochodzenie sądowe o przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie lub ograniczenie praw. Nie mogą korzystać z prawa wyborczego: miejscowy starosta, funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa publicznego i wojskowi w czynnej służbie. Prawo wybieralności służy osobom, mającym prawo wyborcze czynne i 25 lat skończonych. Zebranie Gminne wybiera radnych (w liczbie równej $^1/_{10}$ liczby członków Zebrania Gminnego, (względnie o 1 więcej) w drodze głosowania

ajnego i proporcjonalnego z pośród osób, mających w danej gminie bierne prawo wyborcze do zebrania.

Gmina wiejska składa się z wsi, zaścianków, kolonji, osad i folwarków, połączonych w jeden gminny okręg administracyjny. Przedstawicielką gminy, a zarazem jej organem uchwalającym i kontrolującym jest *Rada Gminna*, składająca się z radnych i członków Zarządu Gminnego. Radni i ich zastępcy wybierani są na 3 lata. *Zarząd Gminny* składa się z wójta i jego zastępcy, wybieranych z pośród osób, które są członkami jakiejkolwiek gminy i mają bierne prawo wyborcze do jakiejkolwiek rady gminnej lub miejskiej w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, oraz ławnika, wybieranego z pośród członków danej gminy, mających bierne prawo wyborcze do Rady Gminnej. Wybór wójta i jego zastępcy wymaga zatwierdzenia Starosty. *Wójt* działa w podwójnym charakterze: jako organ administracji państwowej i jako organ samorządu gminy wiejskiej; przewodniczy on na zebraniach Rady i Zarządu, kieruje biegiem spraw gminnych i ma nad nim nadzór. Zarząd Gminny jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym. Pisarza gminnego, który jest pomocnikiem wójta i Zarządu Gminnego, mianuje Starosta z pośród kandydatów, przedstawionych przez Zarząd.

Najniższą jednostkę samorządu stanowi gromada wiejska. Gromadę tworzy z reguły każda oddzielna wieś, kolonja, osada, zaścianek lub folwark; jednostki te wszakże mogą być łączone i tworzyć wspólnie jedną gromadę wiejską. Członkami gromady są osoby, mieszkające stale w jej obrębie i będące członkami gminy, w której skład wchodzi dana gromada. Organami gromady są: *Sołtys* i *Zebranie Gromadzkie*. Sołtysa i jego zastępcę wybiera Zebranie Gromadzkie na rok jeden z pośród członków gromady, mających bierne prawo wyborcze do Rady Gminnej; wybór wymaga zatwierdzenia Starosty. Prawo udziału w Zebraniu Gromadzkiem mają wszyscy członkowie gromady, zarówno mężczyzni, jak kobiety, o ile mają skończony 21 rok życia. Nie mogą brać udziału w Zebraniu Gromadzkiem: 1) osoby, pozostające pod kuratelą lub upadłością, 2) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego, 3) osoby, utrzymujące szynki.

Nadzór nad gminami i gromadami wiejskiemi sprawuje w pierwszej instancji Wydział Powiatowy, względnie, o ile chodzi o sprawy, należące do administracji państwowej—Starosta (dawniej Komisarz Powiatowy). Nadzór w drugiej instancji wykonywuje Wojewoda (dawniej Komisarz Okręgowy). Prawo rozwiązywania Rad Gminnych służyło dawniej Komisarzowi Gener. Z. Wsch., obecnie służy Ministrowi Spraw Wewnętrznych: w ciągu 3-ch tygodni od chwili rozwiązania muszą być zarządzone nowe wybory.

Aczkolwiak w myśl art. 98 rozporządzenia b. Komisarza Gener. Z. Wsch. z d. 26-IX-1919 r. ustawa o samorządzie gminnym nie narusza praw, służących włościanom na mocy ich ustroju stanowego i pozwala im wykonywać te prawa za pomocą stanowego zebrania wiejskiego i pełnomocnika, —. to jednak gromada wiejska we wschodnich województwach kresowych nie ma charakteru wyłącznie włościańskiego, jak gromada w b. Kongresówce. Jeśli się nadto zwróci uwagę, że Zebranie Gminne, pochodzące z wyborów powszechnych, zwoływane jest wyłącznie dla wyboru Rady Gminnej, która jest organem uchwalającym, podczas gdy w b. Kongresówce utrzymany został dotychczas zakres działania tłumnych Zebrań Gminnych, jako organów uchwalających, a Rady Gminne pełnią tam tylko funkcje zarządu,—trzeba przyjść do wniosku, że organizacja samorządu gmin i gromad wiejskich na Kresach Wschodnich jest obecnie lepsza i więcej dostosowana do ustroju naszego Państwa.

b) Samorząd miejski.

Podstawę prawną samorządu miejskiego we wschodnich województwach kresowych stanowią rozporządzenia b. Komisarza Gener. Z. Wsch. z dnia 25.VI 1919 r. o wyborach do tymczasowych rad miejskich (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 7/1919 r. poz. 44) i z dnia 14.VIII 1919 r. o ustawie miejskiej (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 12/1919 r. poz. 99). Większość miast jednak (w województwie wołyńskiem wszystkie) posiada ustrój prowizoryczny, oparty na tymczasowej ustawie miejskiej z d. 27.VI 1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 7/1919 r. poz. 46), która pewne funkcje uchwałodawcze, oraz wszystkie funkcje zarządu powierza burmistrzom i magistratom, pochodzącym z nominacji.

Określone w ordynacji wyborczej z dnia 25.VI 1919 r. warunki czynnego prawa wyborczego do Rad Miejskich są te same, co przy wyborach do Zebrań Gminnych; ordynacja wyborcza miejska jednak zawiera dodatkowe postanowienie, że w razie nieobecności przymusowej, lub spowodowanej emigracją dla celów zarobkowych, dostatecznemi dla posiadania czynnego prawa wyborczego co do zamieszkania będą następujące warunki łączne: 1) zamieszkanie w mieście w czasie układania list wyborczych i 2) conajmniej roczne w okresie od 1912 r. do 1915 r. przed emigracją zamieszkiwanie w danem mieście. Co się tyczy prawa wybieralności do Rad Miejskich — to oprócz posiadania czynnego prawa wyborczego i ukończenia 25 lat, potrzebna jest jeszcze umiejętność czytania i pisania w jakimkolwiek języku. Głosowanie jest powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne.

Członkami gminy miejskiej są, według art. 5 ustawy z d. 14.VIII 1919 r.: 1) osoby, mające w obrębie gminy nieruchomości i mieszkające stale w gminie conajmniej od 3 miesięcy; 2) urodzone w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej i stale zamieszkałe w gminie conajmniej od 10-ciu miesięcy.

Ustawa z d. 14.VIII 1919 r., wzorowana na obowiązującym w b. Kongresówce Dekrecie o samorządzie miejskim z d. 4.II 1919 r., zawiera takie same, jak ów Dekret, postanowienia o zakresie działania gminy miejskiej, o kompetencji Rady Miejskiej i Magistratu, tudzież o składzie, posiedzeniach i uchwałach tych organów.

Językiem urzędowym miast jest, według art. 62 ustawy z d. 14.VIII 1919 r., język polski. W tym języku komunikują się organy miast między sobą, oraz z władzami i osobami prywatnemi. Księgi urzędowe i akta prowadzone są w języku polskim. Poza tem wszystkie języki krajowe są równouprawnione.

Nadzór nad samorządem miejskim w pierwszej instancji należy do Wydziału Powiatowego, względnie, o ile chodzi o miasta wydzielone (mające powyżej 25.000 mieszkańców) — do Wojewody. W drugiej instancji wykonywuje nadzór nad samorządem miast niewydzielonych Wojewoda. Od decyzji Wojewody służy prawo odwołania się do Ministra Spraw Wewnętrznych. Rozwiązać Radę Miejską może Minister Spraw Wewnętrznych; w ciągu 3-ch tygodni od chwili jej rozwiązania muszą być zarządzone nowe wybory.

c) Samorząd powiatowy.

Rozporządzeniami Rady Ministrów z dn. 10-VIII 1922 r., wydanemi na mocy art. 6 ustawy z dn. 4-II 1921 r. (Dz. U. Nr. 16-1921 poz. 93) i art. 5 ustawy z d. 6-IV 1922 (Dz. U. Nr. 26/1922 poz. 217) rozciągnięto na województwa wołyńskie, poleskie i nowogródzkie, na powiaty grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego, oraz na powiaty: wileński, oszmiański, święciański, trocki. brasławski, dziśnieński, duniłowicki i wilejski moc obowiązującą przepisów, dotyczących samorządu powiatowego w b. Kongresówce, a mianowicie: 1) dekretu z dn. 5-XII 1918 r. o tymczas. ordynacji wyborczej do Sejmików powiatowych; 2) dekretu z dn. 4-II 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej. 3) dekretu z dn. 7-II 1919 r. w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych i 4) ustawy z dn. 3-II 1921 r. w sprawie delegatów od miast w Sejmikach powiatowych.

Na podstawie wspomnianych rozporządzeń Rady Ministrów zarządzono na obszarze trzech wschodnich województw kresowych i dwuch powiatów województwa białostockiego, tudzież na obszarze Ziemi Wileńskiej wybory do Sejmików powiatowych.

Miasta, liczące powyżej 25.000 mieszkańców (w obecnej chwili Wilno, Grodno, Brześć n.B i Równe) zostają wydzielone z powiatowych związków komunalnych i stanowić będą samodzielne powiaty miejskie. (C. d. n.)

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

(Ciąg dalszy.)

—:o:—

Druga z kolei znakomitością w świecie handlu żywym towarem była Szlimakowska. Zaczęła ona skromnie w nabytym domku pod Nr. 43 przy ul. Freta, pobierała ceny umiarkowane, nie trzymała wspaniałego bufetu, jaki był u „Zośki“, lecz wkrótce trzymała ona w ciasnem swem pomieszczeniu dwa razy większą liczbę kobiet niż było ich u konkurentki, obchodziła się z gośćmi uprzejmie, dla swoich pensjonarek nie była okrutną, choć je porządnie głodziła, zmuszając je do wypraszania pieniędzy od gości na ciastka, sama zaś przedstawiając typ dość oryginalny. Mianowicie była ona zapaloną zwolenniczką teatru, uczęszczała na wszystkie premjery, z gośćmi swojemi lubiła mówić tylko o teatrze, w końcu dała folgę swemu upodobaniu do teatru i związała się z optykiem warszawskim Sewerynem Pikiem, sprowadziła z Londynu artystę żydowskiego Szpiwakowskiego i otworzyła w Eldorado, przy ul. Długiej pierwszy teatr żargonowy żydowski. Szły tam utwory Goldfadena, pierwszego autora sztuk żydowskich, przeważnie melodramatycznych. Ludność żydowską trzeba było dopiero przyzwyczajać do teatru i Szlimakowska przyznawała, że nie jest zadowoloną ze swej imprezy, przekładając „Hamleta“ z Marccello w roli Ofelji nad dzieło p. Goldfadena „Der Trejfeniak“ czyli „Procentnik“, melodramat z czasów rekrutacji żydowskiej z wyboru kahałów ze Szpiwakowskim w roli głównej, porwanego do wojska studenta. Szlimakowska dorobiwszy się większego majątku, z chęcia przeniosła swój zakład na ulicę Towarową, urządziwszy go na wielką skalę, utrzymując w nim kilkadziesiąt pensjonarek i zdobyła rekord w prowadzeniu domów rozpusty.

Nie wyliczając szczegółowo całego szeregu domów publicznych przy ul. Freta, które zaczynały się od numerów 7 i 9, zajmowały całą lewą stronę najwęższej części ulicy tej nazwy, między Świętojerską a rynkiem Nowego Miasta, wśród których prym trzymały domy rozpusty: Marjeh Czarnobroda, Szlimakowska, Szwycer, Aronek, i inni zajmowali cztery domy między Rynkiem a ulicą Kościelną. Większość domów rozpusty utrzymywała bufety z samemi tylko trunkami i cukierkami w bombonierkach, które nabyte przez gości i darowane dziewczętom wracały natychmiast na bufet i bywały po kilka razy przez jedną noc sprzedawane. Niektórzy z gospodarzy lupanarów, niemający koncesji na trunki, przeważnie odjęte tytułem kary za nadużycia, urządzali się w ten sposób jak Szwycer, iż narożny sklep pod ich lokalem zajmował szynk, a do szynku tego przez całą noc czynnego, choć zamkniętego na zewnątrz, prowadziło ukryte wyjście ze schodów i tam klientela piła niczem się niekrępując, a szynkarz i sutener dzielili zyski, z wiadomością policji, bo często tam można było zastać miejscowego rewirowego lub policjanta posterunkowego, wezwanych przez uprzejmych gospodarzy na „blaszkę“.

Przygotowywanie pensjonarek do rozpusty, wymagające długotrwałego bicia, już nie odbywało się w domach publicznych, a na tak zwanym „folwarku“ czyli specjalnie istniejącym na ten cel domu publicznym, przy ulicy Świętojerskiej, drugim od rogu Freta. Tu sprowadzone dziewki wiejskie, uczono na bosą nogę nakładać balowe pantofelki i chodzić po froterowanej posadce, uczono tańczyć, pić wódkę z gośćmi i wszelkich tajemnic rozpusty i tam przez czas nauki wymierzano im srogie chłosty za upór i niepojętność, a po kilku miesiącach, a nawet kilku tygodniach gotowy towar przechodził do sąsiednich renomowanych domów publicznych, choć jeszcze czas jakiś obdarzona kolosalnym apetytem, dziewka od krów wyprowadzona na salę w sukni balowej, dobywała ukradkiem z kieszeni kawał razowca i jadła go chciwie, nie przyzwyczajona do miejskiej strawy.

Całe to urządzenie z pewnemi swemi archaicznemi zwyczajami, do których stosowali się stali bywalcy, każdą noc spędzający w domach rozpusty, znalazło się około roku 1903-go przeniesione na ul. Towarową, z tą różnicą, że część przestała egzystować dla braku środków na budowę specjalnych domów, w których nawet sklepów dochodowych trzymać nie było wolno. Dwadzieścia kilka lat egzystencji domów rozpusty w dzielnicach staromiejskich wypłoszyło stamtąd całą warszawską inteligencję.

Reforma Klejgelsa pozbawiła policję warszawską większości kolosalnych dochodów, jakie dawały im te folwarki w postaci domów pu-

O POLICJI KRYMINALNEJ

według dr. Schneickerta opracował i streścił Zygmunt Lewartowicz. (Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ III.

Różne zawody na usługach policji kryminalnej.

Pod tym względem należy wyróżnić:

1. *Pożyczających pod zastaw i handlarzy starzyzną*. Jak wiadomo sprzedaż rzeczy kradzionych sprawia złodziejowi często więcej trudności, aniżeli wykonanie samej kradzieży. Dlatego też sprytni złodzieje kradną przeważnie gotówkę i kosztowności, aby uniknąć pomocy paserów. Słusznym jest twierdzenie, że gdyby nie było paserów, nie byłoby też złodziei.

W tym celu poszukują złodzieje zwłaszcza zastawników i tandeciarzy, aby za ich pomocą zbyć skradzione, lub z innego występku pochodzące, przedmioty.

To też w razie spełnienia kradzieży, mordu lub rabunku, winna policja poszukać śladów przestępstwa zwłaszcza u zastawników i tandeciarzy. Dlatego należy powyższe zawody ująć w pewien ścisły system kontroli i nadzoru. Wskazanym jest również uprzedzanie tych ludzi o rzeczach, które zostały skradzione, aby w razie, o ile zgłosi się z niemi sprzedawca, zatrzymać go lub zawiadomić policję. Takie postępowanie może mieć miejsce tylko w stosunku do specjalnie zaufanych handlarzy.

Aby powyższą kontrolę celowo przeprowadzić należy:

a) Aby każdy dający pieniądze pod zastaw lub handlarz starzyzną wciągał do swych książek każdy zakupiony lub wzięty pod zastaw przedmiot, oraz aby przy uskutecznianiu zastawu żądał dowodu osobistego od klijenta. O ile znalezionoby u takiego handlarza przedmiot kradziony, a niezapisany do książek, wówczas istnieje uzasadnione podejrzenie o paserstwo;

b) Policja kryminalna winna uważnie baczyć na to, aby nikt nie zajmował się zawodem pożyczającego pod zastaw ani handlem starzyzną bez specjalnej na to koncesji; aby koncesje takie były wydawane tylko osobom zaufanym i aby w razie jakiegokolwiek przestępstwa lub niedokładności ze strony posiadającego koncesję, takowa była mu odebrana. W ten sposób zastawnicy i tandeciarze będą zmuszeni do przykładania uwagi i do popierania policji w własnym zakresie pracy.

W krajach, gdzie pożyczanie pod zastaw dozwolone jest tylko instytucjom specjalnym (lombardy, mont de pieté) tam będzie rzeczą łatwiejszą nawiązanie kontaktu między policją kryminalną, a kierownikami powyższych instytucyj.

2. Podobnie ważną rolę odgrywają *jubilerzy i bankierzy* w wypadkach kradzieży biżuterji, kosztowności lub papierów wartościowych. Z powyższymi zawodami winna również policja kryminalna wejść w kontakt i roztoczyć nad niemi specjalną kontrolę. W razie spełnienia kradzieży kosztowności winna policja zawiadomić natychmiast wszystkich okolicznych jubilerów, podając im szczegółowy opis ukradzionych przedmiotów. Tak samo bankom należy komunikować numery skradzionych papierów wartościowych.

3. Specjalną rolę przy wykryciu przestępcy odegrać mogą *przewoźnicy i dorożkarze*. Przestępca, jak zauważono, bardzo często udaje się dorożką na miejsce przestępstwa, dorożką odjeżdża i składa w niej kradzione lub zrabowane przedmioty. Również dorożkarze obserwują życie uliczne, mogą więc często dostarczyć policji bardzo ważnych wiadomości, tymbardziej, gdy będą za to specjalnie wynagradzani. To samo dotyczy konduktorów kolejowych i tramwajowych, jakoteż tragarzy na kolejach.

4. Również z *właścicielami lokalów rozrywkowych i sal tańca* winiem urzędnik policji kryminalnej nawiązać kontakt. Podług sposobu wydawania większych sum przez gości w takich lokalach można powziąć podejrzenie o pochodzeniu wydawanych pieniędzy, a nieraz nawet i zasadniczą co do tego pewność. Diatego też obserwacja takich lokali ze strony osób nie zwracających na siebie uwagi, jak naprzykład, przez właściciela zakładu lub maitre d'hôtel'a, zwłaszcza po jakiemś poważnym przestępstwie byłaby nader celową.

5. Bardzo ważne usługi przy wykryciu przestępcy mogą oddać *właściciele hotelów, zajazdów i pokoi umeblowanych*, gdyż przejezdni rycerze przemysłu, przeważnie w takich lokalach zamieszkują. To też właściciele winni być zobowiązani do szybkiego i punktualnego policyjnego meldunku przyjezdnych gości. Portjerzy zaś hotelów mogą być doskonale użyci do obserwacji, tym bardziej, że w interesie hotelu jest również usuwanie i zabezpieczanie się przed przestępcami.

6. Niektóre urzędy, a właściwie urzędnicy mogą być bardzo policji pomocni w walce z przestępcą. N.p. *listonosze* w niektórych wypadkach mogą udzielić nadzwyczaj ważnych informacji, gdyż bywają codziennie w tych samych domach, przytem nie ściągają na siebie uwagi i mogą swobodnie obserwować. Posiadają też oni wiadomości o wymianie korespondencji poszczególnych osób, oraz o ich stosunkach domowych.

W miarę potrzeby urzędnik policyjny powinien wejść w kontakt z innymi ludźmi, których zajęcie nadaje im okazję do obserwacji, n.p.: gazeciarze, portjerzy w restauracjach i hotelach.

Z powyższego zestawienia różnych zawodów, które mogą policji kryminalnej udzielić pomocy, wynikałoby, iż dążeniem policji jest podciągnięcie pod swój wpływ najrozmaitszych zawodów, nie mających i nie pragnących mieć nic wspólnego z pracą śledczą. Otóż taki wniosek byłby jedynie powierzchowny. Należy sobie uprzytomnić szalony wzrost przestępczości po wojnie, wzrost, który zagraża już nie tylko interesom osób prywatnych, lecz i interesom państwa. Do walki z przestępcą winno wystąpić całe społeczeństwo, i w miarę sił i możności, nieść pomoc służbie bezpieczeństwa publicznego. Jedne z zarządzeń wyłuszczonych powyżej, jako to odpowiednie prowadzenie ksiąg, punktualne meldunki i t. d., posiadają charakter zupełnie normalny i porządku publicznego, inne zaś, opierając się na czynnej współpracy danego zawodu są już zależne od porozumienia między policją, a danym zawodowcem w każdym poszczególnym wypadku i nie noszą bynajmniej charakteru obligatoryjnego.

ROZDZIAŁ IV.

O podziale pracy policji kryminalnej i jej środkach pomocniczych.

Podział pracy i specjalizacja w urzędach policji kryminalnej winna być dostosowana do specjalizacji wśród przestępców. Z tego względu w stosunku do przestępstw wypadkowych wskazana jest daleko idąca decentralizacja, a natomiast w stosunku do przestępców zawodowych— centralizacja.

Dr. Schneickert w rozdziale IV podaje ten ogromnie szczegółowy podział pracy w prezydjum policji w Berlinie, polegający na rozdziale zajęć na 3 inspekcje: pierwsza posiada 20 oddziałów, druga — 7, trzecia — 8. Oddziały te są dostosowane do poszczególnych przestępstw. Tego rodzaju decentralizacja może być celową tylko w tak wielkim mieście jak Berlin. U nas byłaby ona przesadną. Dla ilustracji przytoczę kilka charakterystycznych oddziałów.

---

blicznych, opłacających się codzień przy każdej sposobności. Skoncentrowanie wyłącznie w jednej dzielnicy cyrkułu wolskiego wzbogaciło tylko jednego miejscowego komisarza, który w krótce rzucił służbę policyjną, zostawszy poważnym kapitalistą i po dziś dzień uszczęśliwia swoją obecnością Warszawę.

Również domy publiczne, nagromadzone na niewielkiej przestrzeni, bogaciły tylko jednego rewirowego między ul. Krochmalną i Grzybowską, podczas gdy zyski takie dawniej rozkładały się na dwa specjalne cyrkuły zamkowy i soborowy, bogacąc komisarzy Kowalewskiego, Łukaszewicza, Dubrowina i cały szereg znanych w owym czasie łapowników, żyjących z krwi dziewcząt, zaprzedanych w niewolę prostytucji.

A brał taki Łukaszewicz, ze swym pomocnikiem Dubrowinem, w cyrkule soborowym za zatarcie śladów burdy ze zniszczeniem protokułu, za każdą nowo sprowadzoną podstępem lub przemocą pensjonarkę do domu publicznego, za zatarcie śladów ciężkiego pobicia dziewczyny, za opór i nieposłuszeństwo przeciw oddawaniu się prostytucji, za potajemny wyszynk wódki, przy braku koncesji w domu publicznym, za ukrywanie przy pomocy lekarza sanitarnego chorych, zarażonych dziewcząt, za przyłapaną dziewczynę przez agentów komitetu policyjnego lekarskiego, gdy chciała ona uniknąć czarnej książki, słowem prostytucja do czasu reformy Klejgelsa była istny deszcz pieniężny, a Klejgels wszystko to ograniczył i umieścił w jednej tylko nie wielkiej dzielnicy.

Ciężki też był to cios dla p. pułkownika Popławko, następcy komisarza Kowalewskiego, który pod swoją opieką, miał cały szereg domów publicznych wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i na Podwalu, nie licząc już Starego Miasta i Powiśla. A jakąż to uroczystość w cyrkule zamkowym stanowiło otwarcie nowego domu publicznego. Jakaż to miła bywała biesiada w dniu otwarcia, nim wpuszczono płatnych gości i zaproszony p. komisarz pił zdrowie gospodyni, życząc powodzenia i rozkwitu interesu. W taki sposób święcono otwarcie domu publicznego pod „Czarnym Łabędziem" na Podwalu, obok bazaru, wprost domu Popaulińskiego. Dom ten istniał czas krótki, a został założony przez niejaką Goldharową z dwoma synami, studentami uniwersytetu. Interes jednak na Podwalu, mimo życzeń i błogosławieństw pułkownika Kowalewskiego, nie poszedł jak należy i zacne rodzeństwo Goldharów założyło i prowadziło dwa pewniejsze domy publiczne przy ulicy Mylnej dla sfery robotniczej i rzemieślniczej.

Przy komisarzu i jego pomocniku pożywiał się lekarz cyrkułowy, odwiedzający domy publiczne, w celu przestrzegania czystości i rewidujący pościel w łóżkach nie zawsze śnieżnej białości, lecz pięciorublówka zakrywała przed okiem lekarza brudy posłania. Bogacił się rewirowy, policjanci posterunkowi, dopomagający pijanym gościom przy wsiadaniu do dorożki, brał rządca, sekretarz meldunkowy w cyrkule, pan adjunkt także brał swoje, brali stróże przy bramach i nocni za dzwonienie, uprzedzając w tem nocnych gości, a oczywiście najlepiej się mieli komisarz policyjno-lekarski i jego agenci. Takich cyrkułów, żyjących, bogacących się z prostytucji było do czasu Klejgelsa pięć: soborowy, zamkowy, nowoświatowy, łazienkowski i jerozolimski, a potem został coś wart tylko jeden wolski, a reszta została pokrzywdzona i musiała sobie odbijać dochody na ludności żydowskiej, prowadząc akta stanu cywilnego.

Wbrew intencjom policyjnym potężną klęskę domom publicznym w Warszawie zadał monopol trunkowy, który odebrał koncesje na sprzedaż trunków w domach rozpusty.

Wielka filozofka Szlimakowska po klęsce tej powiedziała do swych zaufanych gości, gdy pytał ją o powodzenie:

„Czy mężczyzna może mieć do kobiety serce, jeżeli się z nią nie, napije?"

Miała rację historyczna dama, gdyż powodzenie domów publicznych przy ulicy Towarowej, których Warszawie Petersburg zazdrościł i o których Klejgels, z taką dumą wspominał, że przyłożył rękę do rozwoju i powodzenia „gubernialnego" miasta Warszawy, prześcigającej stolicę pod względem urządzenia domów rozpusty, zaczęło gwałtownie upadać. Kolejki koniaków, wypijane przy bufecie w nocnych godzinach, gdy restauracje na mieście były już zamknięte, kosze szampana, porter i piwo angielskie—nic innego bowiem nie pijano—wszystko to przy pomocy zastępu dziewek, wchłaniających jak gąbka trunki, było zyskowniejsze nad wszelką rozpustę, uprawianą w buduarach i gabinetach.

Monopol więc trunkowy zadał śmiertelny cios warszawskim domom rozpusty, które zaczęły się chylić do upadku, a w kilka lat, gdy wybuchnęła rewolucja, ostatecznie swój żywot zakończyły.

(C. d. n.)

Oddział 3 inspekcji B I. Włamania, przy których w grę wchodzą *przedmioty z metalu* np.: włamania do fabryk i składów, pustych mieszkań (o ile skradziono metalowe przedmioty), kradzieże drutu telefonicznego i telegraficznego, antab u drzwiczek w kolejach, poręczy metalowych na schodach, żarówek; kradzieże szyldzików przed drzwiami, piorunochronów; kradzieże metalowych łańcuchów na cmentarzach; kradzieże w fabrykach i składach metalurgicznych; kradzieże motorów; kradzieże szlachetnych kruszców: złota, srebra, platyny i innych.

Oddział 11 inspekcji B I. Włamania do sklepów z żywnością i delikatesami. Kradzieże kart żywnościowych. Szmugiel sacharyny.

Oddział 13 inspekcji B I. Zgłoszenia o kradzieży palt i parasoli, lasek i instrumentów z lokali publicznych, poczekalni, sal bilardowych i in. Włamania do wystaw. Kradzieże bagażu w poczekalniach i na dworcach.

Do inspekcji B II należą przestępstwa specjalne: oszustwa, przestępstwa seksualne.

Naprz. do oddziału 4-tej inspekcji należą: międzynarodowy handel żywym towarem, przestępstwa przeciw moralności w stosunku do dzieci niżej lat 14. Spędzenia płodu.

Do inspekcji C należą przestępstwa handlowe, cywilne, oraz skierowane przeciw prawu o patentach i markach ochronnych.

Prócz tych trzech inspekcji istnieje Służba Rozpoznawcza. Ze względu, że sprawa takiej służby jest również u nas aktualną podajemy podział jej w Berlińskiem prezydjum policji.

Oddział 1. Wymiany. Odciski palców.

Oddział 2. Prace techniczno-kryminalne.

Oddział 3. Album. Rejestry przezwisk i oznak szczególnych.

Oddział 4. Zakłady obrazów świetlnych.

Oddział 5. Centrala listów gończych, oraz raport policyjny.

Oddział 6. Wykazy dzienne. Wykazy skradzionych papierów wartościowych, Kartoteke kradzieży.

Oddział 7. Raport dzienny i archiwum kryminalne.

Oddział 8. Centrala informacji o zaginionych i nierozpoznanych trupach.

Oddział 9. Zarząd trupiarni, w której można oglądać trupów, o nieustalonej identyczności.

Oddział 10. Muzeum kryminalne i bibljoteka.

Oddział 11. Zagadnienia śledcze (Biuro poszukiwań oraz Kartoteka).

Oddział 12. Służba lotna.

Z powyższego rzutu oka na organizację policji kryminalnej w Berlinie widzimy, że do prowadzenia celowej walki z przestępcą konieczna jest szczegółowa organizacja oraz liczne środki pomocnicze. Współczesny przestępca jest specjalistą, działa on z premedytacją, wyzyskuje wszelkie udoskonalenia techniczne. Walka z nim wymaga też zastosowania najnowszych wyników nauki. Widzimy np. jakie kolosalne usługi przynosi fotografja. W r. 1920 w Berlinie 2282 osoby przejrzały album przestępców, z tego 485 osoby czyli $21^1/_4$% rozpoznała przestępców, których poszukiwano. Rezultat to ogromny. Tak samo niespożyte zasługi przyniosła daktyloskopja, oraz inne nauki pomocnicze. Bez nich walka z przestępcą byłaby już niemożliwą i bezsilną.

(C. d. n.)

Dr. ZBIGNIEW HREHOROWICZ.

Stan prawny kwestji mieszkaniowej.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli, w szczególności, umowa o najem sporządzona została pisemnie (art. 1737) na pewien przeciąg czasu wyraźnie określony, ustaje najem na zasadzie samego prawa z upływem tego terminu, bez potrzeby dalszego wypowiedzenia. Czas rumacji, t. j. obowiązkowego opróżnienia mieszkania, według postanowienia Rady Administracyjnej (16.IX 1828 r.) oznacza się na 8 dni, licząc od pierwszego; w przeciągu tego czasu winien lokator opróżnić mieszkanie na użytek właściciela domu, w ten sposób, by już w dniu ostatnim z 8-miu, znajdował się ze wszystkiemi swemi sprzętami w nowem mieszkaniu.

Jeżeli jednak po upływie pisemnie określonego terminu umownego, za obopólną zgodą lokator pozostaje w mieszkaniu, powstaje nowy stosunek najmu, normowany przepisami o najmie zawartym bez kontraktu pisemnego, a więc jakby na zasadzie umowy ustnej wprowadzonej faktycznie w wykonanie. W myśl art. 1759 kod. cyw. przy wyraźnej lub milczącej zgodzie gospodarza domu, nowy taki ustny kontrakt istnieje na tych samych warunkach, na jakich był zawarty poprzedni kontrakt pisemny, z tą jednak różnicą, że czas jego trwania oblicza się wedle zwyczajów miejscowych, i tak, o ile płaci się za mieszkanie rocznie—na rok, o ile umówiono się o komorne miesięcznie—na miesiąc, o ile dziennie, na dzień—czas jednak najmu trwa bez przerwy, aż do chwili wypowiedzenia przez jedną ze stron kontraktujących w terminie zwyczajami miejscowymi przyjętym.

Prócz sposobów rozwiązania umowy o najem wypływających z charakteru umownego najmu (contrarius consensus) wymienia ustawa (art. 1741) ewentualność zniszczenia przedmiotu najmu np. zawalenie się, spalenie się domu, lub też uchybienie obowiązkom bądź po stronie gospodarza, bądź też po stronie lokatora; we wszystkich tych wypadkach rozwiązuje się umowa o najem na mocy wyraźnego przepisu ustawy.

W żadnym innym wypadku nie ma rozwiązania najmu, nawet śmierć wypuszczającego w najem lub najmobiorcy nie powoduje rozwiązania kontraktu. Sprzedaż nieruchomości nie ma wpływu na stosunek lokatorów do nowego właściciela, wyjąwszy oczywiście specjalny warunek w umowie najmu, a mianowicie, iż w razie sprzedaży domu nowonabywca ma prawo żądać rozwiązania kontraktu; ale ten wypadek polega już ściśle na umowie. W takim razie w myśl ustawy przysługuje lokatorowi prawo wynagrodzenia szkód i strat za to, iż musi opróżnić lokal mieszkalny; wysokość tego wynagrodzenia oznacza ustawa jako równą cenie najmu za czas, jaki wedle zwyczajów miejscowych przyjęty jest między wypowiedzeniem a wyprowadzką; w każdym razie lokator winien być uprzedzony przez nowonabywcę, iż ten ostatni zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa wyrugowania lokatora; termin powinien odpowiadać terminom przyjętym w danej miejscowości dla wypowiedzenia (art. 1748). Lokator tak długo może mieszkania nie opuszczać, dopóki nie otrzyma wzmiankowanego wyżej wynagrodzenia.

Jeżeli następuje rozwiązanie kontraktu z winy lokatora obowiązany on jest zapłacić cenę najmu za czas konieczny do nowego wynajęcia lokalu, a to niezależnie od wynagrodzenia strat i szkód jakie spowodował przez przekroczenie swych obowiązków (z powodu czego kontrakt został rozwiązany).

Choćby gospodarz sam chciał na własny użytek zająć dom, czy lokal wynajęty, nie może usunąć lokatorów i rozwiązywać kontraktu, o ile nie było wyraźnej w tej mierze umowy; w razie takiej umowy, może zająć dom czy lokal, ale musi wypowiedzieć z zachowaniem terminów zwyczajami miejscowemi wskazanych.

Na powyżej wyłuszczonych zasadach ujmuje kodeks cywilny kwestję najmu lokali mieszkalnych, w obecnej jednak chwili, od nastania wyjątkowych warunków powojennych, na które złożyły się, zastój w rozbudowie miast, zniszczenie wsi, a tem samem większe zaludnienie miast, specyficznie zaś w Polsce bardzo znaczna imigracja ze wschodu — stanęło się wobec poważnego problemu mieszkaniowego. Trudność rozwiązania tego problemu potęgowały zmienne warunki ekonomiczne i niepomyślna konjunktura dla budownictwa miejskiego, gdy tymczasem nader żywotne interesy państwa wołały o natychmiastowe rozwiązanie kwestji mieszkaniowej. Powstanie Państwa naszego, przy równoczesnem kreowaniu licznych władz i urzędów spowodowało, że konieczne przesunięcie ludności do stolicy Państwa i miast jako siedziby tych władz i urzędów, i liczne rzesze pracowników państwowych nie mogły znaleźć nietylko odpowiednich, ale często nawet żadnych pomieszczeń mieszkalnych dla siebie i swych rodzin. Po rozmaitych próbach doprowadzenia do pozytywnych rezultatów w kwestji mieszkaniowej, postanowiono obarczyć zarządy gmin miejskich obowiązkiem dostarczania pomieszczeń na urzędy i dla pracowników państwowych i ich rodzin (ust. z 27.XI 1919 r.).

Z biegiem czasu, gdy władze i urzędy znalazły pomieszczenie w gmachach własnych, ograniczono ten obowiązek do pomieszczeń tylko dla pewnych kategorji *osób*, taksatywnie w nowej ustawie z 4.IV 1922 r. w art. 1 wymienionych. Sposób, którym zarządy gmin miejskich dążą do spełnienia nałożonego im obowiązku, określony został przez ustawę szczegółowo, a wykonywanie tj. wyszukiwanie i gromadzenie lokali mieszkalnych z pośród szeregu mieszkań prywatnych, potocznie nazwane „rekwizycją", spowodowało z konieczności odmienny stan prawny w dziedzinie najmu w ogólności.

Niezależnie i obok artykułów kodeksu cywilnego (we wszystkich dzielnicach Państwa) obowiązują przepisy zmieniające lub uzupełniające prawo cywilne na czas ich trwania, uzasadnionego potrzebą wyjątkowych a przejściowych warunków życia. Stosunek najmu powstać może nie tylko skutkiem umowy stron interesowanych, tj. właściciela domu i lokatora, ale także skutkiem *zarządzenia władzy*. W tym celu zarząd gminy upoważniony zostaje przez ustawę do zajmowania mieszkań niezamieszkanych, niedostatecznie zużytkowanych, zajętych przez przedsiębiorstwa i instytucje przeznaczone do zabawy i gry i t. p.; przez takie zajęcie „rekwizycję", odebrane zostaje właścicielowi domu, względnie lokalu mieszkalnego, prawo swobodnej dyspozycji mieszkaniem do czasu, aż zarząd gminy nie przydzieli ostatecznie danego lokalu osobie w myśl przepisów ustawy uprawnionej; z chwilą przydziału lokalu powstaje między stronami tj. między właścicielem lokalu, a osobą uprawnioną stosunek cywilno-prawny, opierający się na przepisach ustaw cywilnych w poszczególnych dzielnicach obowiązujących, oraz na przepisach specjalnej ustawy *ad hoc*, t. zw. ustawy o ochronie lokatorów (18.XII 1920 r.). Jak z powyższego wynika, najem należący z zasady do kontraktów konsensualnych, a więc polegających na obopólnem, *swobodnem* porozumieniu się stron zawierających umowę, w całym szeregu wypadków przez ustawę o rekwizycji wyszczególnionych, przestaje istnieć jako taki; miejsce wolnego od błędu, przymusu i t. d. konsensu stron zajmuje nakaz zawarcia umowy; nakaz ten zresztą odnosi się nie tylko do momentu powstania stosunku najmu, przeciwnie wnika w całość stosunku i wciągu dalszego jego trwania przez oznaczenie norm w jakich może się obracać wysokość czynszu — i to pod rygorem nieważności umowy, wychodzącej poza przepisaną skalę wysokości, — następnie zaś przez stworzenie całego szeregu wypadków, które uzasadniają prawo rozwiązania umowy wogóle; przypadków tych jest bardzo niewiele i ważne tylko przyczyny, które jako takie muszą być zakwalifikowane przez Urząd Rozjemczy, względnie Sąd, zezwalają na przymusowe opróżnienie lokalu z lokatora przymusowo nadanego, czyli na tzw. eksmisję. O tem pomówimy obszerniej przy omawianiu ustawy o ochronie lokatorów. Wracając do rekwizycji, należy podnieść, iż jak powstanie stosunku najmu nie zależy od woli właściciela lokalu, względnie może mieć miejsce nawet wbrew jego woli, tak znów nie odzyskuje on swobody z chwilą opuszczenia lokalu przez nadanego mu lokatora. Lokal raz zarekwirowany, wciągnięty na listę mieszkań, będących w dyspozycji zarządów gmin miejskich, względnie ich organów Urzędów mieszkaniowych, pozostaje obciążony zakazem rozporządzalności, aż do formalnego zniesienia tego zakazu; jeżeli lokator, który pierwszy korzystał z prawa rekwizycji, utraci warunki uzasadniające dla niego to prawo, wyprowadzi się, lub zostanie usunięty, lokal dostaje innego lokatora i t. d., aż do zniesienia samej ustawy, względnie do czasu, kiedy zostanie formalnie orzeczone, że z danego lokalu rekwizycja zostaje zdjętą.

(C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY

Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. (Dz. U. R. P. № 21, poz. 164).

Art. 1. Ustęp pierwszy art. 2 ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. № 21, poz. 164) otrzymuje brzmienia następujące:

„Ministrowie, oraz konstytucyjnie odpowiedzialni kierownicy władz naczelnych, podlegają postanowieniom niniejszej ustawy, o ile ustawa konstytucyjna lub ustawy specjalne nie zawierają przepisów odmiennych".

Art. 2. Ustęp trzeci art. 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej otrzymuje brzmienie następujące:

„Dla urzędników, którym w myśl ustaw o uposażeniu zaliczono do wysługi lat pewien czas poprzedniej służby państwowej, samorządowej lub pracy zawodowej, czas ten uważa się za czas służby w rozumieniu ustępu pierwszego artykułu niniejszego. Przepis ten nie dotyczy sposobu obliczenia wysługi lat przy wymiarze emerytury".

Art. 3. Art. 17 tejże ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

„Ustanawia się dwanaście stopni służbowych.

Zaliczenie stanowisk służbowych do poszczególnych stopni służbowych i ustalenie tytułów następuje z rozporządzenia Rady Ministrów.

Stałą służbę państwową rozpoczyna się w myśl art. 11:
w I kategorji służbowej od VIII stopnia służbowego,
w II kategorji służbowej od X stopnia służbowego,
w III kategorji służbowej od XI lub XII stop. służb.

Mianowanie na stanowiska i stopnie służbowe, zaliczone do pierwszych czterech stopni, zastrzega się Prezydentowi Rzeczypospolitej, pozostałych zaś stopni właściwym władzom naczelnym, przyczem mianowanie na stopnie służbowe powyżej VI stopnia służbowego wymaga uprzedniej zgody Prezesa Rady Ministrów.

Mianowanie urzędników pięciu najniższych stopni służbowych, na mocy specjalnych przepisów można przekazać kierownikom władz, bezpośrednio podlegających władzy naczelnej.

Urzędników sejmowych mianuje Marszałek Sejmu".

Art. 4. Art. 56 tejże ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

„Urzędnik w stanie nieczynnym może być w każdej chwili powołany z powrotem do służby czynnej, o ile jednak powołanie takie nie nastąpi w ciągu pół roku od chwili przeniesienia urzędnika w stan nieczynny, należy go zwolnić ze służby państwowej przy zastosowaniu odnośnych postanowień ustawy emerytalnej".

Art. 5. W art. 92 tejże ustawy dodaje się dwa nowe ustępy o brzmieniu następującem:

„Mianowanie funkcjonarjuszów niższych, zatrudnionych przy władzach naczelnych, przysługuje właściwej władzy naczelnej, zatrudnionych zaś przy władzach I i II instancji — kierownikom władz, bezpośrednio podległych władzy naczelnej.

Niższych funkcjonarjuszów sejmowych mianuje Marszałek Sejmu".

Art. 6. Ustęp piąty art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej uchyla się, ustępowi zaś szóstemu i siódmemu tejże ustawy nadaje się brzmienie następujące:

„O ile urzędnik lub funkcjonarjusz niższy nie zostanie ustalony w ciągu lat dwuch od chwili wejścia w życie ustawy niniejszej, należy go zwolnić ze służby państwowej. Równocześnie ze zwolnieniem funkcjonarjuszowi takiemu należy przyznać uposażenie emerytalne, obliczone według postanowień art. 14 ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. № 70, poz. 466) za ilość lat tak służby państwowej polskiej, jak i służby b. państw zaborczych i służby samorządowej lub pracy zawodowej, podlegającej zaliczeniu do wysługi emerytalnej — zgodnie z art. 42 i 44 ustawy emerytalnej, przy uwzględnieniu przepisów, przewidzianych w art. 3 i 4 tejże ustawy. Funkcjonarjuszom, co do których nie zachodzą warunki, przewidziane w art. 3 i 4 ustawy emerytalnej, przyznaje się przy zwolnieniu odprawę w wysokości trzechmiesięcznego wynagrodzenia".

W końcu tego art. 116 dodaje się nowy ustęp:

„O ile urzędnik lub funkcjonarjusz niższy, do którego nie został zastosowany ustęp drugi artykułu niniejszego, w okresie dwuch lat od chwili wejścia w życie ustawy niniejszej stanie się w myśl art. 3 i 4 ustawy emerytalnej niezdolnym do pracy albo też umrze — należy do niego, względnie do pozostałej po nim wdowy, stosować przepisy ustawy emerytalnej tak, jak do funkcjonarjuszów ustalonych".

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Prezesowi Rady Ministrów i innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1922 r.

Marszałek: *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*

Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca 1922 r. o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. № 39, poz. 656) w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych zarządza się co następuje:

A. *Przepisy ogólne.*

§ 1. Przepisy niniejszego rozporządzenia stosują się do wszystkich pojazdów, służących do przewozu osób lub ciężarów, a poruszonych siłą mechaniczną (zwanych poniżej pojazdami mechanicznemi), nie biegnących po szynach korzystających stale lub czasowo z dróg publicznych i przeznaczonych zarówno dla celów zarobkowych, jak i dla własnego użytku osób prywatnych lub instytucji samorządowych, państwowych, spółek, firm itd.

Utrzymywanie pojazdów w celach zarobkowych dla przewozu osób lub ciężarów podlega ponadto przepisom o udzielaniu pozwoleń na przedsiębiorstwa przewozowe.

§ 2. O ile miejscowe warunki tego wymagają, mogą Wojewodowie wydawać szczegółowe przepisy dla ruchu pojazdów mechanicznych, po uprzedniem uzyskaniu aprobaty Ministerstwa Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

§ 3. Wszędzie gdzie w rozporządzeniu niniejszem wymieniony jest „Wojewoda" lub „Urząd wojewódzki" (Okręgowa Dyrekcja robót publicznych), należy dla miasta stołecznego Warszawy rozumieć „Komisarz" lub „Komisarjat Rządu" na m. st. Warszawę, działający w porozumieniu z Okręgową Dyrekcją robót publicznych województwa warszawskiego.

B. *Przepisy dotyczące budowy i urządzenia pojazdów mechanicznych.*

§ 4. Pojazdy mechaniczne powinny być zbudowane i urządzone w sposób, zapewniający bezpieczeństwo ruchu, a wykluczający możliwość wywołania pożaru lub wybuchu, niepokojenia publiczności i straszenia zwierząt przez nadmierny hałas, dym, parę lub woń.

Obręcze kół, jeśli nie są gumowe lub tak urządzone, aby pod względem elastyczności odpowiadały gumowym, oraz zewnętrzne powierzchnie wstęg pędnych czołgów winny być gładkie, względnie nie powinny posiadać takich nierówności, które mogłyby psuć nawierzchnię (jezdnię) drogi.

Stosowanie urządzeń przeciwślizgowych (klamer, łańcuchów, ostróg itp.) dopuszczalne jest tylko podczas ślizgawicy lub śniegu.

Obciążenia kół na centymetr bieżący szerokości obręczy nie może przekraczać 150 kg. Szerokość ta winna być mierzone na obręczy nowej, w stanie normalnego działania, w miejscu zetknięcia się jej z twardą nawierzchnią drogi.

§ 5. Wszystkie przyrządy, służące do kierowania, hamowania i koniecznej obsługi, tyczącej się bezpieczeństwa ruchu pojazdu mechanicznego, powinny być umieszczone w ten sposób, aby kierowca miał łatwy i pewny dostęp do nich tak we dnie, jak i w nocy, bez niebezpieczeństwa omyłki i nie będąc zmuszony do odwracania uwagi od drogi.

§ 6. Każdy pojazd mechaniczny powinien być zaopatrzony w następujące przyrządy i urządzenia:

a) w silny i niezawodnie działający kierownik, umożliwiający pewne i łatwe mijanie, oraz skręcanie pod kątem możliwie największym;

b) w dwa, niezależne od siebie, dobrze działające hamulce, z których jeden musi działać bezpośrednio i równomiernie na koła pędne lub na części składowe pojazdu, stale z kołami połączone. Obydwa hamulce muszą działać zarówno przy jeździe naprzód, jak i wstecz. Każdy hamulec użyty oddzielnie powinien natychmiast zatrzymać bieg kół pojazdu, idącego z góry lub pod górę;

c) w pewnie działający przyrząd, zapobiegający przy jeździe pod górę niespodziewanemu stoczeniu się w tył, o ile jeden z hamulców nie spełnia tego zadania. Do motocykli i lekkich pojazdów osobowych postanowienie to nie ma zastosowania;

d) w przyrząd, służący do jazdy wstecz i wprawiany w ruch z siedzenia kierowcy — dla pojazdów, których ciężar własny przenosi 350 kg.;

e) w urządzenie, uniemożliwiające wprawienie pojazdu w ruch przez osoby niepowołane;

f) w dwa dźwiękowe sygnały ostrzegawcze, z których jeden o silnym i donośnym dźwięku dla użytku w miejscach otwartych, a drugi o słabym, niskim tonie dla miejscowości zabudowanych; wyjątek stanowią motocykle, które winny posiadać jeden sygnał dźwiękowy o tonie wysokim. Stosowanie dzwonków, jako dźwiękowych sygnałów ostrzegawczych przy pojazdach mechanicznych, oraz stosowanie gwizdawek w miejscowościach zaludnionych jest zabronione.

g) w dwie latarnie o bezbarwnych szkłach, umieszczone na przodzie, wskazujące w przybliżeniu granicę szerokości pojazdu, w jedną latarkę z czerwonem światłem, umieszczoną w tyle pojazdu po lewej stronie, oraz w urządzenie, dokładnie oświetlające tylny znak rejestracyjny; ta latarka tylna, oraz urządzenie do oświetlania tylnego znaku, nie może być gaszona i zapalana z siedzenia kierowcy lub z wnętrza pojazdu.

Nadto wszelkie pojazdy mechaniczne, mogące poruszać się z szybkością większą niż 20 km. na godzinę, muszą być zaopatrzone przynajmniej w jeden reflektor, oświetlający drogę na przestrzeni nie krótszej niż 100 metrów przed pojazdem z tem, że snop promieni oślepiających o ile możności nie będzie się wznosił powyżej jednego metra nad ziemią.

W miejscowościach zamieszkałych, posiadających oświetlenie publiczne, zabrania się stosować reflektory lub latarnie oślepiające.

Przy motocyklach bez bocznego wózka doczepnego dostateczna jest jedna przednia latarnia.

Pojazdy mechaniczne, służące do celów rolnictwa, udające się z miejsca postoju na roboty w polu lub odwrotnie, mogą być oświetlone tylko jedną ręczną latarką.

C. *Przepisy dotyczące udzielania pozwoleń na ruch pojazdów mechanicznych.*

§ 7. Do ruchu na drogach publicznych mogą być dopuszczone tylko te pojazdy mechaniczne, które w myśl § 12 niniejszego rozporządzenia zostały zbadane przez odnośne władze, zarejestrowane, oraz zaopatrzone w odpowiednie świadectwo, numer i znak rejestracyjny w myśl § 16.

Badanie i dopuszczanie do jazdy może dotyczyć pewnego typu lub poszczególnego pojazdu.

§ 8. O zbadanie i dopuszczenie do jazdy pewnego typu pojazdów wnosi wytwórca, lub jego zastępca, piśmienne podanie do tego Urzędu wojewódzkiego (Okręgowej Dyrekcji robót publicznych), w którego obrębie znajduje się fabryka, względnie siedziba, zastępcy zagranicznego fabrykanta, o ile chodzi o typy pochodzenia obcokrajowego.

Do podania należy dołączać następujące załączniki w 2 egzemplarzach:

1) rysunek przekroju pojazdu, uwidoczniający w szczególności silnik (wraz z przekładnią), urządzenia kierownika i hamulców w podziałce conajmniej $^{1}/_{20}$ naturalnej wielkości i

2) techniczny opis typu, obejmujący poniższe szczegóły:

a) ogólny opis typu,

b) źródło siły i system silnika,

c) moc silnika lub maszyny w koniach parowych, względnie w kilowatach, ilość cylindrów, średnicę ich, skok tłoków, oraz największą ilość obrotów na minutę,

d) przy silnikach spalinowych opis przyrządów zapalających i ochładzających, przy silnikach parowych opis urządzenia do wytwarzania pary, a przy silnikach elektrycznych opis akumulatorów lub dynamomaszyny,

e) opis przeniesienia siły i urządzenia do kierowania,

f) ilość, rodzaj i opis hamulców,

g) przyrządy oświetlające i sygnałowe,

h) największą długość, szerokość i wysokość pojazdu, rozstaw osi, rodzaj, rozmiary i rozstaw kół, ciężar własny pojazdu i obciążenie kół, nośność pojazdu,

i) ilość i ciśnienie kół, zaopatrzonych w hamulce.

§ 9. Wojewoda zarządza badanie przez Okręgową Dyrekcję robót publicznych, czy przedstawiony typ pojazdu nadaje się do dopuszczenia go do ruchu na drogach publicznych.

Badanie pojazdów przeprowadza „Komisja samochodowa", wyznaczona przez wojewodę, i składająca się z przedstawiciela Urzędu wojewódzkiego (Okręgowej Dyrekcji robót publicznych), przedstawiciela Okręgowej Komendy policji państwowej, oraz zaprzysiężonego rzeczoznawcy.

W Komisjach samochodowych może brać udział z głosem doradczym przedstawiciel Klubu automobilistów.

Komisja sprawdza w obecności strony interesowanej zgodność opisu i rysunków z dostarczonym pojazdem, bada jego konstrukcję i zgodność urządzeń z wymaganiami, wyszczególnionemi w § 6 i po odbyciu jazdy próbnej opinjuje o dopuszczalności typu.

Na mocy wniosku Komisji, wojewoda wydaje wytwórcy, lub jego zastępcy, zaświadczenie o dopuszczalności typu wedle załączonego wzoru (Załącznik № 1), które jest ważne na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej lub, w razie ujemnego wyniku badania odrzuca prośbę, podając motywy.

§ 10. Stali przedstawiciele zagranicznych wytwórców pojazdów mechanicznych, będący obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, mogą zamiast poddawania typu badaniu Komisji (§ 9 ust. 2) otrzymywać zaświadczenia dopuszczalności typu, na mocy odpowiedniego świadectwa władz rządowych obcego państwa, produkującego dany typ, o ile państwo to należy do Międzynarodowej Konwencji o ruchu samochodowym.

Powyższe świadectwo powinno być przedstawione w zalegalizowanem tłomaczeniu polskiem oraz zawierać wszystkie dane, wyszczególnione w § 8.

Postanowienie to nie ma zastosowania do typów pojazdów mechanicznych, przeznaczonych do przewożenia osób w celach zarobkowych.

§ 11. Wytwórca lub jego zastępca winni, w razie sprzedaży pojazdu mechanicznego dopuszczonego do jazdy typu, doręczyć nabywcy urzędowo poświadczony odpis zaświadczenia o dopuszczalności typu do jazdy (§ 9 ust. ostatni) wraz z zaświadczeniem potwierdzającem, że pojazd w zupełności odpowiada dopuszczonemu typowi (wzór na Załączniku № 1). Wystawiający podobne zaświadczenie odpowiada za prawdziwość potwierdzenia.

W razie późniejszej zmiany właściciela pojazdu winien poprzedni posiadacz oddać zaświadczenie następnemu. Zaświadczenie takie nie może być odstąpione posiadaczowi innego pojazdu, chociażby tego samego typu.

§ 12. O zbadanie i dopuszczenie poszczególnych pojazdów mechanicznych do ruchu na drogach publicznych, winien właściciel pojazdu, świeżo zbudowanego lub pojazdu, już poprzednio zbadanego i dopuszczonego, ale w którym dokonano ważnych zmian konstrukcyjnych, wnieść przed rozpoczęciem używania pojazdu piśmienne podanie do właściwego Urzędu wojewódzkiego (Okręgowej Dyrekcji robót publicznych).

Do podania należy dołączyć:

1) w dwuch egzemplarzach rysunek, względnie fotografję pojazdu i krótki opis techniczny, zawierający przynajmniej dane punktów: a), b), c), f), h), oraz i) paragrafu 8 niniejszego rozporządzenia.

2) dowód własności,

3) dowód właściwego Urzędu celnego, o ile chodzi o pojazd nie zbudowany w kraju,

4) zaświadczenie, wymienione w § 11, o ile pojazd należy do typu dopuszczonego.

Jako właściwy Urząd Wojewódzki należy uważać ten Urząd wojewódzki, na terenie którego znajduje się stałe miejsce postoju pojazdu, a jako ważne zmiany konstrukcyjne należy uważać zmianę źródła siły, zmianę silnika, zmiany ustroju podwozia, hamulców, kierownika i takie przeróbki nadwozia, które powodują zmianę nośności lub też ciężaru własnego pojazdu lub zmianę typu.

Wojewoda decyduje o dopuszczalności pojazdu w sposób przewidziany w paragr. 9 z tem, że dla pojazdów, dla których przedstawiono zaświadczenie o dopuszczalności typu (§ 11), Komisja samochodowa sprawdza, czy pojazd rzeczywiście odpowiada temu typowi, a przez jazdę próbną stwierdza sprawność wszystkich przyrządów i urządzeń.

§ 13. W razie stwierdzenia przez poszczególnych członków Komisji samochodowej lub też organów, powołanych w myśl art. 19 ustawy z dn. 7 października 1921 r. (Dz. U. R. P. № 89, poz. 656) do czuwania nad przestrzeganiem przepisów porządkowych na drogach publicznych, że dopuszczony pojazd znajduje się w stanie niebezpiecznym dla ruchu lub szkodliwym dla dróg, winien wojewoda zarządzić zbadanie tego pojazdu i wezwać urzędowo właściciela do przedstawienia pojazdu Komisji samochodowej, wyznaczając mu możliwie najkrótszy termin.

W razie stwierdzenia przez Komisję samochodową, że pojazd nie odpowiada warunkom, wymienionym w paragr. 4, zaświadczenie o dopuszczalności pojazdu może być cofnięte czasowo lub całkowicie.

Nieusprawiedliwione przez właściciele niedostarczenie pojazdu do zbadania w wyznaczonym przez wojewode terminie — powoduje utratę prawa kursowania. Czasową lub całkowitą utratę prawa zapisuje Urząd wojewódzki (Okr. Dyr. Rob. Publ.) w dokumencie wydawanym na prawo kursowania w myśl paragr. 16.

§ 14. Pojazdy mechaniczne używane dla celów zarobkowych, tak osobowe jak i ciężarowe, podlegają perjodycznemu badaniu przez Komisję samochodową raz na rok, a wszelkie inne pojazdy mechaniczne raz na trzy lata.

Obowiązek przestrzegania terminów leży na właścicielach pojazdów, w przeciwnym razie wojewodowie postępują w myśl paragrafu 13.

§ 15. Badanie i dopuszczanie do ruchu pojazdów mechanicznych władz wojskowych przeprowadzają odnośne władze wojskowe zgodnie z zasadami niniejszych przepisów.

D. Przepisy dotyczące rejestracji i znaków pojazdów mechanicznych.

§ 16. Dopuszczone do ruchu (§ 12) pojazdy mechaniczne wciągają Urzędy wojewódzkie (Okręgowe Dyrekcje robót publicznych) do specjalnych rejestrów, wyznaczają znak rejestracyjny dla danego pojazdu, wydają właścicielowi tablicę z tym znakiem dla umieszczenia na pojeździe, następnie wydają temuż właścicielowi, za równoczesnem zawiadomieniem Okręgowych Komend policji państwowej, pozwolenie według załączonego wzoru (Załącznik № 2) na prawo kursowania pojazdu, ważne dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwolenia te winny być co rok w ciągu marca przedstawiane do prolongowania.

§ 17. Znak rejestracyjny składa się z jednej lub z dwu wielkich liter łacińskich dla oznaczania województwa, gdzie pojazd zarejestrowano, oraz cyfr arabskich, wskazujących numer rejestracyjny.

Ustanawia się następujące litery dla oznaczenia województw; m. st. Warszawe litere W: Województwo Warszawskie litery WR; Łódzkie ŁD; Kieleckie KL; Lubelskie LB; Białostockie BŁ; Krakowskie KR; Lwowskie LW; Tarnopolskie TR; Stanisławowskie ST; Nowogrodzkie NW; Poleskie PL; Wołyńskie WŁ; Poznańskie RZ; Pomorskie PM i Ziemia Wileńska WN.

§ 18. Znaki pojazdu muszą być umieszczone na widocznem miejscu z przodu i z tyłu na płaszczyznach pionowych, prostopadłych do osi podłużnej pojazdu; środek znaków winien znajdować się w miarę możności na tejże osi podłużnej.

Oba znaki składają się z liter czerwonych i cyfr czarnych, nakładanych na białych płaskich prostokątnych tablicach z czarną ramką; tablice te z twardej blachy winny być stale przytwierdzone do pojazdu za pomocą śrub, nitów lub gwoździ. Tylny znak może być namalowany na ściance latarni.

Na przednim znaku grupy liter, umieszczone przed cyframi, stać mają w jednym z niemi rzędzie i być oddzielone od nich poziomą kreską, na tylnym zaś litery mają być pomieszczone nad cyframi.

Wymiary znaków winny być następujące:

	Przedni znak mm	Tylny znak mm
Wysokość liter	100	75
Wysokość cyfr	100	105
Szerokość liter	65	90
Szerokość cyfr	50	60
Jednostajna grubość linji liter i cyfr	13	15
Odległość między oddzielnemi cyframi lub literami i od ramki	13	15
Wysokość poziomej kreski dla oddzielenia liter i cyfr	13	—
Długość powyższej kreski	13	—
Grubość ramki	10	10
Wysokość znaku z ramką	145	245
Długość znaku z ramką	490	375

Motocykle bez przyczepnego wózka winny mieć tylko jeden przedni znak namalowany z dwu stron na tabliczce, umieszczonej na przodzie w kierunku jazdy. Brzegi tabliczki mogą być zlekka zaokrąglone, a wymiary liter i cyfr mają wynosić: wysokość 60 mm, grubość 10 mm.

Motocykle z przyczepnym wózkiem winny mieć oprócz powyższego jeszcze tylny znak o wymiarach, podanych w tablicy. Te wymiary tablicy stosują się również do przedniego i tylnego znaku innych trzykołowych pojazdów mechanicznych.

Przy drogowych pociągach motorowych tylny znak należy umieszczać w tyle ostatniego wozu przyczepnego.

Oprócz tablic ze znakami rejestracyjnemi każdy pojazd mechaniczny winien być zaopatrzony w tabliczkę, wskazującą nazwę fabryki, № i moc silnika, № fabryczny pojazdu, względnie podwozia, ciężar własny pojazdu w stanie gotowym do ruchu i największą nośność, a nadto wszystkie pojazdy, służące do przewozu ciężarów i osobowe, używane w celach zarobkowych winny z boku pojazdu posiadać tabliczkę, zawierającą jasno i czytelnie wypisane imię, nazwisko właściciela, miejsce zamieszkania, względnie siedzibę przedsiębiorstwa.

§ 19. Przykrywanie czemkolwiek znaków pojazdów jest zabronione: znaki pojazdu należy zawsze utrzymywać w stanie czytelnym. Ozdabianie znaków rejestracyjnych w jakikolwiek sposób lub też umieszczanie obok nich i wogóle z przodu lub z tyłu pojazdów napisów, liter, znaków i cyfr poza znakami klubowemi i fabrycznemi jest niedopuszczalne. Dolna krawędź przedniego znaku winna być w jednej wysokości z dolną krawędzią przedniej osi, — tylnego zaś znaku najmniej o 40 cm. nad ziemią.

Po drogach publicznych jeździć mogą pojazdy tylko zaopatrzone w znaki, przewidziane w poprzedzających paragrafach.

Przenoszenie znaków z jednego pojazdu na drugi, chociażby tego samego typu jest zabronione.

§ 20. Osoby i przedsiębiorstwa, zajmujące się fabrykacją, naprawą, względnie sprzedażą pojazdów mechanicznych, oraz osoby, przedstawiające pojazd do zbadania lub rejestracji, obowiązane są dla próbnych jazd, oraz koniecznych wyjazdów przed rejestracją, wyjednać we właściwym Urzędzie wojewódzkim (Okręgowej Dyrekcji robót publicznych) przydział numerów próbnych.

Znaki z powyższemi numerami mogą być przenoszone z jednego pojazdu na drugi i składają się z czerwonych cyfr i czarnych liter PR, umieszczonych po cyfrach względnie pod niemi, na białem tle. Wymiary znaków próbnych winny być takie same jak stałych.

Wojewodowie mogą ograniczyć ilość próbnych znaków dla poszczególnej osoby, lub przedsiębiorstwa, albo wyznaczyć określony termin ich używania, wreszcie zupełnie odmówić zgody na przydział numerów dla próbnych jazd, o ile zachodzi obawa nadużyć.

§ 21. W razie sprzedaży pojazdu mechanicznego zarejestrowanego i opatrzonego znakami (§ 16 i następne), jakoteż w razie przeniesienia do innej miejscowości stałego postoju pojazdu lub zmiany miejsca zamieszkania właściciela, winien tenże, względnie nowy nabywca, zawiadomić właściwy Urząd wojewódzki (Okręgową Dyrekcję robót publicznych) w ciągu ośmiu dni o zaszłej zmianie.

Jeżeli nowy postój pojazdu znajduje się w obrębie tego samego województwa, wówczas Urząd wojewódzki dokonywa odpowiednich sprostowań w rejestrze i pozwoleniu, zawiadamiając o tem jednocześnie Komendę Okręgową policji państwowej, względnie wydaje nowe pozwolenie nabywcy po odebraniu poprzedniego pozwolenia.

W razie przeniesienia do obrębu innego województwa winien właściciel pojazdu zwrócić się z prośbą o wydanie nowego pozwolenia i wyznaczenie numeru do Urzędu wojewódzkiego nowego miejsca postoju. Urząd wojewódzki wydaje nowe pozwolenie i wyznacza nowy numer, odbierając jednocześnie pozwolenie dotychczasowe, i zawiadamia Urząd wojewódzki, w którym pojazd był dotychczas zarejestrowany, w celu wykreślenia pojazdu z tamtejszego rejestru.

Badanie pojazdu w razie przedstawienia poprzedniego pozwolenia nie jest dokonywane, o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w § 13.

Czasowe, do 3 miesięcy, przeniesienie postoju pojazdu lub miejsca zamieszkania właściciela nie wymaga zawiadomienia Urzędu wojewódzkiego.

Jeżeli zarejestrowany pojazd mechaniczny ma być wycofany z ruchu na drogach publicznych, obowiązany jest właściciel zawiadomić o tem właściwy Urząd wojewódzki i zwrócić pozwolenie na prawo kursowania oraz tablice ze znakami rejestracyjnemi.

§ 22. Ustalenie znaków zgodnie z zasadami niniejszych przepisów oraz rejestracja wszystkich pojazdów mechanicznych władz wojskowych należy do kompetencji tych władz.

Wzory znaków, oraz ich rozmieszczenie na pojazdach, władze wojskowe podają do wiadomości Urzędom wojewódzkim (Okręgowym Dyrekcjom robót publicznych), załączając również wzory wszystkich dokumentów samochodowych.

§ 23. Tytułem zwrotu kosztów zbadania typu lub poszczególnego pojazdu i wydania znaków rejestracyjnych — winien interesowany uiścić opłatę według następujących norm:

Rodzaj pojazdu	Opłata za każde 100 kg. wagi w stanie gotowym do drogi (bez ładunku)
Samochody osob. i motocykle	2,000 marek
Samochody ciężar. i traktory	500 „

Za czynności, połączone ze zmianą miejsca postoju w obrębie jednego województwa, nie pobiera się żadnych opłat, natomiast za czynności, spowodowane przeniesieniem miejsca postoju z jednego województwa do drugiego, pobiera Urząd wojewódzki, wydający nowe znaki rejestracyjne, opłaty w wysokości 20% wskazanych w powyższej tablicy.

Osoby i przedsiębiorstwa, zajmujące się fabrykacją, naprawą, względnie sprzedażą pojazdów mechanicznych, uiszczają za nietrwający dłużej niż 30 dni przydział jednej pary numerów próbnych (§ 20) do jednego pojazdu opłatę ryczałtową w wysokości 5,000 marek. W razie przydziału na dłuższy przeciąg czasu należy uiszczać taką samą kwotę co miesiąc.

(C. d. n.)

Okólnik № 40 do pp. Komisarzy Policji Państwowej.

Zewnętrzny wygląd Warszawy ulega coraz to większym zmianom wskutek tego, że właściciele domów i sklepów, nie stosując się do obowiązujących przepisów dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z dnia 31-go października 1918 r. oraz przepisów o urządzaniu znaków reklamowych, domy o charakterze zabytkowym własnowolnie, bez porozumienia z Urzędem Konserwatorskim, restaurują i odnawiają. Przy takiej restauracji, przeprowadzanej bez fachowego kierownictwa, charakter dzielnic może ulegać niepożądanym zmianom.

Opierając się na art. 13 wspomnianego dekretu, opiewającym, że „zabytki nieruchome nie mogą być burzone, niszczone, przerabiane, odnawiane, rekonstruowane, ozdabiane lub uzupełniane (nawet instalacjami), bez uprzedniego pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej" — polecam pp. Komisarzom nakazać podległym im organom, by wstrzymano wszelkie roboty restauracyjne w domach zabytkowych (z wyjątkiem robót niezmieniających charakteru tych domów jak: wewnętrzne odświeżanie mieszkań, zewnętrzne pobielanie bez zmiany ornamentacji) prowadzone bez wiedzy Urzędu Konserwatorskiego i natychmiast zawiadamiano o tem Oddział Sztuki przy Komisarjacie Rządu (tel. 166-05).

Jednocześnie zwracam uwagę pp. Komisarzy, że w Warszawie rozpowszechnił się zwyczaj malowania, w celach reklamowych, części fasad zabytkowych i niezabytkowych kolorami odbijającymi od koloru fasady domu, często bardzo jaskrawymi, jakoteż umieszczania napisów reklamowych i szyldów poprzecznych, ukośnych na balkonach — kształtem i barwą oszpecających budynki, a przez to miasto.

Polecam przeto pp. Komisarzom, aby przez podległe sobie organa nie dopuszczali do wykonywania zmian w domach zabytkowych, umieszczania znaków reklamowych niezgodnie z przepisami, oraz malowania fasad domów kolorami odmiennymi od ogólnego tła domu, zatrzymując roboty i polecając interesowanym osobom zwracać się do Oddziału Sztuki przy Komisarjacie Rządu, dla otrzymania wskazówek i pozwolenia.

W celu łatwiejszego orjentowania się załączam wykaz budynków zabytkowych, zaznaczając, że nie jest kompletny i będzie w miarę postępu prac uzupełniany

Z. Boczkowicz

w z. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

UWAGA: Wspomniany wykaz budynków zabytkownych drukowany jest ciągami w Dzienniku Urzędowym Komisarjatu Rządu st. m. Warszawy począwszy od № 217 z dn. 27.IX 1922 r.

KRONIKA URZĘDOWA.

ZALICZKI NA ZIMĘ DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Stosownie do okólnika Min. Skarbu z dnia 19.9 r. b. za Nr. 2372/D. P. podaje się poniżej do wiadomości, a mianowicie:

Celem przyjścia z pomocą funkcjonarjuszom państwowym niższych stopni przy zakupach z okazji zbliżającego się okresu zimowego, Ministerstwo Skarbu czyniąc w drodze wyjątku odstępstwo od zasad obowiązujących przy udzielaniu zaliczek na pobory służbowe cywilnym funkcjonarjuszom w określonych tutejszym okólniku z dnia 6 kwietnia 1921 r. L. 54/D. B. upoważnia Urząd do bezzwłocznego udzielenia niższym funkcjonarjuszom wszystkich stopni płac oraz funkcjonarjuszom względnie urzędnikom państwowym od 12 do 8 stopnia służbowego włącznie.

1) Wyżej wymienionym funkcjonarjuszom państwowym należy udzielić zaliczek 3 miesięcznych o ile pobierają dodatek drożyźniany na rodzinę.

2) Wyżej wymienionym funkcjonarjuszom państwowym samotnym należy wypłacić tytułem zaliczek 2 miesięczne uposażenie.

3) Z wymienionych wyżej zaliczek muszą być przy ich wypłacaniu w całości potrącone ewentualnie już poprzednio udzielone zaliczki na płace.

4) Z udzielonych w myśl powyższego zaliczek część w wysokości jednomiesięcznych poborów będzie spłacona dopiero począwszy od dnia 1 kwietnia 1923 r. w 6-ciu ratach miesięcznych — reszta zaś zaliczki w ratach miesięcznych począwszy od najbliższego 1-go po dniu udzielenia zaliczki: a mianowicie: przy zaliczkach 3 miesięcznych część odpowiadająca poborom 2-u miesięcznym w 12-tu ratach miesięcznych, zaś przy zaliczkach 2-u miesięcznych część odpowiadająca poborom 1 miesięcznym w 6-u ratach miesięcznych.

5) Wyłączeni od otrzymania zaliczek są funkcjonarjusze zawieszeni w urzędowaniu, funkcjonarjusze kontraktowi i dzienni (djetarjusze) oraz ci funkcjonarjusze, którym już wypowiedziano stosunek służbowy, lub też co do których zamierzone jest rozwiązanie stosunku służbowego, jakkolwiek formalnie ich o tem jeszcze nie uwiadomiono.

6) Zaliczki mają być zasadniczo udzielone na prośbę interesowanych. Celem atoli przyspieszenia wypłaty zaliczek można odstąpić od żądania wnoszenia podań indywidualnych, a natomiast polecić podległym Urzędom zarządzenie wykazów ubiegających się o zaliczki, przyczem Kierownik Urzędu w osobnej rubryce ma potwierdzić te wszystkie dane, od których zależnem jest prawo do otrzymania zaliczki i jej wysokość w myśl powyższych zasad.

7) Funkcjonarjusze, którzy otrzymają zaliczki na podstawie niniejszego rozporządzenia nie mogą otrzymać ponownych zaliczek przed ich całkowitą spłatą.

8) O ile w rodzinie cywilnego funkcjonarjusza jest kilka osób uprawnionych do otrzymania zaliczki, w myśl powyższych zasad, ma prawo do zaliczki 3-ch miesięcznej tylko jeden członek rodziny, który ponadto udowodni, iż poza członkami rodziny uprawnionymi

do poboru zaliczki 2-ch miesięcznej ma na swym utrzymaniu takiego członka rodziny, który w myśl art. 5 Ustawy o uposażeniu z dnia 13-7 1920 roku (Dz. Ust. Rzp. Nr. 65 poz. 429) zalicza się do grupy rodzinnej przy wymierze dadatku drożyźnianego.

Co dotyczy funkcjonarjuszy P.P. to zaznacza się, że funkcjonarjusze służby zewnętrznej są uprawnieni tylko ci, którzy odbyli już próbną sześciomiesięczną służbę. Co zaś do urzędników, służby wewnętrznej, to uprawnionemi są ci, którzy odbyli już 1-o roczną służbę względnie otrzymali nominację.

Należy wzrócić baczną uwagę na 5 punkt powyższego okólnika, że gońcom korzystanie z zaliczek nie przysługuje. Każdy wykaz ma być podpisany klauzurą: Stwierdza się, że wszystkim wyżej wymienionym funkcjonarjuszom przysługuje prawo do otrzymania zaliczek w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 19 września 1922 r. za Nr. 2372/D.P. w kwotach wymienionych w rubryca 9-ej, jak również, że wszyscy wyżej wymieni nie należą do pracowników wymienionych w ust. 5 tegoż rozporządzenia.

Odnośne zarządzenie w tym względzie wydała już Okr. Kmda P.P. st. m. Warszawy rozkazem № 217, z dn. 27-IX b. r.).

KANDYDOWANIE URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH DO SEJMU I SENATU.

W sprawie urzędników administracyjnych, kandydujących do Sejmu i Senatu, Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, wyjaśniający, iż w związku z art. 5 i 6 ordynacji wyborczej do Sejmu, oraz art. 1 i 3 ordynacji wyborczej do Senatu, zastrzeżenie, że nie mogą być wybierani państwowi urzędnicy administracyjni do Sejmu i Senatu w tych okręgach wyborczych, w których pełnią swą służbę, należy rozumieć w ten sposób, że sprawowanie czynności urzędowych na części okręgu wyborczego, czy to do Sejmu, czy do Senatu — wyklucza możność kandydowania urzędnika w całym określonym odnośną ordynacją okręgu wyborczym.

O zamiarze kandydowania do Sejmu czy Senatu urzędnik winien zawiadomić bezwiocznię bezpośrednią swą władzę przełożoną.

Kandydujący do Sejmu czy Senatu urzędnicy otrzymują na podstawie postanowienia Rady Ministrów z dn. 24 sierpnia 1922 r. w okresie przedwyborczym urlop, kandydaci do Sejmu lub Senatu z pośród urzędników administracji politycznej t. j. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, otrzymują ze względu na styczność ich z pracami przygotowawczemi do wyborów urlop z urzędu na czas od dnia ogłoszenia listy kandydatów, na której nazwiska ich są umieszczone, aż do dnia wyborów. Kandydaci do Sejmu lub Senatu z pośród urzędników administracyjnych innych dykasterji otrzymują na własną prośbę urlop do dni 14, a to w czasie od dnia ogłoszenia listy kandydatów, na której nazwiska ich są umieszczane, aż do dnia wyborów.

Urlopy przedwyborcze kandydatów są płatne.

Urzędnik w okresie kandydowania do Sejmu, czy Senatu podlega narówni z innymi wszystkim przepisom Ustawy o państwowej służbie cywilnej. (*„Monitor Polski" № 215 z dn, 22. 9. 1922 r.).*

NAGRODY ZA WYKRYCIE TAJNEGO GORZELNICTWA.

Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Nagrody za przyczynianie się wykrycia tajnych gorzelni, przyznawane na podstawie rozporządzenia z dn. 13 czerwca 1922 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu, № 20, poz. 343) w wysokości od 9 tys. mk. do 45 tys. mk., dla wszystkich osób, przyczyniających się w jednym i tym samym wypadku do wykrycia tajnych gorzelni podwyższa się, począwszy od dnia 1 października 1922 r. 10-krotnie, t. j. do sumy od 90.000—450.000 mk. Analogicznie do tego ulegają 10-krotnej podwyżce także inne kwoty, przypadające tytułem tych nagród dotychczasowych wedle ustępu 2-go rzeczonego rozporządzenia. (*„Monitor Polski" № 214 z dn. 21. 9. 1922 r.).*

ZAGINIONE PASZPORTY.

1) Dnia 3 lipca 1922 r. wydało Starostwo w Lisku Gitli Tennenbaum z Ustrzyk-Dolnych ur. w 1889 r. paszport zagraniczny do L. 17154 Ser. B. Pr. 008913 na wyjazd do Wiednia z ważnością na czas 6 miesięcy, który to paszport został jej skradziony w pociągu w Samborze.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, wymienionej został wydany duplikat tegoż paszportu.

2) Dnia 31 maja 1922 r. wydało Starostwo w Lisku Scheindli Schwarz z Ustrzyk-Dolnych, urodzonej w 1860 roku paszport zagraniczny do L. 13427 Ser. B. № 008895 na wyjazd do Czechosłowacji i Niemiec na czas 6-ciu miesięcy, który to paszport został jej skradziony w drodze w pociągu za Piotrowicami.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, wymienionej został wydany duplikat tegoż paszportu.

Powyższe podaje się do wiadomości z tem, że w razie ujawnienia u kogokolwiekbądź tych paszportów, należy postąpić w myśl przepisów prawnych. (*Rozkaz okr. kmdy P. P. w Nowogródku № 48 z dn. 1-IX 1922 r.).*

ZWROT KOSZTÓW ZA PRZEWÓZ BAGAŻU PRZY PRZEJAZDACH SŁUŻBOWYCH.

Podaje się do wiadomości pismo Ministerstwa Skarbu z dn. 17-VIII r. b. № 2193-D.P. w sprawie zwrotu kosztów za przewóz bagażu przy przejazdach służbowych.

„Ustęp par. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1922 r. Dz. ust. № 41 poz. 347 stanowiący, że „zwrot istotnie poniesionych i wykazanych kosztów przewozu 80 kg. bagażu podróżnego należy się urzędnikowi, o ile czynność komisyjna łącznie z podróżą trwa dłużej, niż 6 dni", należy interpretować w ten sposób, że o ile funkcjonarjusz państwowy był w podróży dłużej niż 6 dni, należy akceptować wykazany wydatek za przewóz bagażu, o ile zostanie udokumentowany za pomocą kwitu lub innego zaświadczenia kolejowego, stwierdzającego faktyczną opłatę, pobraną przez kasę kolejową za przewóz bagażu". (*Rozkaz Gł. Kmdy P. P. Nr. 179 z dn. 19-X-1922 r.).*

PRZEWOZENIE BYDŁA I TRZODY NA GÓRNY ŚLĄSK.

Ponieważ do wiadomości Ministra Spraw Wewnętrznych doszło, że niektóre władze I-ej instancji czynią trudności kupcom, dostarczającym trzodę i bydło do województwa Śląskiego, Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym zwraca im uwagę, że granica gospodarcza między województwem Śląskiem a pozostałym obszarem Rzeczypospolitej nie istnieje, żadne więc przeszkody przy przewożeniu bydła i trzody na teren województwa Śląskiego nie powinny być czynione. (*„Monitor Polski" № 214 z dnia 21. 9. 1922 r.).*

ZAPROWADZENIE WYMIANY LISTÓW Z PODANĄ WARTOŚCIĄ Z ZAGRANICĄ.

Rozporządzeniem z dnia 17 lipca r. b., na mocy art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. P. P. P. № 44 poz. 310) wydało Ministerstwo Poczt i Telegrafów nowe zarządzenia, dotyczące zaprowadzenia wymiany listów z podaną wartością z zagranicą.

Paragraf I rzeczonego rozporządzenia dotyczy zarządzeń ogólnych, II określa najwyższy wymiar podanej wartości, III wagę i wymiar listu z podaną wartością, IV wylicza przedmioty wzbronione do przesyłki w listach z podaną wartością, V określa warunki przejęcia listów z podaną wartością do przesyłania, VI wymienia rodzaje listów z podaną wartością, VII dotyczy opłat i należytości pocztowych uiszczanych przez strony, VIII dotyczy reklamacji, IX odpowiedzialności, X wreszcie traktuje o kwestji wycofania listów z podaną wartością i zmianie adresu. *Vide Dz. Ust. R. P. № 65 z dn. 16-VII-922 r. poz. 558).*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Unieważniono następujące legitymacje:

post. Stanisława Tretera z P. K. P. P. w Jędrzejewie, Nr. 676 (zgubioną w pościgu za przestępcami);

b. st. przod. Woźniaka Jana, z P. K. P. P. w Łęczycy Nr. 93;

b. post. Tomaszewski Jan, z P. K. P. P. w Kaliszu, Nr. 18 6;

post. sł. śledcz. okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy Henryka Bujakiewicza, Nr. 11 (znaczek śledczy);

st. przod. sł. śledcz. okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy, Cejtlina Czesława, Nr. 72 (znaczek śledczy);

przod. Gruszki Antoniego, z P. K. P. P. w Ostrołęce, Nr. 214;

post. Jana Weyera, z P. K. P. P. w Ostrogu, Nr. 4056.

PRZESTĘPCZOŚĆ W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W M. LIPCU 1922 R.

	Zameld.	Wykr.
Zdrada główna	—	6
Inne przestępstwa polityczne	—	196
Bunt i opór władzy	—	329
Inne przestępstwa przeciwko władzy	—	2177
Przestępstwa urzędowe	—	184
Szpiegostwo	—	24
Dezercja	—	1341
Inne przestępstwa przeciwko sile wojskowej i Państwu	—	92
Zakłócenie spokoju publicznego	—	3421
Ukrywanie przestępców	—	83
Przemytnictwo	—	416
Włóczęgostwo i żebranina	—	1324
Spekulacja walutą	—	79
Fałszerstwa pieniędzy i papier. wartośc.	14	13
„ dokumentów, dowodów	108	104
„ pieczęci	9	6
„ artykułów spożywczych	63	61
„ innego rodzaju	70	65
Rabunek, rozbój w bandach	117	65
Rabunek, rozbój zwykły	260	172
Morderstwo, zabójstwo, rozbójn. w band.	16	11
Morderstwo, zabójstwo zwykłe	111	89
Dzieciobójstwo	80	59
Innego rodzaju pozbawienie życia	110	110
Podpalenie zbrodnicze	110	65
Pożary przypadkowe	—	727
Stręczenie do nierządu	36	35
Przestępstwa na tle seksualnem	77	73
Inne przestępstwa przeciwko moralności	562	560
Uszkodzenie cielesne	1759	1709
Spędzenie płodu	94	82
Podrzucenie, porzucenie dziecka	102	35
Handel żywym towarem	—	—
Świętokradztwo	46	31
Kradzież kasowa z włamaniem	11	8
„ kolejowa z włamaniem	111	56
„ „ bez włamania	694	458
Innego rodzaju kradzieże z włamaniem	2772	1592
Kradzież kieszonkowa	1218	568
„ z pola i lasu	—	3500
„ przewodów telegr. i telefon.	74	35
Innego rodzaju kradzieże bez włamania	8292	6144
Kradzież koni zameld. 528 ilość sztuk 749 wykr.		225
„ bydła	150	78
Oszustwo	828	743
Wymuszenie	89	87
Sprzeniewierzenie	247	216
Paserstwo	—	217
Lichwa, paskarstwo	—	2553
Hazard karciany	—	78
Potajemne gorzelnictwo	—	130
Kłusownictwo	—	162
Przekroczenie przepisów sanitarn.-administr.	—	14314
„ „ handlow.-administr.	—	16759
Samobójstwo stwierdz. tożsam. 245 nie stw.		50
Nieszczęśliwe wyp. ogółem 810 w tem. wyp. śmier.		329
Zaginięcia osób	—	86
Przekroczenia meldunkowe	—	1886
Opilstwo	—	1680
Przekupstwo	—	39
Przywłaszczenie	—	331
Bigamja	—	10
Krzywoprzysięstwo	—	4
Zbiegostwo aresztant.	—	37
Nielegalne przekroczenie granicy	—	102
Różne	—	7046

Ogółem zameldowano 77476, wykryto 72266

POLITYKA

Horoskopy.

—:o:—

Nerwy Europy zainteresowanej bezpośrednio rozwojem wypadków na Bliskim Wschodzie szarpane są codziennie niemal wieściami o zaostrzeniu sytuacji — o nieustępliwości Kemala Baszy, o usiłowaniach Grecji stworzenia nowej armji, aby nanowo podjąć walkę, o dalszych ruchach armji tureckiej i bezpośredniej groźbie konfliktu z wojskami sprzymierzonemi.

Niepokojące te wiadomości, zaopatrywane jeszcze groźniejszemi tytułami, dalekie są z pewnością od dania istotnego obrazu sytuacji. Aby zdać sobie z niej sprawę, trzeba oprzeć się na tem, że obecnie znajdujemy się w okresie najbardziej wytężonej akcji dyplomatycznej, prowadzonej z nakładem wszelkich rozporządzalnych środków i to nie tylko przez bezpośrednich partnerów, lecz i przez bliższych i dalszych zainteresowanych.

Cała ta gra prowadzona jest w ścisłej zgodzie z odwiecznemi zasadami sztuki dyplomatycznej, które nakazują żądać więcej, aby móc się zgodzić na mniej, starać się przekonać, iż się ma środki większe, a nawet, że się dąży do zdziałania więcej, aby skłonić przeciwnika do umiarkowania.

Te zasady, sprecyzowane już przez starego Machiavela stosowane są w całej rozciągłości w obecnym konflikcie Wschodnim.

Zarówno Grecja, jak Turcja, a nawet Anglja i dalsi uczestnicy uprawiają „bluff", któremu w znacznej mierze podporządkowana jest prasa, agencje telegraficzne, a nawet akcja sił zbrojnych — dostosowująca się więcej do potrzeb dyplomacji, niż strategji. Mimo zatem stereotypowych „groźnych zaostrzeń" patrzyć powinniśmy ze znacznym optymizmem na wypadki wschodnie, opierając się na tem, że istotnie „groźne zaostrzenie sytuacji" — a więc wojna angielsko-turecka nie leży w interesie obu stron — a więc że do niej nie dojdzie.

Dla Anglji, mimo jej najżywotniejszego interesu w utrzymaniu swego stanowiska w Dardanelach i niedopuszczenia do odbudowy potęgi tureckiej, któraby stała się patronką i ośrodkiem wyzwoleńczego ruchu muzułmańskiej ludności w angielskich posiadłościach, wywołanie wojny byłoby czynem wysoce ryzykownym. Musimy dalej pamiętać, że Anglja jest krajem nawskroś demokratycznym i że decydujący wpływ na kierunek rządu ma opinja społeczna. Ta zaś żyje ciągle w atmosferze skutków wojny światowej i nie łatwo dałaby się pozyskać dla drugiej wojny. W tej mierze charakterystyczne dla dyscyplinowanego politycznie społeczeństwa angielskiego są demonstracje antywojenne w Londynie, ataki na rząd Lloyda George'a i wyraźny zwrot tegoż rządu w kierunku polityki zgody z Francją. Zwrot ten nie wypływa z pewnością z powodu nagłego obudzenia się u p. Dawida Lloyda George'a sympatji ku Francji. Jest on wyrazem potrzeby chwili w związku z naciskiem opinji społecznej przeciwstawiającej się dotychczasowej polityce.

Trafną syntezę jej stanowiska podaje „Times" w następującym zdaniu: „Zapewne, naród nie odmówiłby poparcia rządowi nawet w wojnie prowadzonej na własną rękę, gdyby potrzeba takiej wojny była oczywista". Tej oczywistości rząd nie wykaże i dla tego nie będzie mógł zdecydować się na wojnę. Tymczasem zaś potrząsa szabelką, demonstruje militarnie i oczekuje ustępstw Kemala, szukając jednocześnie na konferencji w Mudanji oparcia we Francji.

Kemal Basza, nie tylko wielki wódz, lecz i wytrawny polityk, zdaje sobie sprawę z tej sytuacji i ze swej strony stara się wyzyskać pewien bezład przeciwników, rozumie jednak z pewnością, że przeciągać struny nie można i że w momencie, w którym żądania jego staną w istotnej sprzeczności ze stanowiskiem wszystkich sprzymierzonych, będzie musiał ustąpić — aby nie narazić się na ewentualność zniszczenia dotychczasowych wyników swej wielkiej akcji, ratującej Ojczyznę, której groziła niedawno zupełna zguba.

I. J. Rembieliński.

SPRAWY GOSPODARCZE

Praca zawodowa.

Zbyt mała uwaga zwrócona jest w społeczeństwie naszem na konieczność pracy ściśle zawodowej. Ten zarzut da się zastosować do wszystkich warstw społeczeństwa. Zbyt ogólnikowe wykształcenie warstw umysłowo pracujących wyrobiło polakom za granicą opinję „miłych dyletantów", zajmujących w pogawędce, natomiast mało wydających w pracy zawodowej. Również wśród pracowników fizycznych przeważa typ „ludzi do wszystkiego". Jak wiadomo, ten rodzaj pracy jest najbardziej pospolity, a wskutek tego najmniej poszukiwany i najgorzej płatny. Daje się to odczuwać zwłaszcza na emigracji, między innemi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie przeważającym typem wychodźcy polskiego jest robotnik niewykwalifikowany („unskilled").

Uwagi powyższe potwierdza statystyka przedwojenna (powojennej jeszcze nie mamy). Podług tej statystyki było zawodowo czynnych na ziemiach polskich — 29, w Prusach — 47, w Austrji — 52, w Anglji — 45, we Francji — 52 i t. d. Natomiast w Rosji, klasycznym krajem nieouków, tylko 25. Zestawienie to jest aż nadto wymowne.

Skąd pochodzi tak wielkie upośledzenie pracy zawodowej w Polsce? Przedewszystkiem, z braku odpowiedniego przygotowania, następnie — z braku zamiłowania do pracy wydajnej, ale jednostajnej. Niedostateczne przygotowanie wypływa, oczywiście, z ogólnych niedomagań na polu oświatowem, ale także z braku wytrwałości i ze zbytniego pośpiechu w chęci realizowania korzyści z osiągniętej, niekompletnej wiedzy. Natomiast brak zamiłowania jest wadą narodową, której trzeba wypowiedzieć nieubłaganą walkę.

Bez ścisłej specjalizacji pracy, bez jej podziału na określone i wyodrębnione zawody, nie byłoby współczesnego, olbrzymiego postępu wiedzy i techniki. Tylko tym, jak się ich w Polsce nazywa „ciasnym" specjalistom, zawdzięcza ludzkość największe odkrycia i wynalazki.

Ważnym krokiem w rozwoju zawodowego przygotowania do pracy były wyższe szkoły zawodowe (profesjonalne). W Niemczech ten dział oświaty publicznej osiągnął olbrzymi rozrost, czemu ten kraj w znacznym stopniu zawdzięcza swoją przedwojenną potęgę ekonomiczną. Z ubolewaniem stwierdzić należy, że ten typ szkolnictwa jest u nas najwięcej zaniedbany.

Pozatem trzeba wypowiedzieć stanowczą walkę niedouctwu we wszelkich jego postaciach i wzajemnie, we wszelkiej wymianie usług, stawiać stopniowo coraz wyższe wymagania.

Bez przesady powiedzieć można, że od udoskonalenia pracy zawodowej zależy przyszłość gospodarcza Polski.

Pożyczka złota.

Niedawno podaliśmy na tem miejscu główne zasady i przepisy ustawy z dnia 26-go września r. b. „w przedmiocie wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 roku". (Obecnie, w uzupełnieniu tych danych, zaznaczyć należy, że pożyczka ta wkracza w okres realizacji. Mianowicie Rada Ministrów w rozporządzeniu z dnia 29 września r. b. upoważniła p. Ministra Skarbu do wypuszczenia pierwszej serji pożyczki złotej. Rozporządzenie to weszło w życie d. 1 b.m. i opiewa, między innemi, że „upoważnia się Ministra Skarbu do wypuszczenia z dniem 1 października 1922 roku pierwszej emisji 8% złotej pożyczki państwowej z r. 1922 w sumie 15 miljardów marek polskich i 15 miljardów złotych polskich w złocie".

Bliższe warunki emisji i subskrypcji niewątpliwie podane będą wkrótce do publicznej wiadomości.

Z giełdy.

Najwybitniejszem wydarzeniem ubiegłego tygodnia jest zwrot zainteresowania giełdowego w kierunku akcji. Zwrot ten winien był oddawna nastąpić. Jeżeli drożeje wszystko, dlaczegóżby miały stanowić wprost niezrozumiały wyjątek akcje, które przeważnie reprezentują wartości nawskroś realne, jak: ziemię (place), domy, maszyny, surowce, i t. d.? Jeżeli zajęcie się akcjami na giełdach naszych uległo takiemu opóźnieniu, przypisać to należy głównie spekulacji obcemi walutami. Zawodowi spekulanci (a za nimi, niestety, i szersze koła publiczności), uznali za jedynie wskazaną lokatę — waluty obce, podnosząc przez to nadmiernie ich kurs, ze szkodą nietylko dla waluty polskiej, ale i dla ogólnego gospodarstwa narodowego, które odczuwa dotkliwy brak kapitału. Aby tę niezdrową i szkodliwą spekulację osłabić, wydano zarządzenia, dotyczące zarówno popytu na usprawiedliwiony kredyt gospodarczy, jak przekazowych czynności banków. Mianowicie Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, jako główna zbiornica walut obcych, sprzedaje głównie wypłaty bankierskie, mniej nadające się dla celów spekulacyjnych, niż waluty w gotowiźnie. Dalej od banków naszych w Gdańsku zażądano, aby, o ile możności, ograniczyły sprzedaż wypłat na Warszawę i, wogóle na polskie rynki pieniężne, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie podaży marek polskich za granicą. Dodatnie skutki tych zarządzeń niewątpliwie nie dadzą długo na siebie czekać.

Na rynku papierów dywidendowych wyróżniano w szczególności akcje, które dotychczas nie są jeszcze przewalutowane, lub też nie reprezentują jeszcze całkowicie przeszacowanego majątku danej spółki akcyjnej. Ale również inne walory osiągnęły korzyści kursowe.

Obroty papierami procentowemi, jak zwykle, były bardzo nieznaczne. Kurs „miljonówki" utrzymał się prawie bez zmiany, na poprzednim poziomie.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Stan sądownictwa w Polsce.

Na konferencji prasowej w Ministerjum Sprawiedliwości p. Minister Makowski stwierdził na wstępie, iż zamknięte z dniem 1 września 1922 r. pięciolecie, stanowiło jak gdyby okres wstępny, okres koniecznych prowizorjów, wywołanych potrzebą szybkiego organizowania wymiaru sprawiedliwości w odrodzonej Rzeczypospolitej. Początek w tym dziele dała część b. Królestwa Kongresowego, która już od 1 września 1917 r. zorganizowała państwowe sądownictwo polskie. Praca przyniosła plony dzięki pełnemu oddaniu się i współdziałaniu świata prawniczego polskiego; wybitnie wspomagała w dokonaniu tego ciężkiego zadania palestra z b. zaboru rosyjskiego, jakkolwiek w rzędzie pierwszorzędnych pracowników nie brakło małopolan i wielkopolan. Organizacja tworzona w warunkach trwającej jeszcze okupacji nie mogła rozwinąć się należycie i zaspokoić wszystkich potrzeb, wytrzymała jednak próbę i trwa dotąd, a sądząc z przebiegu prac nad nową organizacją sądową, jeszcze czas pewien trwać będzie musiała.

W najszczęśliwszych warunkach była Małopolska, która zachowała w pełni organizację sądową dawną, oraz skład osobowy sądowników, hojnie dopomagając w potrzebie b. zaborowi rosyjskiemu, a szczególniej Wielkopolsce, ostatnio zaś G. Śląskowi, zasobem wyrobionych sędziów i prokuratorów. Te ostatnie dzielnice t. j. Wielkopolska i G. Śląska, gdzie zasób sił prawniczych polskich był zbyt szczupły, by objąć całokształt stanowisk sądowych, potrzebowały tak dalece zasilenia osobowego z pozostałych dzielnic, wzgl. z Małopolski, że zaszła aż potrzeba zmian organizacyjnych w kierunku największej oszczędności wykwalifikowanych sił prawniczych. Kresy Wschodnie i Wileńszczyzna zaspokajały swe potrzeby w ramach tej samej organizacji, jaka została wprowadzona w Kongresówce, bądź własnymi siłami prawniczemi, bądź też z pomocą sędziów—polaków wracających z Rosji.

To skupianie dzielnic, obejmowanie ich pod wspólny zarząd, usuwanie trudności organizacyjnych, było zadaniem głównym zarządu wymiaru sprawiedliwości w ciągu ubiegłych lat pięciu. Dzisiaj już można się pokusić o rozpoczęcie nowego etapu, którym być musi planowa praca zjednoczenia wewnętrznego i samoistnego rozbudowania organizacji wymiaru sprawiedliwości.

Zakończeniem okresu poprzedniego t. j. pięciolecia jest uchwalone już dawniej, ale możliwe do zrealizowania dopiero obecnie, przeniesienie do centrali w Warszawie i włączenie w ogólne ramy Ministerstwa, odrębnego dotąd departamentu sprawiedliwości Ziem Zachodnich w Poznaniu. Departament ten pod kierunkiem p. Wice-ministra Seydy i Dyrektora Prądzyńskiego organizował sądownictwo w Poznańskiem i na Pomorzu, częściowo na G. Śląsku, obecnie zaś zostaje z dniem 1 października r. b. w siedzibie swej w Poznaniu zlikwidowany i włączony do centrali w Warszawie; w ten sposób po 5 latach prac wstępnych, powstaje jeden zarząd sprawiedliwości dla całej Rzeczypospolitej.

Plan działania Ministerstwa Sprawiedliwości na przyszłość obejmuje dwie dziedziny *ustawodawczą (kodyfikacyjną)* i *osobową*.

W dziedzinie legislatywy obliczone na szerszą skalę zjednoczenie ustawodawcze Rzpltej stanowi przedmiot prac utworzonej w tym celu komisji kodyfikacyjnej, pracującej pod kierownictwem prof. Xawerego Fiericha. Komisja ta może się już wykazać znacznym dorobkiem prac przygotowawczych, a nawet wystąpiła już z gotowemi projektami (prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe, ustawa o nieletnich itp.) jednakże ogrom powierzonego jej zadania i konieczność gruntownego przystosowania projektowanego nowego w całokształcie swoim ustawodawstwa formalnego i materjalnego, cywilnego i karnego, które będzie już ustawodawstwem polskiem i wyruguje obowiązujące dotąd normy ustaw państw zaborczych, nie pozwala spodziewać się zbyt szybkiego zakończenia prac, a tylko całkowite ich zakończenie może wprowadzić unifikacji, częściowe ujednostajnienie ustawy zagadnienia nie rozwiąże.

Staje się wobec tego rzeczą konieczną przedsięwzięcie niektórych niezwłocznych kroków, zmierzających i niezbędnych do jako tako prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości; mianowicie przedłożone zostały podczas ostatniej sesji sejmowej projekty następujących ustaw: 1) Ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych na całym terenie Rzeczypospolitej (dotychczas sądy przysięgłych czynne są tylko w Małopolsce); 2) Ustawy o ochronie niepodległości całości ustroju i dostojeństwa Rzeczypospolitej, ponieważ w tej dziedzinie obowiązują u nas przepisy państw zaborczych, nie przystosowane do współczesnych potrzeb Rzeczypospolitej Polskiej; 3) Ustawy o organizacji więziennictwa, przystosowanej do potrzeb polityki kryminalnej; 4) Ustawy o podniesieniu kompetencji sądów pokoju (powiatowych) w sprawach cywilnych (sądy pokoju rozstrzygają obecnie sprawy, których wartość powództwa nie przekracza 30.000 mk.), wreszcie 5) Ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów, zapewniającą urzędnikom wymiaru sprawiedliwości byt materjalny, odpowiadający ich stanowisku państwowemu i społecznemu.

Rozporządzeniem Rady Ministrów uchwalono unifikację ustawodawstwa na Spiszu i Orawie, gdzie dotąd obowiązywały ustawy węgierskie i prawo zwyczajowe a gdzie unifikacja musi uszanować pewne odrębności terytorjalne.

Obok tych prac w dziedzinie ustawodawczej dąży Ministerstwo Sprawiedliwości z całym naciskiem do załatwienia kwestji osobowej w sądownictwie; aby podołać całokształtowi pracy, trzeba mieć odpowiedni skład osobowy.

Pierwszym warunkiem zabezpieczenia należytego składu osobowego jest w dzisiejszych warunkach odpowiednie uposażenie. Pozyskanie na stanowiska sędziowskie ludzi najpoważniejszych, niezależnych, posiadających należytą wiedzę i doświadczenie życiowe, zapewnienie ich stałej pracy na tem samem stanowisku bez poszukiwania awansu, co charakteryzuje każdą służbę administracyjną, wymaga oczywiście odrębnego ich traktowania, zarówno pod względem praw i obowiązków służbowych, jak i uposażenia. Brakowi ludzi w pewnym stopniu zaradzić będzie mogło lepsze uposażenie, oraz pewne uproszczenie proceduralne, a także intensywna praca nad przygotowaniem młodego pokolenia prawników; dążenie do jednolitości znajdzie wyraz w ożywieniu stosunków wzajemnych, wymianie poglądów, zetknięciu osobistem, wspólnem omawianiu zadań sądownictwa, projektów ustawodawczych i t. p.

P. minister stoi na stanowisku, że organizacja wymiaru sprawiedliwości i jej udoskonalenie jest wspólnem zadaniem, przy którego spełnieniu skupić się muszą obok wysiłków ministra również prace ogółu sądownictwa, dąży zatem do ustalenia stałego i bliskiego na tem polu kontaktu.

Zb. H.

DOOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH

Organizacje Policji Śledczej Okręgu I-go P. P. warszawskiego.

Na podstawie rozkazu Głównej Komandy R. P. № 165 z dn. 20.V 992 r. zniosła Okr. Kmda P. P. № 1 na okręg warszawski dotychczasowe Ekspozytury Śledcze przy komendach powiatowych i rozkazem swoim z dn. 11.IX 922 r. № 337 wprowadziła nową organizację Policji Śledczej Okr. I, jak następuje:

Urząd Śledczy.

A) Istnieje przy Komendzie Okręgowej i obejmuje cały obszar Komendy Okręgowej (Województwa Warszawskiego).

Rzeczowy zakres czynności Urzędu Śledczego: a) prowadzenie dochodzeń w sprawach bardzo ważnych przestępstw; b) instruowanie i kontrola czynności policji śledczej.

B) Urząd Śledczy prowadzi korespondencję w sprawach dochodzeń, odsyła sprawy zakończone do sądów, oraz prowadzi następujące kontrole i książki: a) kontrolę protokułów w sprawach prowadzonych przez siebie; b) kronikę ważniejszych wypadków; c) statystykę przestępczości; d) kontrolę udzielonych nagród; e) ewidencję psów i wynik ich pracy.

C) Urząd Śledczy sporządza miesięczne wykazy statystyczne o przestępczości, oraz sprawozdanie kwartalne o stanie bezpieczeństwa publicznego w Okręgu.

D) Urząd Śledczy prowadzi w dalszym ciągu aż do odwołania, rejestrację Okręgową (rozk. K. Gł. № 177 p. III z dn. 29.VIII 922 r.) tj.): a) rejestrację i poszukiwanie przestępców ściganych; b) zbiera i klasyfikuje karty daktyloskopijne (Rozkaz K-dy Gł. № 40); c) album fotograficzny; d) rejestracja kar sądowych.

Dotychczasowe stosunki służbowe i zarządzenia wewnętrzne wydane w swoim czasie przez Komendę Okręgową, a tyczące się spraw wyłuszczonych w punkcie D, nie ulegają zmianom i obowiązują nadal Komendy powiatowe aż do wydania nowych rozkazów.

E) Etat kancelarji Urzędu Śledczego ustalam: a) sekretarz Urzędu IX kl. rangi; b) kancelista Urzędu XII kl. rangi; c) daktyloskop w szarży st. przodownika policji mundurowej; c) 3-ch wywiadowców.

Ekspozytury Urzędu Śledczego.

Na terenie Okręgu I-go Warszawskiego tworzy się z dniem 1.X 922 r. cztery Ekspozytury Urzędu Śledczego w siedzibach Sądów Okręgowych, z zakresem działania na terytorjum odnośnego Sądu Okręgowego, a mianowicie:

1) Ekspozytura Urzędu Śledczego z siedzibą w Warszawie: obejmuje powiaty: Warszawski, Radzymiński, Mińsko-Mazowiecki, Grójecki, Błoński, Rawski, Skierniewicki, Łowicki i Sochaczewski.

2) Ekspozytura Urzędu Śledczego w Mławie: obejmie powiaty: Mławski, Przasnyski, Ciechanowski, Makowski i Pułtuski.

3) Ekspozytura Urzędu Śledczego w Płocku: obejmie m. Płock i powiaty: Płocki, Płoński, Sierpecki, Lipiński i Lipnoski.

4) Ekspozytura Urzędu Śledczego we Włocławku: obejmie m. Włocławek i powiaty: Włocławski, Nieszawski, Gostyniński i Kutnowski.

Kierownikami Ekspozytur Urzędu Śledczego zostają mianowani wyżsi funkcjonarjusze Pol. Państw. Służby Śledczej.

Ekspozytury te stanowią organiczną część tych Komend powiatowych, przy których zostają utworzone, a więc nadzór służbowo-administracyjny nad Ekspozyturami należy: w Warszawie do Komendy Pol. Państw. na pow. Warszawski, w Mławie do Kom. Pol. Państw. na pow. Mławski, w Płocku do Komandy Pol. Państw. na pow. Płocki, we Włocławku do Kom. Pol. Państw. na pow. Włocławski.

Terytorjalny zakres działania Ekspozytury Urzędu Śledczego obejmuje powiaty należące do danej Ekspozytury: Kierownik Ekspozytury na każde żądanie odnośnego Komendanta powiatu, w wypadkach poważniejszych przestępstw, trudnych do wykrycia, o ile do ujawnienia tychże potrzebne są ścisłe dochodzenia *wywiady*, poufność, konspiracja, jest obowiązany delegować do danego powiatu odpowiednią ilość funkcjonarjuszy Służby Śledczej, wzgl. sam osobiście wziąć udział. Ekspozytury również działają na zarządzenie władzy służbowej (Komenda Okręgu. Urząd Śledczy), władzy sądowej i z własnej inicjatywy (§ 12 rozk. K-dy Gł. № 165).

Zakres *działania obowiązków i kompetencji* Ekspozytur Urzędu Śledczego, oraz *zobowiązań w stosunku do nich* ze strony tych Komend powiatowych, na terenie których rozciągnie działalność odnośna Ekspozytura, określają §§ 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 22, 25 i 26 (Rozkaz K-dy Gł. № 165).

Ekspozytury Urzędu Śledczego w sprawach dochodzeń i śledztwa prowadzą korespondencję, tak z władzami sądowemi, jak i z urzędami policyjnemi bezpośrednio (§ 4 Rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 4.I 922 r. i § 16 Rozk. K-dy Gł. № 165).

W Ekspozyturach Urzędu Śledczego należy prowadzić (§ 17 Rozk. K-dy Gł. № 165): a) kontrolę protokułów w sprawach prowadzonych przez Ekspozyturę (wzór № 29 Rozk. K-dy Gł. № 175), b) kontrolę dowodów rzeczowych (wzór № 30 Rozk. K-dy Gł. № 175), c) kontrolę osób aresztowanych i dostarczonych do Ekspozytury (wzór № 31 Rozk. K-dy Gł. № 175), d) kontrolę służby policji śledczej (wzór № 26 Rozk. K-dy Gł. № 175), e) książkę dyżurnych (wzór № 25 Rozk. K-dy Gł. № 175).

Oprócz tego Ekspozytury sporządzają miesięczne, lokalne, tj. tego tylko powiatu, do którego są przydzielone, wykazy statystyczne o przestępczości i nadsyłają bezpośrednio do Okręgowego Urzędu Śledczego do dnia 6 każdego miesiąca (Rozk. K-dy Okręgowej № 303 p. 5, z dn. 30.IV 922 r.). Komendy powiatowe które nie posiadają Ekspozytur, obowiązane są nadal ściśle stosować się do Rozk. K-dy Okr. № 303 p. 5, z dn. 30.IV 922 r.).

§ 7 i § 8 Rozkazu K-dy Gł. № 165 nie zmieniają w niczem ustalonego i obowiązującego dotychczas sposobu składania Urzędowi Śledczemu doniesień i raportów, a wydane w tym względzie rozkazy obowiązują nadal.

O wypadkach kiedy należy wysyłać raporty nadzwyczajne (telefoniczne i telegraficzne) w myśl Rozk. K-dy Gł. № 150 p. 5 K-dy Gł. Wydz. IV. do Okr. Urzędu Śledczego, należy jednocześnie zawiadomić przynależną Ekspozyturę Urzędu Śledczego.

Oprócz wymienionych powyżej kontroli i książek (§ 17 Rozk. K-dy Gł. № 165) mają Ekspozytury Urzędu Śledczego prowadzić: a) dziennik korespondencyjny (i tajny), wzór № 1 Rozk. K-dy Gł. № 175) skorowidze do nich (wzór № 2 Rozk. K-dy Gł. № 175), b) wykaz akt (wzór № 4 rozk. K-dy Gł. № 175), c) chronologiczną kronikę ważniejszych wypadków kryminalnych, d) kontrolę rozmów telefonicznych o ile posiada własny telefon (wzór № 15 Rozk. K-dy Gł. № 175), e) książkę przeglądów, f) spis funkcjonarjuszów policji Służby Śledczej (wzór № 6 Rozk. K-dy Gł. № 175), g) książkę doręczeń (wzór Nr. 3 Rozk. K-dy Gł. Nr. 175), h) osobistą książkę służbową (wzór Nr. 27 Rozk. K-dy Gł. Nr. 175), i) notatnik służbowy (wzór Nr. 28 Rozk. K-dy Gł. Nr. 175).

Inne książki i kontrole, jak „Karty chorych", „Kontrola urlopów", „Księga kar dyscyplinarnych i odznaczeń" prowadzi ta Komenda powiatowa przy której znajduje się Ekspozytura.

Ekspozytury Urzędu Śledczego w Warszawie, Mławie, Płocku i Włocławku mają posiadać własne albumy fotograficzne (§ 20 Rozkaz K-dy Gł. Nr. 175), które będą obejmować przestępców fotografowanych na ich terenie działania, Komendy powiatowe będą, jak dotychczas, przesyłać zdjęcia fotograficzne do Okręgowego Urzędu Śledczego, a prócz tego do odnośnej Ekspozytury Urzędu Śledczego.

Od dnia 1.X 922 r. Komendy powiatowe, z wyjątkiem tych, przy których powstają Ekspozytury Urzędu Śledczego, mają sporządzać po 3 karty daktyloskopijne miękkie (duże) i po jednej małej skorowidzowej, z których 1 dużą wraz ze skorowidzową (małą) będą wysyłać jak dotychczas do Okręgowego Urzędu Śledczego (Roz. K-dy Gł. Nr. 40 i Roz. Nr. 177 p. III), drugą dużą do Wydz. IV K-dy Gł. (Rozk. K dy Gł. Nr. 40) i 3-cią dużą miękką do właściwej Ekspozytury Urzędu Śledczego (§ 24 Rozk. K-dy Gł. Nr. 165).

Dla kierowników Ekspozytur ustanawiam tytuł „Kierownik Ekspozytury Urzędu Śledczego".

W związku z powyższą organizacją ustanawiam następujący etat tymczasowy:

A) Ekspozytura Urzędu Śledczego z siedzibą w Warszawie (9 powiatów): 1 wyższy funkcjonarjusz Służby Śledczej, jako kierownik; 1 funkcjonarjusz Sł. Śledczej, jako daktyloskop i fotograf, 20 funkcjonarjuszy Służby Śledczej, 1 kancelista X kl. płac., przydziela się 1 psa policyjnego „Rygo".

B) Ekspozytura Urzędu Śledczego w Mławie (5 powiatów): 1 wyższy funkcjonarjusz Służby Śledczej, jako kierownik, 1 funkcjonarjusz Sł. Śledczej, jako daktyloskop i fotograf, 8 funkcjonarjuszy Służby Śledczej.

C) Ekspozytura Urzędu Śledczego w Płocku (5 powiatów): 1 wyższy funkcjonarjusz Służby Śledczej, jako kierownik, 1 funkcjonajusz Sł. Śledczej jako daktyloskop i fotograf, 12 funkcjonarjuszy Sł. Śledczej, 1 kancelista XI kl. płac., przydziela się 1 psa policyjnego „Mała".

D) Ekspozytura Urzędu Śledczego we Włocławku (4 powiaty): 1 wyższy funkcjonarjusz Służby Śledczej, jako kierownik, 1 funkcjonarjusz Sł. Śledczej, jako daktyloskop i fotograf, 12 funkcjonarjuszy Służby Śledczej, 1 kancelista XI kat. płac., przydziela się 1 psa policyjnego „Aris".

Oprócz powyższego, pozostawiam nadal w powiecie Radzymińskim 2-ch funkcjonarjuszy Służby Śledczej, w powiecie Błońskim dla Komisarjatu Pol. Państw. w Żyrardowie 1 funkcjonarjusza Sł. Śled., oraz przydzielam do Komend Pol. Państw. powiatów: Skierniewickiego, Łowickiego i Pułtuskiego po 1-ym funkcjonarjuszu Służby Śledczej.

Celem przeprowadzenia odpowiedniego podziału pracy funkcjonarjuszy, oraz wyspecjalizowania się ich w Służbie Śledczej zarządzam co następuje:

1) funkcjonarjusze przydzieleni do każdej z powyższych Ekspozytur podzieleni będą na 2—3 brygady: a) bandycka, b) złodziejska i c) fałszerzy i inne.

2) ilość brygad i ilość funkcjonarjuszy zależną będzie od jakości i ilości przeważających na terenie działalności Ekspozytury przestępstw.

Komendy powiatowe zwrócą bezzwłocznie wszystkie stemple i pieczęcie b. Ekspozytur Śledczych do Okręgowego Urzędu Śledczego.

Dział II Komendy Okręgowej bezwłocznie zaopatrzy nowopowstałe Ekspozytury Urzędu Śledczego w odpowiednie druki, książki, blankiety i t. p. materjały kancelaryjne na zapotrzebowania skierowane przez odnośne Komendy powiatowe, przy których Ekspozytury zostają utworzone, oraz zamówi odpowiednie nowe stemple dla 4-ch Ekspozytur po porozumieniu się z Naczelnikiem Okręgowym Urzędu Śledczego.

Komendant Okręgu
(—) *Tomanowski*

Zamiana koni na samochody.

Otrzymaliśmy poniższy list i uważamy za bardzo wskazane podać go do wiadomości, aby poruszoną w nim sprawę poddać szerszemu, a rzeczowemu omówieniu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o poruszenie i poparcie na łamach Gazety nader aktualnej sprawy zamiany koni policyjnych na samochody, gdyż wzrastające z każdym dniem koszta wyżywienia koni i kłopoty związane z nabyciem paszy zbyt dotkliwie dają się we znaki zapewne nie tylko mnie ale i wielu innym komendantom powiatowym. Projekt mój, którym chciałbym zainteresować sfery miarodajne, uważam i z tego względu zabardzo aktualny, ponieważ zaoszczędzi dla Skarbu znaczne sumy, a co najważniejsze znacznie podniesie stan bezpieczeństwa w odległych miejscowościach powiatów. Urzeczywistnienie tego projektu przedstawiam sobie w ten sposób, że narazie możnaby zastąpić w każdej Komendzie 5 koni przez jeden samochód, za sprzedane konie dałoby się prawie uzyskać całkowitą sumę, potrzebną na kupno samochodu, ewentualna nadwyżka zostałaby pokryta oszczędnościami na paszy w ciągu jednego półrocza budżetowego.

Niżej podane wyliczenia są ściśle zastosowane do cen miejscowych; być może, że w poszczególnych miejscowościach podane cyfry mogą uledz nieznacznym zmianom, co w ogólności bardzo mało wpłynie na zmianę ostatecznych wyników.

We Włocławku w połowie września notowano następujące ceny rynkowe paszy:

owies . . .	19,500	mk. za	100 klg.	= 1	klg.	195 mk.
jęczmień . .	16,000	„ „	100 „	= 1	„	160 „
otręby . . .	10,500	„ „	100 „	= 1	„	105 „
słoma . . .	6,000	„ „	100 „	= 1	„	60 „
siano suche .	6,500	„ „	100 „	= 1	„	65 „

w tymże czasie wynosiła dzienna norma paszy na jednego konia: 4 klg. jęczmienia, 2 klg. otrąb, 3 klg. siana i 6 klg. słomy (3 klg. na sieczkę i 3 klg. na podściółkę).

Koszta wyżywienia jednego konia w ciągu miesiąca wynoszą:

jęczmień . .	4 × 160 × 30 =	19,200 mk.
otręby . . .	2 × 105 × 30 =	6,300 „
siano . . .	3 × 65 × 30 =	5,750 „
słoma . . .	6 × 60 × 30 =	10,800 „
		42,050 mk.
podkucie 4 podków à 700 mk. =		2,800 „
leczenie		3,000 „
sól		150 „
		48,000 mk.

Doliczając do tej sumy koszta reparacji siodeł, uprzeży, utrzymanie stajni otrzymamy, że jeden koń w ciągu miesiąca kosztuje Skarb Państwa 60,000 mk., zaś 5 koni . . . . 300,000 mk.
obsługa tych 5-ciu koni przez 5 stajennych miesięcznie . . . . 400,000 „

Ogółem . 700,000 mk.

Wychodząc z założenia, że 5 koni mogą być zastąpione przez jeden samochód, obsługiwany przez jednego szofera policjanta, któremu do służby policyjnej przydzielonoby 4-ch innych funkcjonarjuszów policyjnych, będących na ogólnym etacie, starałem się zasięgnąć dokładnych informacji odnośnie kosztów utrzymania jednego samochodu, poniżej podaję wynik mych obliczeń:

Każdodzienna podróż samochodowa na odległość 30 kilometrów wymaga zużycia 10-ciu funtów benzyny i jednego funta oliwy. Cena benzyny w połowie wrześnie wynosiła 12,000 mk. za pud, cena oliwy również 12,000 mk, za pud = 300 mk. za jeden funt benzyny i również 300 mk. za jeden funt oliwy.

Zużycie benzyny w miesiącu	10×30×300 =	90,000 mk.
„ oliwy „ „	1×30×300 =	9,000 „
	Razem	99,000 mk.
utrzymanie szofera		80,000 mk.
reparacja miesięcznie i gumy.		75,000 „
	Ogółem .	254,000 mk.

Ponieważ utrzymanie 5-ciu koni wraz z obsługą wynosi 700,000 mk. zaś utrzymanie 1-go samochodu wraz z obsługą 254,000 mk. stad powstaje oszczędność w sumie 446,000 mk.

Dla ścisłości zaznaczam, że w wyliczeniach uwzględniałem faktyczne koszty utrzymania koni, zaś w kosztach utrzymania samochodu stosowałem najwyższą zużywalność benzyny, oliwy i kosztów reparacji.

Komendant Policji Nadkomisarz
(—) *Miciński.*

Korzystanie przez funkcjonarjuszy policji z ogrodów, sadów i t. p.

W rozkazie swym № 177 z dn. 29.VIII 1922 r. p. 1 wydał Główny Kmdt P. P. w tej kwestji następującą instrukcję:

„Zmieniając częściowo § 10 mego rozkazu № 123 z dnia 10.VI 1921 r. postanawiam:

„Wszyscy funkcjonarjusze policji, zamieszkujący koszary mają równe prawa używania ogrodu lub sadu, lecz materjalną korzyść z użytkowania ogrodu lub sadu mogą mieć tylko ci, którzy mają stały miejscowy przydział służbowy i którzy uiszczą opłatę oznaczoną przez specjalną komisje".

Polecam przeto pp. Komendantom Okręgowym wydać podwładnym komendom zarządzenia, aby ogrody, sady i t. p. znajdujące się przy budynkach zarówno rządowych, jak i przy wynajętych przez urzędy policyjne od osób prywatnych, były oddawane do użytkowania funkc. policji za specjalną opłatą w myśl § 8 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 sierpnia 1921 r. (Dz. Ustaw № 81 poz. 558).

W związku z powyższym dodatkowo polecam:

Przy odnawianiu lub zawieraniu nowych umów najmu lokali (budynków) na urzędy lub koszary policyjne wraz z przyległymi do tych budynków ogrodami, sadami i t. p., stanowiącymi jedną posesję (realność) w odnośnym paragrafie umowy, określającej opłatę czynszową najmu, ustalać oddzielnie opłatę czynszową

za lokale wraz podwórzem i zabudowaniami, i oddzielnie za przyległe do tychże ogrody, sady i t. p., a następnie przypadające z tego ostatniego tytułu należną sumę, ściągać od tych funkcjon. policji, którzy zechcą z tych ogrodów, sadów i t. p. korzystać".

w z. *Wardęski* Gł. Kmt P. P.

Dostarczanie lokomocji władzom sądowym na ich żądanie.

Podaje się do wiadomości okólnik Kmdy Głównej P. P. Nr. 385 z dnia 11 sierpnia 1922 r. Nr. I-a 2944.

„Według zgłoszeń niektórych Komend Okręgowych Władze sądowe podały do wiadomości organom Policji okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 563-9 wydany na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26-V-1922 r. odnośnie dostarczania lokomocji władzom sądowym na każde ich żądanie.

W związku z powyższem zawiadamiam, że do czasu otrzymania okólnika Komendy Głównej policja nie może obciążać obowiązek dostarczania lokomocji sędziom i urzędnikom wymiaru sprawiedliwości".

Psy policyjne.

W rozkazie swym № 177 z dn. 29.VIII 1922 r. p. 1 wydał Główny Kmdt P. P. w tej kwestji następującą Instrukcję:

„Psy policyjne należy delegować na śledztwo lub do innej służby tylko z przydzielonym przewodnikiem. Również zakazuję używania w służbie psów pol. nieposiadających odnośnych świadectw z Hodowli i Tresury psów Pol. K. G. P. P. (wyjątek psy t. z. towarzysze).

Psa policyjnego może używać tylko funkc., który ukończył odnośny kurs przy Komendzie G. P. P. w Warszawie, lub posiadający zaświadczenie Wydz. IV-go K. G. P. P. o zdaniu egzaminu.

Rejestrację i ewidencję psów pol. etatowych prowadzi tylko referat psów pol. przy Wydz. IV-tym K. G. P. P.

Do inwentarza wpisuje psy Komenda Okręgowa, donosząc Wydz. IV-mu № inwent. i przydział, wymieniając również przewodnika".

w z. *Wardęski* m. p. Gł. Kmdt P. P.

GŁOSY PRASY

W Kurjerze Porannym z dn. 4-X r. b. czytamy:

Sprawność państwowych organów bezpieczeństwa.

Każdy miesiąc wytężonej pracy w kierunku szkolenia i wyrabiania czynników naszej policji, przynosi doskonałe rezultaty w podniesieniu ich jakości, jakoteż praktycznym i plastycznym wykazaniu wzrastającej ich sprawności. Policja rozpoczęła swą działalność od takiego stanu, że zdarzały się wypadki, kiedy na miesiąc w poszczególnych powiatach zaledwie 5 proc. przestępców zdołano złapać. Tak było jeszcze w 1919 roku. Dziś jest już pod tym względem „trochę" inaczej. Dane z miesiąca sierpnia wykazują ogromny w tej mierze postęp. Oto w województwie lubelskiem złapano przestępców 100 proc., innemi słowy ani jeden nie zdołał się „wyślizgnąć" z pod „opieki" policji. Gdzieindziej nie gorzej. W łódzkim województwie procent sięga również 100.

Podobno policja nasza, zwłaszcza w porównaniu z ową z przed lat paru jest przedmiotem podziwu, nieledwie — zachwytu, ze strony zagranicznych misji.

* * *

W Gazecie Porannej z dnia 3-X r. b. czytamy:

Tropicielom komunizmu.

Coś niesporo komunistom idzie niecna ich robota, bo coraz to w policyjne sieci ktoś się z nich zamota.

Oj policja, ta policja!

Nie lubią jej komuniści, gdyż z Trockiego druhów ona gród Syreni dobrze czyści!

Ciemne siły nad zniszczeniem wciąż pracują Polski młodej, kopią pod nią niby „krety", pod stopy rzucają kłody, ale czujność dzielnych synów powstrzymuje wichrzycieli, coby zguby Polski z duszy i z całego serca chcieli!

Cześć, policjo, ci warszawska!

Pełnij ciężką służbę dalej; trop, prześladuj wrogów kraju, my przy tobie będziem stali.

ŻYZ.

Pamiętniki psa policyjnego.

Tydzień dwudziesty czwarty.

—:—:—

Nie bierzcie poniższego, drodzy Czytelnicy, jako przewidywanie, lecz jako pewien wytwór psiej wyobraźni, dodać muszę, wyobraźni fachowca, który widzi wszystko przez pryzmat swego zawodu.

Późna jesień w stolicy. Każdy obywatel, nawet ten najmniej dostrzegany, siłą wysokich postanowień został przeistoczony w wyborcę.

Wyborca nazewnątrz to głos—choćby wyborcą był niemowa — nie przeszkadza iż w ten dzień wielki, czy, jeśli chcecie sądny — każdy niemy obdarzony jest głosem.

Wyborca wewnątrz siebie to prawie że tajemnica. Obywatel — wyborca ma przyspieszony puls, bicie serca, cokolwiek za szybkie, oczy błyszczące, energję zdwojoną, język rozzuchwalony, częstokroć zgoła w uściech zapomniany i drętwy, pięście zaciśnięte, kolor twarzy — kolorowy, owłosienie sterczące i znaki szczególne uwydatnione w trójnasób.

Późną jesienią w stolicy, w pewien piękny, czy słotny dzień na ulicach nie zobaczysz człowieku ani jednego człowieka tylko samych wyborców.

Róg, zbieg dwu ulic.

— Wszyscy na jedynkę!

— Precz z jedynką wszyscy na sto jeden!

(Policjant stoi).

— Sto jeden łże! Precz!

— A niby pięćdziesiąta piąta prawdę mówi?! Kto pluł w Lublinie?

(Policjant stoi).

— Pan to niby do posła Kiksa?

— Tak, tak do Kiksa!

— Panowie! Nie pozwolimy on na Kiksa!

Stronnicy Kiksa zaczynają okładać plecy stronników Fiksa. Stronnicy Fiksa krzyczą: „Policja!"

(Policjant schodzi z miejsca, gdzie był stał i podchodzi do wyborców—mówi):

— Panowie!

— Acha więc policja za Fiksami? Dobrze!

— Precz Iksy i Fiksy niech żyje lista sto!

— Sto! Sto! Precz!

— Policja!—krzyczą Iksy.—Sto się bije!

(Policjant staje przed setnikami, otwiera ramiona i woła):

— Panowie! w imieniu prawa, proszę zachować spokój!

— Acha! — krzyczą Setnicy.—Dobrze, dobrze, widzimy, widzicie panowie koledzy: Policja po stronie Kiksów! Dobrze, dobrze!

— Pięć, pięć — pięć bije ponad trony! Precz Setniki! Bij Setników... Panowie głosujcie na pięć! Obiady z deserem darmo do domu!

— Policja! Ratunku! Piątki się szturajom! Setniki do kupy!

(Policjant odwraca się twarzą do Piętaków i nakazuje):

— Proszę w tej chwili cofnąć się!

— Patrzcie, patrzcie Piętacy! Policja broni Setników! Zapamiętajcie to sobie!

Nadchodzą z głębi ulicy Dwojaki! Z daleka widać Trojaków! Powtarzają się sceny, jak wyżej!

Policjant ma pełną głowę numerów. Każdy numer uważa się za pokrzywdzonego, każda liczba grozi.

Drodzy Czytelnicy, póki jeszcze nie jesteście wyborcami nie gniewajcie się na suczkę i jej, przecież psię tylko wyobraźnię.

Kruk krukowi oka nie wykole, takoż i wyborca wyborcy oka nie wykole, ale że będzie chciał podbić, to napewno.

Policjant ma stanąć między pięścią Kiksa, a okiem Fiksa. Musicie przyznać, że to nie jest dola człowieka szczęśliwego.

KRONIKA.

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Grecki następca tronu złożył w ręce rządu tymczasowego przysięgę na konstytucję. Ks. Jerzy obejmuje tron pod imieniem Jerzego II.

Mobilizacja sowiecka. Oficjalny dziennik sowiecki, „Izwiestja", w numerze z dn. 15 u. m. ogłasza rozkaz Sownarkomu o dodatkowej mobilizacji wszystkich poborowych 1901 r. Zarządzenie to pozostaje prawdopodobnie w związku z ostatniemi wydarzeniami wojennemi na Wschodzie. Na to wskazuje także ogłoszona mobilizacja floty czarnomorskiej, oraz wyjazd głównodowodzącego armji sowieckiej Kamieniewa na Kaukaz.

Podział Jaworzyny. Komisja Międzysojusznicza w Cieszynie uchwaliła podział Jaworzyny — znaczna jej część przypadła by Polsce, wzamian za co Czechosłowacja otrzymałaby Kacwin i Niedzicę.

Przeciw decyzji Komisji Międzysojuszniczej Komisarz Polski założył protest, domagając się przyznania Polsce całej Jaworzyny.

Komisarz Cziczerin bawił w Warszawie, celem omówienia 3 zasadniczych zagadnień: 1) umowy handlowej polsko-rosyjskiej, 2) sprawy rozbrojeń, 3) sprawy zobowiązań traktatu ryskiego.

Pierwszy okręt sowiecki przybył do Gdańska, naładowany skórami. Prasa widzi w tem zapoczątkowanie handlowych stosunków gdańsko-rosyjskich.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Skład Sejmu G. Śląska. Ogólne zestawienie mandatów, uzyskanych przez poszczególne stronnictwa do Sejmu górnośląskiego, przedstawia się jak następuje: Blok Narodowy — 18 mand., P. P. S. — 8 mand., N. P. R. — 7 mand., Ludowcy — 1 mand., Narodowa Partja Niemiecka (hakatyści) — 4 mand., Katolicka Partja Ludowa — 8 mand. (centrum), niemieccy socjaliści — 2 mand., razem 48 mandatów.

Ministrem Robót Publicznych mianowany został Dekretem Naczelnika Państwa z dn. 30 września Inż. dr. Jan Łopuszański.

Zjazd przedstawicieli samorządowej opieki społecznej odbył się w Warszawie. Trwał od 29-IX przez 3 dni.

Główna Komisja wyborcza ukończyła narazie swe czynności i rozpocznie funkcjonowanie dopiero po przeprowadzeniu wyborów, gdy nadejdzie pora sprawdzania mandatów. Zatwierdzono 19 list państwowych do Sejmu i 14 list do Senatu.

Prof. Bołoz Antoniewicz wielki znawca i historyk sztuki polskiej, zmarł dnia 29 września.

Z RADY MINISTRÓW.

W najbliższym czasie przewiduje się przeprowadzenie reorganizacji wewnętrznej Prezydjum Rady Ministrów. Polegać ona będzie w swej istocie na zniesieniu departamentów i nadaniu przez to Prezydjum Rady Ministrów właściwego mu charakteru biura prezydjalnego szefa rządu.

Biuro to obejmuje następujące wydziały: administracyjny (naczelnik Rodich-Laskowski), polityczno-prasowy (kierownik Babiński), personalny (naczelnik Zwoliński), prawny (naczelnik Kopczyński), finansowo-gospodarczy (kierownik Szymczak) i kancelarja (naczelnik Śliwiński). Wydziały i kancelarja znajdują się pod kierownictwem podsekretarza stanu, p. Studzińskiego i zwierzchnim nadzorem p. prezydenta ministrów.

Na posiedzeniach Rady Ministrów w ubiegłym tygodniu rozpatrywane i uchwalone zostały między innemi następujące projekty:

Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organy państwowe, dostarczania miejskim biurom statystycznym posiadanych materjałów dla celów statystycznych, wniosek ministra skarbu w sprawie rozszerzenia na cały obszar Rzeczypospolitej postanowień rosyjskiej ustawy akcyzowej o patentach akcyzowych, wniosek kierownika ministerjum przemysłu i handlu o banderze i znakach rządowych statków morskich, wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów dla uznania zaginionego za zmarłego w b. zaborze pruskim, wniosek ministra skarbu o dodatkowym kredycie na pomieszczenie straży celnej i utrzymanie policji państwowej. Wysłuchano również sprawozdania kierownika ministerjum robót publicznych: a) w sprawie pomieszczenia trybunału administracyjnego, b) w sprawie budowy gmachu Senatu.

Wyjazd Głównego Komendanta P. P. W. Hoszowskiego.

Gł. Komendant P. P. W. Hoszowski w dn. 2 bm. wyjechał w sprawach służbowych do Małopolski. Zast. Kom. Główn. nadinspektor Wardęski, po powrocie z urlopu objął urzędowanie i zastępstwo Głów. Komendanta.

Za rozbrajanie niemców.

Rozkazem Ministra Spr. Wojsk. Gen. Dyw. K. Sosnkowskiego za Nr. 16171/22 G. M. I. z dnia 27-IX 1922 r., st. przodownik VIII komisarjatu II Okr. Kom. P. P. na m. Łódź Stefan Pudlarz, odznaczony został Krzyżem Walecznych za udział w akcji rozbrajania Niemców.

KRONIKA WYBORCZA.

Okólnik M. S. Wewn. w sprawie zgromadzeń przedwyborczych.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do P. P. Wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Brześciu, Łucku i Nowogródku i P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, oraz P. Delegata Rządu w Wilnie, okólnik treści następującej:

Liczne obecnie podczas kampanji wyborczej zgromadzenia publiczne, stawiają przed administracją poważne zadanie ochrony bezpieczeństwa publicznego podczas tych zgromadzeń oraz dania możności obywatelom korzystania z zagwarantowanej przez Konstytucję wolności słowa.

Zasadą naczelną w stosunku do zgromadzeń przedwyborczych powinno być unikanie ich rozwiązania. Policja może rozwiązać zgromadzenie takie jedynie w wypadkach prawem przewidzianych, traktując rozwiązanie zgromadzenia, jako środek ostateczny, który stosowuje jedynie po wyczerpaniu przez przew. zgrom. w odnośnych, poniżej opisanych wypadkach, przez samą policję, wszystkich i innych, będących w ich dyspozycji środków, zmierzających do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Do samego przebiegu zgromadzenia publicznego w myśl poprzednio udzielonych instrukcji, policja i nadal wtrącać się nie może. Należy jednak przeprowadzić granicę pomiędzy opozycją a obstrukcją. Zachodzą wypadki, kiedy opozycja przybiera formy nienormalne i staje się obstrukcją, uniemożliwiającą odbycie się samego zgromadzenia. To też wrazie ujawnienie się obstrukcji, obstrukcjoniści na wezwanie przewodniczącego zgromadzenia powinni być z miejsca obrad usunięci i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej zgodnie z art. 4 Dekretu z dn. 8. 1. 1919 r. i § 262 K. K. W razie zaś istnienia wypadków ściganych z urzędu i przewidzianych przez art. 4 cytowanego dekretu (jako to: gróźb karalnych, bójek i t. d.) policja z własnej inicjatywy powinna natychmiast je zlikwidować, sporządzając odpowiednie protokóły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, jednakże i w tych wypadkach unikając ostatecznej potrzeby rozwiązywania samego zgromadzenia.

Godziny urzędowe p. Gener. Komisarza wyb.

Wobec tego, że w niektórych pismach podano wiadomość, iż Komisarz Generalny urzęduje od godz. 9 do 4, należy sprostować, że urzędowanie biurowe p. Komisarza Generalnego w sejmie odbywa się codziennie od godz. 8 do 4 po poł.

Wyjaśnienie p. Gen. Komisarza wyborczego.

Po zasięgnięciu opinji u pana Generalnego Komisarza Wyborczego należy stwierdzić, że osoby, które z tytułów swoich obowiązków będą nieobecne w Warszawie w dniu 5 i 12 listopada r. b. jak naprzykład pracownicy kolei z Wydziału Ruchu, nie będą mogły wziąć udziału w głosowaniu.

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Na okres wyborczy w Sądzie najwyższym został utworzony specjalny Komplet, który wydaje orzeczenia w związanych z wyborami sprawach. Komplet ten składa się z prezesów i sędziów wszystkich izb.

Zażalenia do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy otrzymał już kilka zażaleń w sprawach wyborczych. Wśród zażaleń są skargi na nieumieszczenie na listach wyborców, skargi Komisarzy Wyborczych z powodu umieszczenia na listach wyborczych osób nie mających do tego prawa i in. Sąd Najwyższy sprawy te już rozstrzygnął na t. zw. posiedzeniach porządkowych. Zaznaczyć należy, iż dotychczas Sąd Najwyższy nie otrzymał ani jednego zażalenia w sprawach zasadniczych.

Wybory do Senatu a miejsce zamieszkania.

Wobec często wynikających wątpliwości, jak rozumieć sprawę zamieszkania, należy pamiętać, że wszelkie zmiany miejsca zamieszkania w obrębie okręgu wyborczego (np. w obrębie Warszawy, która stanowi odrębny okręg wyborczy) nie wpływają na prawo wyborcze do Senatu. To też dla wciągnięcia do spisów wyborców do Senatu wystarczy udowodnić swej Obwod. Kom. Wyb. fakt zamieszkania od roku w Warszawie, przedstawiając poświadczone przez Komisarjat Policji wyciągi z ksiąg ludności.

Sprzedaż i wyszynk alkoholu w okresie wyborczym.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do wszystkich pp. Wojewodów, p. Delegata w Wilnie oraz p. Komisarza Rządu na m. st, Warszawę okólnik, według którego Wojewodowie w myśl paragrafu 6 rozporządzenia z dn. 2-go czerwca 1922 r. i na podstawie art. 7-go, punkt c2 ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r. wydadzą zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych przez cały czas od dn. 1 do 5 listopada r. b. włącznie i od dn. 10 do dn. 12 listopada r. b. włącznie, uwzględniając przytem postanowienie art. 7-go p. f) tejże ustawy, co do zakazu sprzedaży, podawania, spożywania napojów alkoholowych w czasie przed i po świątecznym.

ADMINISTRACJA.

Zastępstwo p. Prezydenta Ministrów. Z powodu chwilowej niedyspozycji prezydenta Ministrów p. Nowaka zastępuje go w czynnościach Minister Spraw Wewnętrznych p. Kamieński.

Zjazd wojewodów z Małopolski. W Ministerjum Spraw Wewnętrznych odbył się dnia 5-X b. r. zjazd wojewodów ze Wschodniej Małopolski, poświęcony sprawom wyborczym, oraz wytworzonej tam w ostatnich czasach sytuacji politycznej.

Sejm Śląski. Sejm Śląski w Katowicach zwołany został dekretem p. Naczelnika Państwa z dn. 3-go b. m. na 10 ty października. Na otwarcie Sejmu jedzie w niedzielę 8-go b. m. do Katowic p. Minister Spraw Wewnętrznych Kamieński. Przedtem, w sobotę 7-go b. m. odbędą się narady komitetu międzyministerjalnego do spraw śląskich.

Stanowiska Wice-wojewodów w Małopolsce. Między zamierzonemi zmianami, jakie Ministerstwo Spr. Wewnętrznych w najbliższym czasie przeprowadza w dziale osobowym, pierwsze miejsce zajmuje utworzenie w województwach małopolskich stanowiska wice-wojewodów. Prócz Małopolski każdy z Wojewodów ma swego stałego zastępcę w osobie Wice-wojewody, który pełni podczas nieobecności Wojewody całość jego funkcji; w Małopolsce natomiast, w razie chwilowej nieobecności Wojewody, zastępował go najstarszy rangą urzędnik województwa którym, stosownie do okoliczności, każdym razem mógł być kto inny. Obecnie kwestja zostanie rozwiązaną w sposób jaki jest praktykowany we wszystkich innych województwach Rzplitej.

Pensje urzędników państwowych. W dn. 30 z. m. na Radzie ministrów uchwalono na miesiąc październik podwyższyć pobory zasadnicze urzędników państwowych o dalsze 50%. Ogólna zatem podwyżka poborów zasadniczych urzędników państwowych wynosić będzie w październiku 250%.

Dalej przyznano urzędnikom do VII kategorji wzwyż zaliczkę 1-miesięczną na tych samych warunkach, co urzędnikom niższym do VIII kategorji i uchwalono znieść 3 pes drożyźniany.

Z dniem 1 października wchodzi nadto w życie ustawa o podwyższonym dodatku za wysługę lat.

Uposażenie urzędników państwowych na Górnym Śląsku. We wrześniu r. b. podwyższono urzędnikom państwowym na Górnym Śląsku dodatek drożyźniany do poborów miesięcznych.

Wojewoda śląski jest upoważniony do przyznawania dalszych podwyżek urzędnikom w górnośląskiej części województwa śląskiego w zależności od podwyżek płac na niemieckim Górnym Śląsku, dopóki ośrodkiem płatniczym na terenie województwa śląskiego będzie marka niemiecka.

Zakaz pocztówkowy. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych wydał rozporządzenie, zabraniające sprzedaży kart pocztowych z ilustracjami kolei, dworców i mostów.

POLICJA.

Walka z komunizmem.

Wielka obława na komunistów. Włocławska komenda policji, będąc przekonaną o wywrotowej agitacji prowadzonej przeciwko państwu przez komunistów na gruncie Włocławka, przeprowadziła wielką obławę i poszukiwania w podejrzanych lokalach. Obława została uwieńczona bardzo pomyślnem skutkiem. Znaleziono materjał aż nadto obciążający w postaci „bibuły" komunistycznej. Zaaresztowano ośm osób na czele ze znanym przywódcą, radnym miasta, Suskim.

— W Złoczowie policja tamtejsza aresztowała niejakiego Mojżesza Auerbacha, syna kupca, który pozostawał na usługach bolszewickich. Trudnił się on szpiegostwem na rzecz Rosji sowieckiej, rozporządzał dużemi pieniędzmi na te cele, oraz na cele propagandy.

Bandytyzm.

Dnia 4 b. m. około godz. 1-ej. Józef Burza, zamieszkały w Józefowie I, w gm. Jabłonnie, usłyszał za oknami jakieś podejrzane szmery i zbudził całą rodzinę ze snu. Po chwili do okna podeszło kilku mężczyzn, których, jak się później okazało, było 4 i zażądali wpuszczenia siebie do wnętrza domu, a gdy Burza wzbraniał się zadośćuczynić żądaniom nieznanych sobie mężczyzn, ci wybili okno i weszli do środka. W całym domu wszczął się krzyk, gdyż było w domu liczne rodzeństwo, tymczasem Burza zdołał wydostać się z mieszkania i wybiegłszy na dwór wszczął alarm. Usłyszawszy to bandyci, wybiegli z mieszkania i podążyli za Burzą, który tymczasem uciekał przed ścigającymi go bandytami. Wreszcie Burza wpadł do płytkiej w pobliżu sadzawki, gdzie bandyci go dopędzili i niemiłosiernie pobili kolbami karabinów, w które byli uzbrojeni, i kto wie, czy byłby uszedł z życiem, gdyby nie odgłos licznych głosów sąsiadów, którzy na wszczęty alarm zaczęli wyglądać z domów. Bandyci, widząc to, zbiegli, zrezygnowawszy z powrotu do domu Burzy, celem rabunku. Bandyci byli ubrani w mundury wojskowe. Na oknie wybitem znajdowało się nieco krwi; prawdopodobnie któryś z bandytów skaleczył rękę przy wybijaniu okna.

Wykrycie napadu bandyckiego. Sprawców napadu bandyckiego dokonanego na dom i sklep Bronisława Pieńki we wsi Wieliszewie, w gm. Nieporęcie, wykryto. Wywiadowcy policji zdołali odnaleźć świeży ślad na zlami butów bandytów. Po przeprowadzeniu wywiadów aresztowano niejakiego Ignacego Kuźmę, nigdzie nie meldowanego, przebywającego tylko często u matki swej w Warszawie przy ul. Pięknej 16. Skonfrontowany z poszkodowanymi Kuźma był przez nich poznany, jako jeden z uczestników napadu. Podczas napadu Kuźma w mieszkaniu Pieńki przeprowadzał rewizję, gdy jego kamraci terroryzowali wszystkich, mając karabiny. Kuźmę oddano pod sąd doraźny.

Oszustwa i kradzieże.

Niezwykle śmiały, podstępny rabunek. W dniu 5-X w godzinach południowych, wśród licznych interesantów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie uwijał się jakiś młody, elegancki przodownik policji z liczbą 5 na kołnierzu. Specjalnej uwagi nikt na niego nie zwracał, sądząc, że policjant ten znajduje się tam służbowo, pilnując porządku. Wśród licznych interesantów znajdował się w Kasie Pożyczkowej także Majer Alter (Nowolipki 28), do którego, gdy ten już załatwił wszystkie formalności i miał podjąć w kasie 5 miljonów mk., zbliżył się ów przodownik i oświadczył mu, że jest aresztowany. Alter oniemiał z przerażenia, nie mając pojęcia za co jest aresztowany i usiłował przekonać przodownika, że pierwej podejmie pieniądze, otrzymał bowiem już odpowiedni kwit na to. Przodownik jednak nie zgodził się, ale przeciwnie odebrał od Altera numerek i oddał jakiemuś mężczyźnie, który odgrywał rolę urzędnika kasy, by ten sprawdził, czy istotnie wszystko jest w porządku, mówiąc głośno, że chodzi tu o wykrycie fałszerzy pieniędzy. Cała scena aresztowania była odegrana tak sprytnie, iż nikt ani przypuszczał, iż przodownik ten jest przebiegłym oszustem. Alter wyszedł z przodownikiem na ulicę i został poprowadzony aż do X komisarjatu na ulicę Szpitalną. Po dojściu do domu, w którym znajduje się X komisarjat, posterunkowy stojący na warcie przy wejściu do komisarjatu, zasalutował przodownikowi, a ten tymczasem wszedł na korytarz i polecił aresztowanemu czekać na jego powrót, sam tymczasem poszedł na 1-sze piętro, rzekomo do komisarjatu. Właściwie jednak udał się na II piętro, gdzie znajduje się urząd do walki z lichwą i spekulacją, zajmujący lokal dość obszerny, przez który można przejść do korytarza, wychodzącego do bramy № 2 przy ul. Przeskok. Przez lokal urzędu wspomnianego przeszedł oszust i wyszedł na ulicę Przeskok.

Aresztowany tymczasem czekał blisko godzinę, a nie mogąc się doczekać powrotu przodownika, zbliżył się do posterunkowego, stojącego przed wejściem do sieni komisarjatu i spytał kiedy nareszcie wyjdzie ten przodownik. Policjant o niczem nie wiedział. Alter przeto wszedł do biura komisarjatu i przekonał się, że takiego przodownika tam wcale nie widziano. Rzekomy aresztant wszczął alarm i pobiegł czemprędzej do Polskiej K. K. Poż., gdzie przekonał się ku swemu przerażeniu, że jego 5 miljonów już zostało podjętych przez tego, który miał w ręku numerek, a który odgrywał przy aresztowanym rolę urzędnika Kasy.

Fałszowanie paszportów. Sprawa fałszowania paszportów zagranicznych ostatniemi czasy zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Doszło do tego, że były podrabiane nie tylko paszporty, ale nawet wizy konsulatów zagranicznych i wszelkie podpisy, co ustaliła ekspertyza. Zarządzenia warszawskiego urzędu śledczego naprowadziły na trop licznej i dobrze zorganizowanej bandy, której część jest już pod kluczem. Sumy, pobierane przez fałszerzy za paszporty, dochodziły do 200,000 mk. i wyżej. liczba osób, które padły ofiarą oszustów jest bardzo znaczna.

OFIARY.

Następujący funkcj. P. P. zrezygnowali z przypadających im nagród na fundusz wdów i sierot po zmarłych funkcj. P.P.:

przod. Aleksy Wieczorek, z K-dy Pow. P.P. Kępno mk. 3750., poster. pol. Leon Nowak z K-dy Pow. P. P. Krotoszyn, mk. 1000. poster. Ignacy Gołębiowski z K-dy P. P. na m. Poznań mk. 1300., str. poster. Stanisław Grenda z K-dy Pow. P. P. Krotoszyn mk. 1000., poster. Kazimierz Łukaszewski i Tomasz Kaczor z K-dy Pow. P. P. Krotoszyn mk. 500., poster. Czesław Jackowski z K-dy Pow. P. P. Nowy-Tomyśl mk. 675., poster. Ignacy Zaremba z K-dy Pow. P. P. Krotoszyn mk. 500., poster. Franciszek Zieliński i Tomasz Tata z K-dy Pow. P. P. Nowy Tomyśl mk. 1000., poster. pol. śl. Leon Nowak mk. 2000. i str. poster. Józef Boruszak z K-dy Pow. P. P. Krotoszyn mk. 1000.

Następujący funkc. P. P. zrezygnowali z przypadających im nagród na fundusz wdów i sierot po zmarłych funkc. P. P.

Przodow. Jan Kosicki poster. Stefan Jura z K-dy P. P. Gniezno mk. 1000., poster. Tomasz Błoťko z K-dy P. P. Kościan mk. 1125., str. poster. Franciszek Majewski, poster. Czesław Nowak, Walenty Bagrowski i Antoni Różański z K-dy P. P. na m. Poznań mk. 6000., poster. Józef Schulc z K-dy P. P. na m. Poznań mk. 1000.

Funkcjonarjusze K-dy P. P. na m. Bydgoszcz mk. 10719.

Za tak naśladowania godny czyn złożyła wyżej wymienionym podziękowanie Okr. K-da P. P. w Poznaniu rozkazem z dn. 14. 6. 922. Nr. 14.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu podwyżki płac zecerskich, papieru i farb drukarskich, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 października r. b. wynosi:

Miesięcznie Mk. 750.

Numer pojedynczy Mk. 200.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (30 września) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

0,849,137

LITERATURA I SZTUKA

JERZY OSTROWSKI.

Narodziny bohatera.

(Ciąg dalszy).

—:o:—

III.

Po wysianiu Wakuły z pieniędzmi i papierami za taborem wojskowym, Potyra uspokoił się zupełnie. Siadywał teraz przed starą mapą i już zupełnie śmiało puszczał wodze marzeniom.

Cieszyła go nawet zmiana, którą zauważył w pomiętem obliczu Rożyszcz: napawało go to nadzieją, że i w jego życiu może zajść zmiana, umacniało go w wierze, że wogóle istnieje zmiana, że świat nie stanął w miejscu jak studnia w kałuży na rynku rożyskim.

W tajemnicy przed sobą — zachwycał się podziemnym basowym grzmotem armat, toczącym się stamtąd, od wschodu.

Czasem tylko, gdy wpadał do niego przerażony aptekarz, z gębą pełną jazgotliwych i jaskrawych plotek — Potyra otrząsał się z błękitnego płaszcza swych marzeń i czuł na sobie mundur urzędniczy.

Wtedy przerażał się myślą o grożącej Państwu nawale dziczy, niepokoił się o los wysłanych przez Wakułę pieniędzy i papierów i czuł dotkliwie brak codziennej automatycznej pracy.

Stawał wówczas pod orłem zawieszonym na poczcie i patrzył groźnie, a zimno w ulicę prowadzącą z rynku do rogatek.

Lecz z powrotem przed starą mapą, osnuwał się znowu pajęczym kokonem marzeń i oddzielał się od wieści z frontu Rożyszcz i świata całego drewnianem przepierzeniem swej klitki:

I wtedy znowu wierzył, że „może jednak"...

Tak szły dnie szare, zwykłe, przeciętne — podminowane tylko jakąś nieuchwytną grozą, czającą się wśród opustoszałego nagle miasteczka.

Po kilku dniach spiekoty, prażącej nierówny bruk rynku i zielone, blaszane dachy, obdrapanych kamienic—wstało rano szare, mgliste, które obojętnie podkreślało szarość miasta.

Potyra, wyszedłszy przed drzwi poczty odrazu poznał ten dzień: był to ten sam, niezmiennie tu trwający od lat kilkunastu dzień; dzień ani wiosenny, ani letni, ani zimowy. Dzień, w którym apteka wydawała się bardziej obdrapana, kałuża przy studni większa i brudniejsza, a rynek cały bardziej opuszczony i zatęchły.

Dzień, w którym nie można sobie było wyobrazić, że jest się bohaterskim Johnem Gay'em, zwalczającym okrutnych kapłanów Sziwy w Indjach, lecz czuło się wyraźnie, że się jest Janem Potyrą (Potyrą!) „pocztarkiem" w Rożyszczach.

Był to dzień, w którym Potyra spełniał dokładnie i systematycznie swoje obowiązki, zarządzał na poczcie porządkowanie i sprzątanie, wygotowywał bilanse i raporty.

Dzień, w którym był doskonałym urzędnikiem Państwa i... przestawał wierzyć, że będzie miał kiedykolwiek nadzwyczajne przygody i zostanie bohaterem.

Taki to był dzień dzisiaj.

To też Potyrze brakło ogromnie zwykłej pracy, ruchu na poczcie i możności wykonywania swych automatycznych funkcji.

Postał chwilę na progu, rozglądając się bezradnie po rynku i po chwili ruszył do wnętrza.

Zaczął porządkować jakieś stare papiery, puste teczki, przestawiał krzesła, stoły... potem nałogowym, codziennym ruchem otworzył okienko w przepierzeniu i wychylił się przez nie: oczekiwał interesantów...

Jakaś głucha, groźna cisza wisiała w powietrzu.

Nagle zastukały po bruku kopyta konia: Zatrzymały się; rozległo się kilka głosów, potem ciężkie stąpania i znowu wszystko ucichło...

— Posłaniec z Moszkowa — pomyślał Potyra i zawołał głośno:

— Wejść!

Drzwi otwarzyły się gwałtownym, nagłym rzutem i w progu ukazało się kilka postaci w zielonkawem ubraniu.

W następnej chwili Potyra ujrzał czerwone gwiazdy na czapkach i karabiny w rękach.

Nie ruszał się z okienka: to, co się wydarzyło przerastało tak dalece jego świadomość, że zjawisko to nie zdawało mu się rzeczywistem. Ludzie stojący w progu nie ruszali się również, a szpiegowskie ich oczy patrzyły bez zmrużenia na Potyrę.

Wreszcie mózg jego drgnął i próbował się obrócić jak skołowaciały język:

— Żart — pomyślał z trudnością — ktoś zrobił... głupi żart... przebrali się...

I nagle straszny łomot obucha świadomości uderzył go w ciemię:

— Bolszewicy!

Coś przeciągle jęknęło, zawyło mu w uszach i—ucichło.

W głowie dzwoniło mu nieznośnie, a język wysechł nagle.

Doruchowym drgnięciem ręki poszukał koło siebie jakiejś nieistniejącej broni, zamruczał coś bez sensu.

— Ruki wwierch! — krzyknęli żołnierze, jakby ten ruch wyrwał ich z odrętwienia, jakby owo nieartykułowane mruknięcie było dla nich hasłem, jakby spodziewali się i oczekiwali nań.

Potyra bezwolnie podniósł ręce do góry: wola jego nie znalazła jeszcze żadnej sprężyny, żadnego impulsu i poddawała się bez protestu temu obcemu, świadomemu swej siły nakazowi.

Rewidowali go.

(C. d. n.).

Romans z pajacem.

—:o:—

Nazwisko Stefana Kiedrzyńskiego cieszy się już dzisiaj dużym rozgłosem. Komedje jego nie schodzą z afisza wcześniej, jak po kilkudziesięciu przedstawieniach (jestem aż nadto ostrożny w cyfrach — niektóre sztuki przekraczały jubileuszową setkę), prace książkowe rozchodzą się w dwuch zazwyczaj wydaniach, co w naszych stosunkach nazwać można niemal popularnością. Ten rozgłos i to uznanie, jakim się cieszy Kiedrzyński jest zjawiskiem dość niepowszedniem, jeśli się weźmie pod uwagę następującą obserwację: krytyka zachowuje się względem niego z wyjątkową rezerwą. Po każdej premjerze ukazują się w pismach recenzje, zawsze ostrożne, czy w tę, czy w drugą stronę, po każdej nowej książce... rzadko ukazuje się cośkolwiek rzeczowo-krytycznego.

Krytyka druzgocząca, w naszych stosunkach, dla autora, goniącego za rozgłosem, jest niemal równie, jeśli nie więcej, pomocną, jak krytyka entuzjastyczna. Jedynie zabójczo działa systematyczne milczenie.

Przed kilkunastu laty (r. 1910) Kiedrzyński zdobył pierwszą nagrodę najpoważniejszego w Polsce konkursu za sztukę: „Dzisiejsi" (wznowiona będzie w teatrze im. Bogusławskiego jesienią b. r.). W godzinę po otwarciu kopert cały ówczesny świat artystyczny w Warszawie po raz pierwszy uczył się pamiętać nowe w literaturze dramatycznej nazwisko, a po premjerze, każdy „starszy kolega" z tego świata czuł się obowiązanym choć parę słów napisać w oddanym sobie piśmie „o nowym wielkim talencie". Gdyby Kiedrzyński uwierzył wtedy w szczerość ludzkich uczuć i w niezmienność ludzkich przekonań, dziś byłby zapewne stracony dla teatru i literatury. Ledwie pełnoletni młodzieniec doprawdy mógł ulec... zawrotowi głowy. Ale nie uwierzył.

Jeden z sezonów zimowych pierwszej polskiej sceny otwarty został „Grą serc". Nieufni mogli się przekonać o nieprzypadkowości rezultatów konkursu. Ale wyjechał Kiedrzyński do Paryża — po dłuższym pobycie, niemal wprost stamtąd zaszył się gdzieś na Kresach. Wojna. Odcięty od kraju kilka lat zmarnował na wygnaniu.

Wszyscy, kto był w Rosji, czas ten zmarnowali dla siebie, stracili bezpowrotnie. Dla Kiedrzyńskiego, ten kilkuletni okres mógł być czemś więcej niż stratą młodych lat. Trzeba pamiętać, że kraj opuścił jako młody autor nagrodzonej sztuki, jako autor zaanonsowany społeczeństwu przez krytykę, więcej niż pochlebnie, entuzjastycznie, słowem wyjechał w chwili, gdy... „trzeba kuć żelazo"... Trzeba zrozumieć z jaką troską myślał o dniu powrotu, o pierwszym utworze, który po kilku długich latach, w jednej chwili, albo wskrzesi w ludzkiej pamięci jego imię, albo... Źle Kiedrzyński uczynił, wystawiając zaraz po powrocie „Pocałunek wojny". Sztuka dobra w robocie, napisana z wielką znajomością tajemnic scenicznych, nie mogła być tem pierwszem słowem powitania, jakie powiedzieć powinien człowiek, który odjechał swoje *społeczeństwo*, a nie tylko... *publiczność warszawską*. Ale już wkrótce wystawił Kiedrzyński „Oczy księżniczki Fatmy" i „Czysty interes". Obie te sztuki obiegły wszystkie teatry w Polsce i... dziś stanowisko Kiedrzyńskiego w teatrze jest już przesądzone całkowicie na jego korzyść. Tej miary znawca, co Boy, w jednej ze swoich krytyk podpisał nominacyjny dekret.

Kiedrzyński jako powieściopisarz i nowelista mniej bodaj jest rozgłośny. Ale kto chce poznać się z jego talentem—tego działu twórczości nie może pominąć. Kiedrzyński — pisze dla sceny i na tym polu jest jednym z pierwszych współczesnych komedjopisarzy. Jednak... Mam wrażenie że z większą ochotą pisze Kiedrzyński powieści. Ta forma lepiej bodaj odpowiada jego twórczemu temperamentowi. Łatwiej mu wtedy mówić o sobie, o swoim wewnętrznym święcie. Powieści jego uderzają przedewszystkiem silną i jednolitą konstrukcją wewnętrzną. „Pożar", „Uśmiech szatana" nawet te dwie powieści, które stanowczo uważam za linję „najmniejszego oporu", na którą zbaczał Kiedrzyński czasem, w konstrukcji wewnętrznej są bardzo przemyślane. Tę samą konsekwencję w budowie ma „Dolina pragnień", najlepsza dla mnie powieść Kiedrzyńskiego, jedna z najciekawszych wogóle ostatnio w Polsce wydanych. Niedawno wydał Kiedrzyński zbiór nowel — „Romans z pajacem"*).

Niezmiernie ciekawy to przyczynek do twórczości ich autora.

Przywykło się u nas dość lekceważąco traktować nowele. Sami zresztą autorowie uważają je zwykle za odpryski przy warsztatowej pracy swego zawodu, za coś bez wielkiego znaczenia dla nich, za luźne pomysły, jakich tysiące przychodzi do głowy w chwilach odpoczynku.

Nowele Kiedrzyńskiego, w porównaniu, uderzają raczej pretensjonalnością. Autor „ośmiela się" najzupełniej poważnie traktować każdy swój pomysł. Buduje szkielet, waży myśli, waży słowa, niczem w powieści, niczem w skończonym utworze na szerszą zakrojonym skalę. „Róże panny Klary", albo „W śnie" — to pieścidełka w pomyśle i formie. Jest pewna przesada w tej staranności, jest coś, co powiedziałbym gniewa chwilami — Kiedrzyński nie rozumie dwuch rozwiązań jednego i tego samego zadania, nigdy nie daje równań z dwoma lub więcej niewiadomemi.

Myślący czytelnik chwilami się buntuje...

„Romas z pajacem" jest bezwarunkowo ciekawą książką, ciekawą zarówno dla czytelnika jak i dla krytyka.

I znowu chce mi się wyrazić zdziwienie, czemu została pominięta prawie milczeniem? Już widać tak sądzonem jest Kiedrzyńskiemu, że sławy jego nazwisku przysparzać będzie nie to co o nim napiszą, ale to co on sam napisze.

Jak dotąd pono sobie na takiej decyzji losu nie krzywduje.

Stan. Paz.

*) „Romans z pajacem". Warszawa. I. Rzepecki. 1922 r.

JAN ŻYŻNOWSKI. 28

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

—:::—

Kiedy Gampp wszedł do pokoju, Helena była, jak całe sprzymierzone z nią otoczenie jej, przyczajona w sobie, czujna, niewolniczo uległa — jakoweś narzędzie chłodne i ostre, kaleczące śmiertelnie ręce niepowołane.

— No i cóż, przyjdą? — zapytał Gampp.

— Tak! A jakżesz pan załatwił?

— Co tu można załatwić?! Naczelnik był zły jak pies, powiedział mi, że policja sama wie najlepiej co ma zrobić i takich honorowych pomocników, jak ja nie potrzebuje.

— Więc policji nie będzie? — zapytała z ledwie powstrzymaną radością Helena.

— Nie! Powiedział mi, że dopóki...

— Kto powiedział? — przerwała.

— Ten naczelnik! Powiedział mi, że dopóki nie mam nic pewnego w rękach, dopóty nie ma co gadać. A jakże z temi listami?

— Z jakiemi?

— No z temi co ma ta Bronka!

— Ach, nie wiem! — odrzekła Helena niechętnie.

— Co, może pani się już nie chce tą sprawą zajmować?

— Chcę, tylko mnie głowa boli! Niech pan siada!

— Jak pani zobaczy ten pierścionek, to wszystkie bóle przejdą. Pani słyszy? Ktoś puka!

Gdy Margaj z Bronką weszli do pokoju, Helenie wydały się wszystkie jej niedawne zamiary dziecięcio-tragicznemi rojeniami. Gampp zmalał nagle i schudł w jej oczach jeszcze bardziej, niż był w istocie. Natomiast już od pierwszego spojrzenia, którem obiegła postać Margaja, Helena poczuła do tego, dotąd nieznanego jej mężczyzny, ogromne zaufanie. Z zaciekawieniem radosnem śledziła każdy jego ruch, podziwiała swobodę zachowania się i odmienny, od wszystkich, dotychczas w życiu postrzeganych, stosunek do Bronki, jako do kobiety. Szczególnie jednak podobały się Helenie spojrzenia Margaja rzucane z podełba na mocno zmieszanego i nieco zestraszonego Gamppa. Ciemne oczy, zdawały się błyskami swych źrenic prześwietlać na wskroś, nerwowo przedreptującego z nogi na nogę, niemca.

Podczas kolacji, słuchając rozmowy Gamppa z Margajem, cieszyła się jak dziecko, coraz to trącając pod stołem, zapatrzoną w Margaja Bronkę.

— To pan też służył u tego starego klawisza?— zapytał Margaj, udając zdziwienie.

— Tak! — bąknął Gampp.

— Cwany był Michałek?

— Herman, nie Michał—poprawił Gampp.

— Niech mu tam czarna ziemia, jak pan mówisz Hermankowi, trochę żołądka przyciśnie. Stary jednak musiał się fajnie forsy nabuchać, a pan przy nim tyż nienajgorzej! Co panie G.?

— Panu się pewno już trochę w głowie... tego?...

— Jeszczebym szanowną figurę do góry nogami wykręcił jedną rączką!... Wisz pan co, że tego frajera, co zakatrupił starego hycla i hopy mu na stoliku zostawił, powinni zamknąć w kryminale na naukę. Gdzie jest teraz tą forsa? Przepadnie co do grosza!

— Dlaczegóż to tak pan myśli?

— A bo ja się znam na tych rzeczach. Pan byś nie zostawił?

— Co za pytanie? Ja bym wogóle nikogo nie zabił!

— Ee szanowny panie G., to to ja wiem! Paneś z Henklem kradł do sitwy, pocichu.

— Kto kradł?—skoczył Gampp z miejsca.

— No nie ja, bo mnie tam nie było, nerwowa osobo!

— A kto kradł, kto kradł? — krzyczał zapieniony Gampp.

— Panie Ge! Nie krzycz no pan tak, bo może być feler! Ja panu powiem, ja jestem porządny człowiek, ale co pan myślisz, żebym ja tak chciał, to byś pan może, szanowny panie Ge, w kryminale nie siedział, co?

— Ja?

— A kto, może ta pani? Przecieżeś pan wiedział, że stary „kaznę" różnemi świndlami podbierał?! Co? Wiedziałeś pan, tak ja teraz wiem, może nawet trochę lepiej, no i co?

— Skądże to pan tak wiesz o tem?

— Ja panie wiem, jak trawa rośnie i co w niej piszczy.

— Ja też wiem.

— No to klawo jest, jeśli pan wiesz!

— Witan też wie!

— Jeśli nie frajer denty to wie, bo przecież on tam na was obydwuch patrzył!

— On nie dlatego wie!

— To już wszystko jedno! Ja widzę, że pan masz trochę pietra przed nim!

— Ja?

— A no kto, na rany boskie: przecież nie Henkel, bo temu już napewno robaczki w pępku sypiają.

— Pan jest ordynarny, jak...

— Paneś zato delikates fajny! Żeby panna Broncia pozwoliła toby z pana była już tylko plama za drzwiami. Szanowny pan już mnie zaczyna gniewać!

— Po co właściwie pani mnie tu zaprosiła? — zwrócił się do Heleny Gampp, podstępnie patrząc w jej oczy.

— Po co? Pan twierdził, o ile sobie przypominam, że to pan Witan zabił Henkla, więc...

— I twierdzę w dalszym ciągu to samo!

— Jak pan śmie tak mówić? — zapytała Bronka z oburzeniem.

— Ja mam dowody!

— Jakie? — wykrzyknęła Helena.

— Jakie?! Hahaha!

— Żebym ja czasem z pana dowodu nie zrobił — przygadał ostro Margaj.

— Jakież pan ma dowody? Niech pan powie, jakie? — nalegała Helena.

— Ja temu panu powiem jakie, on będzie wiedział, on wie przecie jak trawa rośnie.

— No mówże, szwabska twoja mać, bo cię zranie! — zrywając się z miejsca ryknął Margaj.

— Zaraz, zaraz, ja nie wyjeżdżam! — odpowiedział Gampp prowokująco, spokojnie.

— No niech pan powie! — wmieszała swą prośbę Bronka, blada jak kreda.

— Ja powiem, tylko niech się temu panu tak nie spieszy, bo to już nic nie pomoże!

— Panie, błagam, niech się pan uspokoi, niech pan Gampp powie! — prosiła Bronka Margaja, który chciał się rzucić na Gamppa.

— Pani widzi mój palec — zaczął Gampp pokazując brzuść wskazującego palca — jeśli pani ma palec tłusty, albo we krwi trochę zmaczany, a potem tym palcem weźmie naprzykład szkankę, albo złoty zegarek, albo klamkę, albo taki kran od wodociągu, gdzie pani chce sobie ręce umyć, to wszędzie tam gdzie pani dotknie zostaje taki odciśnięty palec. O ja pani to pokażę — można wziąć trochę masła? Widzi pani teraz na papierze takie tłuste kółeczka. Pani bardzo zbladła... Ja wiem, że pani jest kochanką pana Witana, a tam w pokoju Henkla są właśnie takie kółeczka z palca pani kochanka. Ja tu przyszedłem na pani zaproszenie, bo ja wiedziałem, że się tu wszyscy zbiorą. Ten pan—Gampp spojrzeniem wskazał osłupiałego Margaja — wie co znaczą takie fotografje paluszka!...

— Cicho do nagłej śmierci! — krzyknął nagle Margaj tak ostro i rozkaźnie, że wszyscy obecni drgnęli. Zamknąć drzwi—rzucił Helenie. Bronka, masz się nic nie bać!

— Co pan wrzeszczysz? — zapytał się drżący z gwałtownego przestrachu Gampp...

— Tu... synu! — syknął Margaj, chwytając ręką za twarz, zamierzającego wstać z krzesła Gamppa. Ręce na stół! No już, jeśli ci życie miłe, ...twoja mać — graby z kieszeni! Któż ci to dał tego świstaka? — zapytał Margaj, wyjmując z kieszeni Gamppa różne przedmioty. Te, co i sztajerka nosisz? Powąchaj! Co pachnie?

A teraz mów! Jest salceson na dole? No mów, bo jak rany Chrystusowe kocham...

— Glina?—wyjęczał pytająco Gampp.

— Strażniki są?

— ...

— No?

— Co?

— Mów, są pod rogiem?

— Są... pewno są! — wybełkotał Gampp.

— Takiś klawy! Poczekaj!

— Co pan chce?

— Nic słodki synku, zabawim się po cichu, po malusku... Te, ani probuj krzyczeć! No! No już cicho! Wódka jest? E, proszę pani trzeba wódki, może spirytus jest?—zapytał Margaj Helenę.

— Zaraz się dowiem,—odpowiedziała posłusznie Helena i wyszła na korytarz. W ciemnym przedpokoju, pod drzwiami sypialni Rasławcewej starała się trzeźwemi myślami pochwycić treść strasznej chwili. Nie zdawała sobie dokładnie sprawy ze znaczenia słów Gamppa, nie mogła również odgadnąć zamiarów Margaja. Cała jej nadzieja skupiła się jednak dokoła jego siły, która ją sugestjonowała i obdarowywała względnym spokojem. Zdawała sobie jedynie sprawę z tego, że, dopóki Gampp jest u niej, Sewerynowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, z chwilą jednak gdy Gampp od niej wyjdzie, wyobrażała sobie, że wszystko się skończy, że wszyscy oni zapadną się gdzieś w ciemność przepaścistą. Gdy zastukała do drzwi Rasławcewej, zbudził się w niej dawny zamysł. A gdyby tak?—pomyślała wynosząc z pokoju swej gospodyni dwie butelki spirytusu.

Nie zdążyła jednak odpowiedzieć sobie, już bowiem była wróciła do swego pokoju, gdzie zastała, uśmiechniętego Margaja; siedzącego na przeciw przerażonego, niby na śmierć skazanego Gamppa.

— Niech nam pani naleje tego spirytusu— popijem sobie trochę z panem Gamppem, tylko dla pana Gamppa w szklaneczke. O tak! Klawo jest! No co pijem panie Gampp?

— Ja nie piję!—odpowiedział Gampp.

— Dlaczego? Cóż to trucizna jest, albo co? Patrz pan—ja piję i nic!

No pańskie zdroweczko—lu! Broncia, nic się nie bój—pij!

— Piję! — szepnęła posłusznie Bronka krztusząc się po wypitym kieliszku spirytusu.

— Panie niech piją z cukrem, bo dla dam to trochę za mocne. Dla nas to nic, no już panie Gampp nie rób że pan dziewczynki z wianuszkiem.

— Kiedy ja nie mogę... — tłumaczył się Gampp.

— Co pani powi do niego? — zwrócił się Margaj do Heleny.

— Musi się pan napić!—powiedziała Helena mętnym głosem.

Gampp pochylił głowę i uparcie milczał, jakby nie słyszał namów skłaniających go do picia!

— No pijże żółte ścierwo!—krzyknął Margaj wpychając między zęby Gamppa szklankę ze spirytusem.

— Nie będę! — odwarknął niemiec odpychając od siebie rękę ze szklanką, — Margaj snać rozgniewany uporem Gamppa utkwił w niego wzrok, zdawało się druzgoczący wszelką oporną wolę niemca.

(C. d. n.).

Nadolny Marceli, Chłodna 53 60
Walczak Marjanna, Puławska 17 62
Rak Icko, Pawia 48 63
Bartman Izaak, Pawia 6 64
Zembrzuska Felicja, Chmielna 98 65
Portas Józef, Wolska 75 66
Warszawiak Chaim, Leszno 25 67
Majchel Jankiel, Franciszkańska 3 68
Germanis Agnieszka, Mazowiec. 11 69
Fogler Izaak Nowolipki 21 71
Kallmberg Rachmil, Karmelicka 24 73
Filińska Stanisława, Lwowska 17 74
Koncewicz Kazimierz, Towarowa 62 75
Gala Andrzej, Piekarska 7 76
Gumienny Paweł, Krak. Przedm. 69 78
Widyk Ignacy, Złota 39 80
Fryc Bronisław, Łomżyńska 15 81
Cybulski Aleksander, Madalińskiego 57 82
Wiśniewski Stanisław, Madalińsk. 57 83
Milczarek Kazimiera, Chmielna 128 86
Pomeranc Oszer Oskar, Sosnowa 14 89
Garczyński Walenty Tomasz, Koszykowa 48 90
Czapski Władysław, Wronia 4 92
Szeliga Adam, Al. 3 Maja 18 95
Wybranowska Marja, Biruty 18 96
Uzdowski Aleksander, Starynkiewicza 3 97
Pukniewski Piotr, Sprzeczna 2 99
Krupa Marjanna, Targowa 51 16502
Reinstorf Lender, N.-Karmelicka 2-c 04
Gaikowski Zygmunt, Ogrodowa 67 05
Kaźmierska Natalja, Chmielna 112 06
Kaźmierska Zofja, Chmielna 112 07
Jabłoński Jankiel, N.-Senatorska 4 09
Rapiport Samuel, Dzielna 5 10
Kierdajew Marja Jadwiga, Bracka 5 11
Mitrowska Cecylja, Wolska 45 14
Wajcman Samuel, S-te Jerska 30 19
Asz Tauba Sura, Nowolipie 47 21
Danowicz Dina, Franciszk. 13 22
Szadkowska Leokadja, Złota 25 24
Perajska Katarzyna, Liwska 6 25
Bogucki Franciszek Podchorążych 10 28

II

Zylbuberg Frajda, Ogrodowa 24 16375
Leżucha Franciszek, Leszno 24 76
Rózenblat Sala, Ptasia 3 77
Gutman Jakób, Pawia 12 80
Kodeńska Helena, Chmielna 47-a 81
Górny Jankiel, Hoża 7 82
Podsiadlak Helena, Żelazna 42 83
Staroń Jan, Marszałkowska 62 86
Reinfeld Mordka, Pańska 22 87
Marczewski Ludwik, Sadowa 10 89
Marczewska Aniela, Sadowa 10 90
Kur Helena, Marcinkowska 3 91
Kłopotowski Franciszek, Żelazna 79 93
Dłubak Stanisława, Al. Jerozol. 34 94
Rochow Izrael Józef, Lubeckiego 11 95
Wlasek Wiktorja, Nowolipki 46 97
Mikocka Anna, Olszewska 3 98
Burzyńska Marja, Freta 29 99
Wicka Józefa,Ogrodowa 33 16400
Kordowska Feliksa, Marszałk. 12 02
Jancewicz Stanisław, Grochows. 56 04
Besser Judka, Bugaj 15 05
Podloga Karol, Piotra Skargi 3 08
Aleksandrowicz Karol, Warmińska 16 09
Kurowski Józef, Węgierska 6 10
Gordonowa Edwarda, Kupiecka 7 11
Łaszczewska Czesława, Kupiecka 7 12
Wojtyła Stanisław, Rybna 10 14
Nowicka Helena, Królewska 29 16
Szwarc Jan, Deotymy 13 19
Gielg Eleonora, Marszałkwska 62 20
Finkielsztejn Lejzor, Gęsia 51 22
Sokołowska Franciszka, Puławska 7 23
Finkler Icek, Kielce, N.-Swiat 4 25
Osiatowicz Aleksander, Krochmalna 28 26
Haensel Stefan, Służewska 2 27
Drożdż Janina Janina, Freta 24 28
Teryks Aleksandra, Twarda 62 30
Muszyński Marcin, Chmielna 112 32
Hochstein Szulim, Pawia 18 33
Wysocka Elżbieta, Żelazna 82 34
Rotsztajn Łukasz Kazimierz, Krucza 41 36
Kłosowska Helena, Al. Róż 16 38
Piekarz Antoni, Holendry-Kuźmińskie z. Radomska 40
Lerer Abram, Dzika 16 41

III

Schab Jan, Pańska 60 16294
Łata Jakób, Twarda 48 95
Woźniak Antonina, Wspólna 10 97
Marczewski Jan, Chłodna 62 98
Czerwiński Antoni, w. Odolion gm. Służewo pow. Nieszawski 16301
Feldberg Chaja Dwojra, Przemysłowa 10 06
Strzałkowski Józef, Tamka 33 07
Olobry Dora, Daleka 13 08
Fajertag Natalja, Marszałk. 104 09
Wojtowicz Władysław, Senators. 14 10
Cinkayse Jan Adam, Kostopol z. Wołyńska 14
Fridman Gela, Nizka 43 15
Faltenberg Dwojra Marja, Dzika 45 16
Wróblewski Lucjan, Piękna 32 18
Korngold Natalja, Nowolipie 41 19
Gołaszewski Wacław, Grochowska 63 24
Kurowski Stanisław, Wilcza 75 25
Lewi Icchok Benjamin, Kupiecka 16 30
Alpersztadt Lipa, Wołyńska 20 31
Gelbspan Josef, Ciepła 7 33
Filipiak Marja, Stalowa 51 34
Gerszenkraut Aron Lejb, Stawki 41 37
Trunikowski Matjas, Pokorna 8 38
Zelberg Majer, Łódź Wschodnia 64 40
Schmit Michał, Królewiacka 1 43
Goldsztein Nuta, Wołyńska 7 44
Lenartowicz Marjan, Dzika 8 45
Hajkin Gecheel, Kosów Poleski 46
Piotrowski Feliks, Obozowa 29 49
Ołowick Chaja, Nowy-Dwór Sukienna 16 50
Żurawski Juljan, Piotra Skargi 63 51
Liberman Lejzor, Bugaj 17 52
Stępniewska Anastazja, N.-Świat 49 54
Ciecierski Andrzej, Świeża 5 55
Baliński Józef, Karczew, pow. Warszawski 56
Krajewski Marjan, Szczygla 12 57
Bystra Bronisława, Złota 83 58
Frajdenrajch Curtla, Pańska 17 60
Goldkorn Sura, Pańska 17 61
Grosman Mejer, Twarda, 3 63
Wronoberg Tobjasz, Nalewki 39 65
Bresler Izrael, Gęsia 13 70
Sachs Ludwika, Hoża 39 71

ZAGUBIONE:

I

Skradziono 20 sztuk akcji Warszawskiego Akcyjnego Tow. Pożyczkowego na zastaw ruchomości w dwuch odcinkach VIII emisji №№ 26711—26720 i 26721—26730 ostrzega się przed nabyciem, zastrzeżenia zrobione. 168

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. i paszp. Sobkowiaka Marcina, Piotra-Skargi 71 16450

Zgubiono paszport i kartę powołania Bala Moszka Wolfa, Twarda 31 16454

Zgubiono paszport i książkę służbową Bonk Janiny, Gęsia 71 16455

Zgubiono kartę powołania Glikmana Abrama Mordki, Franciszkańska 42 16457

Zgubiono paszport zagran. Klepfisza Izraela Isera, Miła 34 16458

Zgubiono paszport, kartę demobil. i metrykę urodzenia Górniaka Wincentego, Próżna 8 16459

Zgubiono paszport i kartę powołania Medzowicza Michała, Bonifraterska 8 16461

Zgubiono paszport i 4 świadectwa Stawickiego Franciszka, Płock—Mostowa 4 16471

Zgubiono paszport i książkę służbową Bieńkowskiej Marjanny, Zielna 52 16472

Zgubiono kartę powołania Piotrowskiego Piotra, Konopacka 6 16477

Zgubiono kartę demobil. Newela Majera, Gęsia 85 16479

Zgubiono kartę powołania Dzięciola Juljana, Parysowska 7 16484

Zgubiono paszport i kartę demob. wyd. przez 22 B. Z. Sap. Żuka Kazimierza, Wiślana 2 16485

Skradziono tymczas. dowód osob. legit. za zw. Inwalidów i legit. z Kasy chorych Kostowskiego Stanisława, Przemysłowa 36 16487

Zgubiono kartę demobil. Burmana Abrama, Czerniakowska 149 16488

Zgubiono paszp. i kartę zwolnienia z wojska Sulejewskiego Andrzeja, Rybaki 17 16491

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska i paszport Chodkiewicza Stefana, Dobra 57 16493

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Eder Heleny, Hoża 21 16494

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Pietruszki Jana, Wojtowska 4 16498

Zgubiono kartę powoł. Banaszewskiego Eugenjusza, Nowomiejska 24 16500

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Biedrzyckiego Antoniego, Koszykowa 42 16501

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Szpilfidera Izraela, Pańska 19 16503

Skradziono dowód osobisty Trzcińskiej Janiny, Ordynacka 8 16508

Skradziono pozwolenie i rewolwer syst. „Browning" № 6473 kal. 265, 8 ładunków, Mieleczarskiego Cyprjana, wieś Obręb gm. Zabrodzie pow. Radzymiński. 16512

Zgubiono kartę powołania Engiela Izraela, Freta 4 16516

Zgubiono paszport wydany przez Magistrat Białostocki za Nr. 30156/560 Blocha Monusza, Białystok 16518

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez XVI komis. za Nr. 2879/920 Mickiewicza Józefa, Sandomierska 4 16520

Skradziono legitymację za Nr. 4-D woźnego Głównej Kom. P. P. Rozbickiego Jana, Nowa-Wieś 16523

Zgubiono kartę pobytu Bielajewa Pawła, Królewska 18 16526

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Drulewskiego-Drulsa Wacława, Freta 1 16237

II

Zgubiono paszp. i kartę odroczenia Fochtmana Czesława, Targówek, Tykocińska 5 16378

Zgubiono paszport zagran. polsko-amerykański z wizą amerykańską familijny, wyd. na imię: Aleksandra, Józefy, Czesławy, Jerzego i Amelji Nejmanowskich, Piotra Skargi 67 16379

Zgubiono kartę demobil. Załugi Jakóba, Nowolipki 75 16384

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Łokietka Wacława, Kościelna 10 16385

Skradziono paszport i dowody służbowe Potempskiego Franciszka, Krak.-Przedm. 32 16388

Skradziono kartę demobiliz. Błaszczyka Jana, Piękna 33 16392

Skradziono kartę zwolnienia z wojska i kartę ewidencyjną, Beera Antoniego, Piękna 45 16395

Zgubiono kartę demobil. Cyrklewicza Eli, Dęblin 16401

Zgubiono kartę pobytu wyd. przez M.S.W. na imię Konstantego Sławina, Polna 64 16403

Zgubiono kartę demobil. i metrykę urodzenia Kuchmana Awrona, Szczęśliwa 3 16406

Zgubiono paszp. kartę powoł. i metrykę urodzenia Fuksa Borucha, Targowa 63 16407

Zgubiono karty: odroczenia i zwolnienia Jankowskiego Aleksandra, Okniełk 11 16413

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności Dworeckiego Josefa, w. Zdzięcioł z. Grodzieńska 16415

Zgubiono kartę powołania Rozenberga Ludwika Bonifraterska 27 16418

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Uźiębły Fabjana, Przemysłowa 6 16424

Zgubiono paszport zagran. Kornbluma Szulima, Mławska 5 16431

Skradziono kartę pobytu № 32048 Lwa Mordki, Miła 31 16435

Zgubiono tymczasowe zaśw. demobil. wyd. przez P. K. U. 5 p.p. Leg. Rotsztejna Łukasza Kazimierza, Krucza 41 16437

Zgubiono paszp., książkę służbową stróżowską i książkę związkową Łuczaja Józefa, Nowe-Miasto 7 16439

Zgubiono kartę odrocz. Witeckiego Michała, Ząbkowska 36 16442

Zgubiono dokument podróży wydany przez Urz. Emigr. w Baranowiczach, na imię Józefa Taszyckiego wraz z żoną i dzieckiem, Powązki Barak 13 16445

Zgubiono paszp. i metrykę urodzenia Krajewskiego Józefa, Pomnikowa 8 16446

Skradziono paszp. zagran. Słońskiego Stanisława, Al. Batorego 19 16447

III

Skradziono paszport wyd. przez IX komis. m. Warszawy na imię Hryniewskiej Tekli

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Czajkowskiego Edwarda, Ogrodowa 45 15112

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania r. 1889 Jurwasia Szmula, Żelaza 93 16292

Zgubiono paszport i kartę powołania Goldmana Rywena m. Zwoleń z. Radomska 16293

Zgubiono kartę demobil. rocz. 1901 kat. c. II Lewin Jehudy, Twarda 21 16299

Zgubiono kartę urlopową i dowód osobisty Waszczuka Saturnina, Lipowa 9 16300

Zgubiono kartę powoł. i metrykę ur. Fiszbajna Majera, Nizka 12 16302

Skradziono paszport i patent handlowy III kateg. Lejdermana Lejbusia, Sienna 36 16303

Zgubiono kartę powołania Waksa Szmula Majera, Pawia 31 16304

Zgubiono kwit lombardu miejskiego № 32129 dn. 23-XI 1921 r. Żydanowicz Anny, Piękna 16. Niniejszym unieważnia się. 16305

Zgubiono dowód tymczas. wydany przez XI komis. m. st. Warszawy na imię Roszkowskiego Romana, Marszałk. 15-a 16311

Zgubiono paszp. i kartę powołania Lewkowicza Moszka Joda, Przedbórz z. Radomska 16312

Zgubiono paszp., świadectwo szkolne z 2-ch kl., kartę zwolnienia wydaną przez 8 p. ul. oraz różne dowody Kochanowskiego Władysława, Stalowa 58 16313

Zgubiono tymczas. zaśw. demobiliz. Kasińskiego Marjana, Marszałkowska 21 16317

Skradziono kartę demobil., wyciąg meldunkowy i różne dowody osobiste Kozakiewicza Bogdana, Chmielna 98 16320

Zgubiono kartę demobil., kartę odr. i różne dowody Tyszko Henryka, Krucza 19 16321

Zgubiono paszp. i kartę powołania Kimelfelda Moszka Chaima, Cegiana 10 16322

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Mysiaka Władysława, Kościelna 6 16323

Skradziono dok. podr. wydany przez Urz. Emigr. na Powązkach, na imię Andreja Tałajewa 16326

Zgubiono paszport, legit. tramwajową i książkę związkową Dudy Władysława, Rybaki 29 16328

Zgubiono paszport, wyciąg z ksiąg ludności, metrykę ur. i dowód wpłacenia daniny Malmuisztelna Chaima, Grójecka 68 16329

Zgubiono paszp. familijny Krotenberga Luzera, Wąski-Dunaj 7 16332

Zgubiono paszport zagran. Bajera Stanisława, Lwowska 11 16335

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania, Sosnowskiego Antoniego, Nowolipki 75 16339

Zgubiono zaświadczenie wyd. przez Kom. Rządu m. st. Warszawy na prawo pobytu w Warszawie na imię Eljasza Szulmana, Nalewki 9 1634.

Zgubiono kartę demobil. Hilderbranta Jankla, Wolska 197 16342

Skradziono paszporty: rosyjski i niemiecki Kochanowskiego Władysława, Grodzka 18 16347

Zgubiono kartę demobil. Idzikowskiego Antoniego, Tunelowa 15 16348

Zgubiono paszp. zagran. Elbinger Chany, Nowolipki 26 16353

Zgubiono paszport i kartę regestracyjną Wieczorka Józefa, Krochmalna 54 16359

Skradziono dowód osobisty i kartę demobil. Pożarskiego Józefa, Marszałkowska 66 16362

Zgubiono tymczas. zaświadczenia demobil. Zwierzchlewskiego Władysława, Jagiellońska 21 16366

Zgubiono kartę demobil. Błaszczyka Stanisława, Jagiellońska 21 16367

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Rolki Stanisława, St. Wyszków 16368

Zgubiono kartę odroczenia Kietlińskiego Hieronima, Dobra 24 16369

Zgubiono tymczas. zaświadcz. demobil. Kupisiewicza Edwarda, Zajęcza 13 16372

Skradziono dowód osobisty wydany przez komis. XI Krupińskiej Marji, Wilcza 44—18 16277

Zgubiono tymczas. zaświad. demobiliz. i dowód osobisty Blatmana Icka, Radom Długa 13 16374

KIELCE.

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez P.K.U. Kielce, na imię Seweryna Fersera, Kolejowa 61.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wyd. przez 1 p. Sap. na imię kapr. Jana Banasiuka, Prosta 11 167

RADOMSK.

Skradziono kartę powołania i paszport na imię Kaczmarczyka Zygmunta.

Zgubiono kartę powołania na imię Nowaka Stanisława z Silnicy.

Gałwa Jan zgubił paszport.

Zgubiono kartę odroczenia na imię Chaima Izraela Stalta z Radomska.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na imię Komorowskiego Józefa z Radomska.

Skradziono kartę powołania i patent na imię Dawidowicza Judy.

Skradziono paszport Dawidowicza Judy z Radomska.

Skradziono kartę zwolnienia z wojska ne imię Kamińskiego Marcina z Soborzyc.

Zgubiono kartę beztermin. urlopu na imię Krupnika Juljana z Wieprza z. Krakowska.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na imię Przybyły Władysława z Woli Jadlińskiej.

Zgubiono kartę pobytu wydaną przez Starostwo Radomskowskie na imię Wacława Waltera.

Zgubiono kartę powołania na imię Leona Wieczorka ze wsi Strzałków.

Skradziono kartę zwolnienia z wojska na imię Adama Roli z Maksymowa.

Skradziono kartę zwolnienia z wojska na imię Romana Hoffmana ze Złotego Potoku.

pow. Sierpski.

Zgubiono weksel na sumę 2.000.000 mk. z podpisami: Szmula Rogiena i Duweta Rogiena z Raciąża, pł. dn. 29-IX 1922 r. Okazanie wekslu dłużnikom, przez osobę trzecią ogłaszam za nieważne. Stanisław Jagodziński, Raciąż.

Koprzywnica.

Zgubiono paszport polski i amerykański wydany na imię Pawła Czarneckiego zamieszk. w Gnieszowie, oraz paszport polski wyd. na imię Ewy Czarneckiej. Paszporty polskie były wydane przez Urząd gm. Koprzywnica.

pow. Opoczno.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska przynależny do P.K.U. Piotrków, Chojnowskiego Kazimierza zam. w Drzewicy.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 4 tą autokol. zap. przy D. O. G w Białymstoku, Gaczyńskiego Władysława, zam. w Drzewicy.

Warszawskie Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

zawiadamia, że w dniu 24 października 1922 r. od godziny 10 rano i w dniach następnych, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10 z rana, odbywać się będzie licytacja w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Napoleona (Warecki) № 2 w Warszawie na sprzedaż zastawów we właściwym czasie niewykupionych, a zastawionych w Kantorze Głównym przy placu Napoleona (Warecki) № 2 i Oddziale I Przejazd № 1.

Sprzedaży przez licytację podlegają: złote i srebrne wyroby, kosztowne kamienie, zegarki złote i srebrne, wyroby platerowane, ubrania, dywany, towary łokciowe i rozmaite inne przedmioty.

Numery tych zastawów są następujące:

Kantor Główny plac Napoleona № 2.

174409	432531	436753	438722	438993	439031	439170	439336	439522	439670	439792	439914	439975	440122	440238	440274	440341	440434	440548	440614	440671
636	433982	437229	761	994	062	207	368	523	703	824	922	983	138	240	280	356	446	566	615	676
420006	434566	313	762	996	065	233	408	526	714	868	923	440012	143	241	288	357	455	586	616	677
427061	435263	756	773	997	080	245	416	531	719	872	928	023	150	248	290	362	462	587	617	678
428569	295	972	774	439022	083	250	419	540	723	873	940	070	153	253	293	372	467	591	621	679
429748	311	438405	846	023	096	278	431	559	735	885	943	076	169	264	310	393	468	598	622	
431135	436312	642	878	024	130	283	477	573	744	891	946	079	170	265	312	400	510	604	645	
777	328	497	930	028	136	291	480	611	759	906	950	093	200	269	321	423	521	605	659	
432457	329	681	992	030	151	306	507	657	784	913	971	127	218	270	322	427	529	607	670	

Oddział I, Przejazd № 1.

20121	20250	20316	20593	20710	20879	20920	21038	21071	21090	21148	21189	21224	323925
126	258	462	643	738	885	996	041	072	097	178	193	225	330516
150	263	504	678	753	890	21001	057	074	118	180	202	228	383514
173	304	514	679	763	895	008	059	078	127	181	207	232	
235	311	584	680	812	906	026	064	084	131	183	219	321302	

OSTRZEŻENIE.

W dniu 24 września r. b. zostały skradzione z kasy Sp. Akc. Polska Centrala Handlowa, Krakowskie Przedmieście № 38 następujące papiery wartościowe:

MILJONÓWKI (50 sztuk): 2463262, 2463264, 2463265, 2463256, 2463268, 2463269 do 2463273, 2406412, 2406414 do 2406422, 2468671 do 2468680, 2462920 do 2462929, 2467971 do 2467980.

100 szt. akcji Sp. Akc. Polska Centrala Handlowa za №№

20 szt. akcji I-ej emisji i w odcinkach 500 mrk. od Nr. 1642 do Nr. 1661.
20 szt. akcji I-ej emisji w 2 odcinkach na 10 akcji każdy: od Nr. 10861 do 10870 i od Nr. 10881 do 10890.
30 szt. akcji II-ej emisji w odcinkach po 500 mrk.: od Nr. 17695 do 17701 i od Nr. 17722 do 17744.
30 szt. akcji II-ej emisji w 3 odcinkach na 10 akcji każdy: od Nr. 31461 do 31470, 31471 do 31480 i 31481 do 31490.

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przed tekstem mk. 450, (tylko urzędowe)—w tekście mk. 400,— za tekstem mk. 300,—nekrologi mk. 300 paszportowe (3-krotne), z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 1000,— o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 500 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,— DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY:
M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA 750 M. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 200 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

Drukarnia Policyjna, Długa 38.